

# Antonina Kłoskowska

---

## Z problematyki przeobrażeń społecznych i kulturalnych w Polsce połowy XIX wieku

---

Przegląd Socjologiczny Sociological Review 11, 93-161

---

1957

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ANTONINA KŁOSKOWSKA — ŁÓDŹ

## Z PROBLEMATYKI PRZEOBRAZEŃ SPOŁECZNYCH I KULTURALNYCH W POLSCE POŁOWY XIX WIEKU

Treść: Problematyka dróg kapitalistycznej ewolucji w zastosowaniu do stosunków polskich połowy XIX w. — Potrzeba analizy porównawczej. — Niektóre problemy społecznych przeobrażeń Polski w połowie XIX w. — Zagadnienia badań nad kulturą w okresie przejściowym. — Podsumowanie.

### PROBLEMATYKA DRÓG KAPITALISTYCZNEJ EWOLUCJI W ZASTOSOWANIU DO STOSUNKÓW POLSKICH POŁOWY XIX WIEKU

Pewne ogólne zagadnienia teoretyczne związane z przejściem od feudalizmu do kapitalizmu stają przed każdym badaczem historii kultury polskiej pierwszej połowy XIX w., jakkolwiek wyspecjalizowana byłaby dziedzina jego badań. Musi ich być świadomy zarówno historyk życia gospodarczego, jak historyk filozofii i myśli społecznej. Charakter okresu przejściowego znajduje odbicie we wszystkich dziedzinach życia i działalności ludzkiej.

Problematyka kryzysu i upadku feudalizmu oraz początków kapitalizmu stanowi przedmiot licznych badań i dyskusji historyków rozważających proces przejścia od kapitalizmu na gruncie różnych warunków wytworzonych przez rozwój historyczny różnych krajów. N. M. Drużynin w ogłoszonym niedawno artykule nazywa problem przejścia Rosji od ustroju feudalnego do kapitalistycznego jednym z wielkich zagadnień nauki historycznej. Przypominając podstawową zasadę zależności zmian sposobu produkcji od rozwoju sił wytwórczych i podkreślając, że ta zasada nie tylko deklaratywnie, ale faktycznie powinna być przyjęta za wytyczną badań, Drużynin pisze: „Dlatego też punktem wyjścia zamierzonej analizy powinno być zbadanie rozwoju sił wytwórczych na przestrzeni ostatnich dziesięcioleci przed zniesieniem pańszczyzny”<sup>1</sup>.

<sup>1</sup> Н. М. Дружинин, *Конфликт между производительными силами и феодальными отношениями накануне реформы 1861 года*, „Вопросы Ис-

Analogicznie w odniesieniu do stosunków polskich zachodzi potrzeba gruntownej analizy ostatnich dziesięcioleci dominacji stosunków pańszczyźnianych. Istniejący obecnie zasób materiałów i studiów historycznych dotyczących pierwszej połowy XIX w. — szczyt plejszy w odniesieniu do rozwoju przemysłu, klasy robotniczej i różnych odłamów burżuazji oraz inteligencji miejskiej, obszerniejszy w odniesieniu do wsi i kwestii agrarnej<sup>2</sup> — pozwala przynajmniej sformułować pewne zagadnienia posiadające zasadnicze znaczenie dla wszystkich dziedzin badań historycznych, włącznie z badaniami z zakresu najszerszej pojętej historii kultury. Do zagadnień takich należy przede wszystkim kwestia, od jakiego momentu można mówić w Polsce o zwycięstwie stosunków kapitalistycznych nad feudalnymi. W toku dyskusji nad propektem drugiego tomu uniwersyteckiego podręcznika historii Polski wysuwano propozycje modyfikujące przyjętą periodyzację, według której rok 1864 należy uznawać za datę graniczną rozpoczynającą okres dominacji stosunków kapitalistycznych w rolnictwie. Jakikolwiek można by żywić zastrzeżenia co do propozycji przesunięcia tej daty wstecz, usta-

тории,, 1954, z. 7, s. 56. Przekład tego artykułu został zamieszczony w zeszycie „Zagadnień nauki historycznej”, 1955, nr 1. Zeszyt ten zawiera ponadto szereg artykułów dotyczących problemu przejścia od feudalizmu do kapitalizmu, napisanych przez niemieckich, angielskich i amerykańskich historyków - marksistów.

<sup>2</sup> W łódzkim ośrodku historii społeczno-gospodarczej prowadzi się od dłuższego czasu badania nad powstawaniem przemysłu i formowaniem się klasy robotniczej oraz kształtowaniem się centrów miejskich w okręgu łódzkim. W związku z tymi badaniami przygotowywane jest cenne wydawnictwo źródeł. Jest rzeczą ważną, aby równoległe z tego typu badaniami były prowadzone studia nad przekształceniami stosunków agrarnych, gdyż takie badania pozwoliłyby, na przykładzie ściśle określonego regionu, uchwycić związek pomiędzy rozwojem stosunków kapitalistycznych w przemyśle i w rolnictwie. Wśród ogłoszonych dotąd rezultatów badań brak wciąż studiów, które w należytej mierze uwzględniałyby związek pomiędzy stosunkami agrarnymi i przemysłowymi, a także współzależność kapitalistycznych przekształceń jednych i drugich. Zależności te próbował uchwycić w krótkim studium, skoncentrowanym zresztą głównie na kwestiach agrarnych, historyk radziecki Kostiuszko w ogłoszonej niedawno pracy: И. И. Костюшко, *Разложение феодальных отношений и развитие капитализма в сельском хозяйстве Царства Польского (30-е начало 60-х годов XIX в.)*, „Ученые записки Института Славяноведения“, t. X, Moskwa 1954. Praca Kostiuszki zawiera krótki, krytyczny rozbiór dotychczasowych opracowań zagadnienia oraz studium na temat rozwoju stosunków rolnych w Królestwie w latach 1830—1864; prócz materiałów źródłowych autor krytycznie, ale obficie wykorzystuje istniejące opracowania, przede wszystkim Grabskiego, którego dane wielokrotnie przytacza. Ze względu na scharakteryzowany powyżej stan badań nad kapitalistycznymi przeobrażeniami w Polsce szkic niniejszy, omawiając kwestie związane z kapitalistyczną ewolucją w dziedzinie ekonomicznej, opiera się głównie na materiałach dotyczących stosunków rolnych i do tych stosunków głównie się odnosi.

lenie periodyzacji okresu przełomu stosunków feudalnych i kapitalistycznych jest niewątpliwie kwestią zasadniczej wagi. I choć każda data graniczna będzie przyjęta do pewnego stopnia arbitralnie, periodyzacja spełni swoje zadanie, jeśli stworzy dogodny punkt wyjścia charakterystyki wyróżnionych okresów.

W świetle znanych obecnie materiałów historycznych to przynajmniej wydaje się pewne, że daty granicznej nie można przesunąć dalej wstecz poza schyłek lat czterdziestych, przy przyjmowaniu za podstawę rozgraniczenia rozwoju kapitalizmu w stosunkach agrarnych. W czwartym i piątym dziesięcioleciu XIX w. tylko Poznańskie, liczące mniej niż 1/7 część ludności pozostałych zaborów, objęte było reformą rolną, której realizacja ciągnęła się aż do r. 1860. W Galicji do r. 1848 panują w rolnictwie niepodzielnie stosunki feudalne<sup>3</sup>. Patent austriacki z r. 1798 petryfikował system pańszczyźniany hamując zarówno oczynszowanie, jak i w pewnym stopniu rugi, jakkolwiek całkowicie nie był w stanie zatamować ani wywłaszczenia, ani rozwarstwienia wsi. W Królestwie sytuacja była najbardziej złożona. Przemysł maszynowy rozwijał się tam szybciej niż w innych, poza Śląskiem, ziemiach polskich. Intensywny proces rugów, wzmagających się szczególnie po r. 1831, i powolniejszy postęp oczynszowania stanowiły czynniki przeobrażeń stosunków agrarnych. I tutaj jednak w połowie lat czterdziestych pańszczyzna była dominującą formą regulacji stosunków w dobrach prywatnych. Według Grabskiego w r. 1847 na 239 096 osad w dobrach prywatnych było 144 326 osad pańszczyźnianych, 57 729 w połowie pańszczyźnianych a w połowie czynszowych i 55 528 czynszowych<sup>4</sup>. S. Kieniewicz na podstawie krytycznie rozpatrzonych danych Grabskiego podaje, że w r. 1846 spośród trzydziestu dziewięciu powiatów Królestwa w dwunastu oczynszowano ponad 50% chłopów w dobrach prywatnych, w sześciu dalszych liczba oczynszowanych wahała się w granicach 40—50%, ale w połowie powiatów oczynszowanie zaledwie się zaznaczało<sup>5</sup>. Ogółem w r. 1846, według Rutkowskiego, było oczynszo-

<sup>3</sup> W. Grabski pisze: „W żadnym z zaborów w połowie XIX w. pańszczyzna nie odgrywała tak wielkiej roli, jak w Galicji” (*Historia wsi w Polsce*, Warszawa 1929, s. 315).

<sup>4</sup> Grabski, *op. cit.*, s. 343. Liczba 144 326 obejmuje tylko osady o powierzchni większej niż 3 morgi.

<sup>5</sup> S. Kieniewicz, *Sprawa włościańska w powstaniu styczniowym*, Wrocław 1953, s. 22. W r. 1859 liczba osad czynszowych we wszystkich dobrach (prywatnych, rządowych, instytucjonalnych i donacyjnych) stanowiła już 57% (W. Grabski, *Historia Towarzystwa Rolniczego*, t. I. Warszawa 1904, s. 375).

wanych około 30% osad w majątkach prywatnych<sup>6</sup>. Przewaga stosunków pańszczyźnianych, w porównaniu z czynszowymi, w odniesieniu do dóbr prywatnych zajmujących  $\frac{2}{3}$  obszaru wszystkich gruntów była jeszcze podówczas niewątpliwa.

Do ostatecznej oceny zaawansowania kapitalistycznego rozwoju rolnictwa i ustalenia stopnia dominacji systemu pańszczyźnianego byłyby jednak konieczne szczegółowe dane dotyczące obszaru gruntów folwarcznych uprawianych pracą najemną i osad chłopskich oczynszowanych w stosunku do obszaru osad pańszczyźnianych i folwarków uprawianych pracą pańszczyźnianą oraz analiza form organizacji produkcji rolnej. Istniejące dane w tym zakresie nie upoważniają w każdym razie do twierdzenia, że zwycięstwo stosunków kapitalistycznych już w pierwszej połowie XIX w. stało się faktem dokonany.

Lata trzydzieste i czterdzieste stanowią okres ostrego i ostatecznego kryzysu feudalizmu w Polsce, ale — jak pozwala sądzić obecny stan badań w tym zakresie — jest to jeszcze okres panowania feudalizmu. I ten fakt musi brać pod uwagę zarówno badacz dziejów gospodarczych i politycznych, jak historyk kultury. C. Bobińska charakteryzując rewolucyjny okres lat czterdziestych (1846—1848) na ziemiach polskich i poglądy Marksa i Engelsa na wydarzenia tego okresu pisze: „Marks i Engels nie mieli złudzeń co do siły i powszechności stosunków feudalnych w Polsce”<sup>7</sup>.

Rozwój polskiego kapitalizmu dokonywał się podówczas w walce przeciwko tym stosunkom, których siła i powszechność nie czyniły chyba tej walki w Polsce łatwiejszą niż w niektórych krajach na zachodzie Europy. W naszej literaturze historycznej i ekonomicznej nie ma dzieła, które obrazowałoby proces rozwoju kapitalizmu w Polsce w taki sposób, jak uczynił to Lenin w odniesieniu do Rosji. Lenin przedstawił rozwój kapitalizmu w Rosji dokonując analizy materiałów z okresu powłasczeniowego. W zakończeniu formułując kwestię właściwej oceny historycznej roli kapitalizmu w rozwoju gospodarczym Rosji Lenin pisze:

<sup>6</sup> J. Rutkowski, *Historia gospodarcza Polski*, t. II, Poznań 1950, s. 71. Dalszego oświetlenia wymaga zarazem problem, w jakiej mierze gospodarstwa oczynszowane traktować można jako gospodarstwa kapitalistyczne. Z pewnością tej sprawy nie można rozwiązać w sposób automatyczny, jakkolwiek oczynszowanie stanowiło w tym okresie wyraz tendencji zmierzających w kierunku kapitalistycznych przeobrażeń i było etapem tych przeobrażeń. Zagadnienia, z którymi wiąże się także ten problem, poruszył ostatnio artykuł A. Grodka, *O rozwoju kapitalizmu w rolnictwie Królestwa Polskiego i Galicji*, „*Ekonomista*”, 1955, nr 5—6.

<sup>7</sup> C. Bobińska, *Marks i Engels a sprawy polskie do osiemdziesiątych lat XIX w.*, Warszawa 1954, s. 43.

„Uznanie postępowości tej roli daje się całkowicie pogodzić (jak staliśmy się szczegółowo wykazać na każdym szczeblu naszego konkretnego wykładu) z całkowitym uznaniem faktu istnienia ujemnych i ciemnych stron kapitalizmu, z całkowitym uznaniem faktu istnienia nieuchronnie właściwych kapitalizmowi głębokich i wszechstronnych sprzeczności społecznych, ujawniających historycznie przejściowy charakter tego systemu ekonomicznego”<sup>8</sup>. Poprzednio jeszcze Lenin stwierdził, że „kapitalizm rolny w Rosji stanowi pod względem swego historycznego znaczenia wielką, postępową siłę”<sup>9</sup>.

Zarazem jednak Lenin wskazuje wyraźnie różnicę pomiędzy uznaniem historycznej postępowości kapitalizmu a zajęciem stanowiska jego apologety. Warto może przypomnieć, że różnicę tę widzieli najwybitniejsi przedstawiciele postępowej myśli rosyjskiej już w połowie XIX w., gdy proces kapitalistycznych przekształceń Rosji dopiero się realizował i był zasadniczym, aktualnym problemem dla współczesnych działaczy i myślicieli. Bardzo znamienne jest tu stanowisko Bielińskiego, który z godną podziwu, jak na owe czasy, przenikliwością potrafił ocenić zarówno błąd Botkina bezkrytycznie gloryfikującego burżuazję i rozwój kapitalizmu<sup>10</sup>, jak anarchiczną negację Bakunina wołającego: „Boże, zachowaj Rosję od burżuazji”.

W odpowiedzi na ten naiwny wykrzyk Bieliński pisał: „Ja nie należę do liczby tych, którzy uważają za pewnik, że burżuazja jest złem, że należy ją zniszczyć, że tylko bez niej wszystko pójdzie dobrze [...] Zgodzę się z tym jedynie wówczas, gdy ujrzę na własne oczy państwo żyjące w pomyślności bez klasy średniej, skoro zaś dotąd widziałem tylko, że państwa pozbawione klasy średniej skazane są na wieczną nicość, nie chcę zajmować się rozstrzygnięciem *a priori* takiej kwestii, która może być rozstrzygnięta tylko doświadczalnie. Póki burżuazja istnieje i póki jest silna, wiem, że ona musi być i że nie może jej nie być. Wiem, że przemysł to źródło wielkiego zła, ale wiem, że jest on także źródłem wielkiego dobra dla społeczeństwa. Mianowicie jest on osta-

<sup>8</sup> W. Lenin, *Rozwój kapitalizmu w Rosji*, „Dziela”, t. III, Warszawa 1953, s. 606.

<sup>9</sup> Tamże, s. 315.

<sup>10</sup> W związku z ukazaniem się w 1847 r. („Современник”) *Listów z Avenue Marigny* Hercena Botkin pisał do Annenkowa o konieczności obrony burżuazji: „Jakże jej nie bronić, skoro nasi przyjaciele na podstawie słów socjalistów przedstawiają tę burżuazję jako coś w rodzaju wstrętnego, odrażającego potwora pożerającego wszystko, co jest w ludzkości piękne i dobre? [...] Nie mogę nie dodać: Daj Boże, abyśmy mieli burżuazję!” (Cyt. wg *Очерки по истории русской журналистики и критики*, Leningrad 1950, s. 444.

tecznym złem tylko we władaniu kapitału, w jego tyranii nad pracą”<sup>11</sup>. Przytoczony fragment dowodzi, że Bieliński uznawał zarówno historyczną konieczność i postępowość, jak przejściowy charakter kapitalizmu i rolę burżuazji.

Rozumienie tych kwestii obowiązuje tym bardziej współczesnego badacza, który powinien się wystrzegać w ocenie przeszłości zarówno „błędu Botkina”, jak „błędu Bakunina”, reprezentującego stanowisko również odbiegające od marksistowsko-leninowskiej oceny początków kapitalizmu. Badacz, którego drażni organicznikowska ideologia ziemiańskich pionierów rozwoju techniki rolnej i przemysłu rolnego, przy całym krytycyzmie wobec tej ideologii nie powinien zapominać o jej faktycznym znaczeniu i znaczeniu działalności, której jest ona wyrazem<sup>12</sup>. Lekceważenie faktów ekonomicznych z pewnością daleko nie zaprowadzi także historyka nurtów ideologicznych. W rozdziale pracy pt. *Rozwój kapitalizmu w Rosji* poświęconym technicznemu przetwórstwu produktów rolnych Lenin pisze: „Wzrost technicznych gałęzi produkcji rolnej ma bardzo doniosłe znaczenie w zagadnieniu rozwoju kapitalizmu”<sup>13</sup>. Dalej zaś Lenin omawia szczegółowo, cytując cyfry i fakty, dokonujący się w Rosji po r. 1861 rozwój gorzelnictwa, cukrownictwa i innych rodzajów rolnego przemysłu przetwórczego, tj. tych samych dziedzin gospodarki, które żywo interesowały ziemian polskich w Poznańskim i Królestwie przechodzących od feudalnych do kapitalistycznych metod produkcji.

Współczesna historiografia radziecka prowadzi badania nad rozwojem kapitalistycznych stosunków w rolnictwie i przemyśle rosyjskim. Rezultaty takich badań, koncentrujących się w szczególności na zagadnieniu rolnictwa, stanowią m. in. pierwsze rozdziały pracy M. A. Krajewa, praca P. A. Zajonczkowskiego, cytowany artykuł Drużynina<sup>14</sup>. Autor ten w oparciu o archiwalne materiały źródłowe, publi-

<sup>11</sup> В. Велинский, *Избранные философские сочинения*, t. II, Moskwa 1948, s. 550. List do Botkina z grudnia 1847.

<sup>12</sup> В. Baczko w art. *Głos w dyskusji w sprawie liberalizmu* („Myśl Filozoficzna”, 1954, z. 4, s. 225) określa jako mistyfikację treść ideologii organicznikowskiej i pisze: „I skąd to wszystko do poczciwych ziemian poznańskich, o których skądinąd wiadomo, że najbardziej ich pasjonowały sprawy gorzelnicy, cukrownicy i zdzierania skóry z chłopów nowymi, niepańszczyźnianymi metodami?”

<sup>13</sup> Lenin, *op. cit.*, s. 288.

<sup>14</sup> М. А. Краев, *Победа колхозного строя в СССР*, Moskwa 1954, s. 720; П. А. Зайончковский, *Отмена крепостного права в России*, Moskwa 1954, s. 290; К. В. Сивков, *Очерки по истории крепостного хозяйства и крепостного движения в России в первой половине XIX в.*, Moskwa 1951, s. 250.

cystykę i dane z czasopism gospodarczych przedstawia rozwój techniki w różnych dziedzinach produkcji i z ubolewaniem stwierdza, że bardzo niski procent ziemian (a jeszcze mniejszy procent chłopów) uczestniczył w realizacji postępu techniki rolnej<sup>15</sup>.

W swoich badaniach nad okresem przejścia do kapitalizmu Drużynin nie poprzestaje na problematyce ekonomicznej, lecz przechodzi od niej do badań nad problemami społecznymi i kulturalnymi. W odczycie na temat powstawania rosyjskiego narodu burżuazyjnego Drużynin zastanawia się nad „motoryczną siłą” tego procesu i stwierdziwszy jego związek z kapitalistycznym rozwojem powiada: „Przywódca w procesie narodowej konsolidacji w Rosji, jak i we wszystkich innych krajach europejskich, była burżuazja, ale głównie burżuazja, która wyloniła się z chłopstwa”. W połowie XIX w. burżuazja ta nie była rewolucyjna, co w konsekwencji odbiło się w sposób zasadniczy na charakterze społecznych przemian Rosji w drodze do kapitalizmu: „W Rosji trzydziestych — pięćdziesiątych lat XIX w. nie było ani rewolucyjnej burżuazji, ani skryształowanego i uświadamiającego sobie swoje interesy proletariatu. Ruch chłopski był zdolny rozchwiać system feudalny, zmusić szlachtę i rząd do przeprowadzenia reform burżuazyjnych, ale nie mógł on obalić istniejącego porządku i stworzyć nowego ustroju, który by odpowiadał jego klasowym interesom”<sup>16</sup>.

Wyrażony przez Drużynina pogląd na genezę burżuazji rosyjskiej podzielany jest również przez wielu innych historyków radzieckich, o czym świadczy ogłoszona niedawno praca S. S. Dmitriewa na temat tworzenia się narodu rosyjskiego i dyskusja związana z tą pracą<sup>17</sup>. Stanowisko to wiąże się ze stwierdzeniem znaczenia chłopskiego przemysłu jako punktu wyjścia rosyjskiej manufaktury XVIII w. i podstawy systemu kapitalistycznej produkcji w Rosji.

Badania nad rozwojem przemysłu w Polsce i genezą polskiej burżuazji są jeszcze mało zaawansowane, ale dotychczasowe ich rezultaty nie wskazują na to, aby źródła rozwoju kapitalizmu i burżuazji polskiej można było określić w sposób identyczny. W połowie XIX w. w Polsce nie ma także np. grup analogicznych do raznoczyńskiej inteligencji rosyjskiej; odpowiednie kategorie inteligencji polskiej wywodzą

<sup>15</sup> Дружинин, *op. cit.*, s. 63.

<sup>16</sup> В. А., *Доклад об образовании русской буржуазной нации*, „Вопросы Истории”, 1955, z. 5, s. 172.

<sup>17</sup> С. С. Дмитриев, *Образование русской нации*; М. Я. Волков, *Обсуждение вопроса об образовании русской буржуазной нации*, „Вопросы Истории”, 1955, z. 7.



się raczej ze szlachty. Do właściwej oceny charakteru burżuazji polskiej i jej roli w procesie kapitalistycznego rozwoju kraju trzeba jeszcze wielu krytycznych badań.

Oczywisty jest fakt, że nie można przy tym przyjmować w dosłownym sensie frazesów, którymi burżuazja lub wkraczające na drogę kapitalistycznej produkcji ziemiaństwo propaguje i uzasadnia własną działalność ekonomiczną. Ale oczywiste jest także, że zbywanie ironicznym frazesem zarówno tej działalności, jak służącej jej ideologii nie przyczyni się do właściwej oceny istotnego, obiektywnego znaczenia i jednej, i drugiej. Pamięć o „ujemnych i ciemnych” stronach kapitalizmu, o jego przejściowym charakterze nie zwalnia badacza procesów społeczno-ekonomicznych z obowiązku unikania nie tylko błędu apologety kapitalizmu, ale i błędu typu stanowiska narodnika, który — jak pisze Lenin — „wysuwa zwykle te czy inne moralizujące wnioski, nie rozpatruje różnych grup uczestniczących w produkcji osób jako twórców tych czy innych form życia; nie stawia sobie celu przedstawienia całokształtu stosunków społeczno-ekonomicznych jako rezultatu wzajemnego stosunku pomiędzy tymi grupami, mającymi różne interesy i odgrywającymi różne role dziejowe [...]”<sup>18</sup>.

Przytoczone zdania Lenina zawierają założenia ważne dla historyka w ogóle, nie tylko dla badacza dziejów ekonomicznych. W całym zreszta dziele, pomimo jego w zasadzie ekonomicznej problematyki, zawiera się wiele uwag dotyczących przeobrażeń społecznych i kulturalnych towarzyszących wkraczaniu kapitalizmu w życie feudalnej Rosji. Lenin pisze: „Podobnie jak odciąganie ludności od rolnictwa do miast nierolnicze zajęcia sezonowe są zjawiskiem postępowym. Wyrywają one ludność z zaniedbanych, zacofanych, zapomnianych przez historię zapadłych kątów i wciągają ją w wir współczesnego życia społecznego. Podnoszą piśmienność ludności i jej uświadomienie, zaszczepiają jej kulturalne nawyki i potrzeby”<sup>19</sup>. W dalszym ciągu Lenin mówi o tym, jak sezonowa praca w mieście, stanowiąca element nowych ekonomicznych stosunków, wpływa na „podniesienie osobowości chłopca jako obywatela”, na rozbicie patriarchalnych stosunków w obrębie wsi i w obrębie rodziny, na wyzwalamie się kobiety i usamodzielnianie młodocianych, na łamanie ograniczeń stanowych i zmianę związanych z tymi ograniczeniami obyczajów, moralności, intelektualnego poziomu.

Rzecz oczywista, że w miarę jak dawny chłop pańszczyźniany staje się proletariuszem miejskim lub wolnonajemnym wyrobnikiem, albo mniej

<sup>18</sup> Lenin, *op. cit.*, s. 611.

<sup>19</sup> Tamże, s. 585.

lub bardziej samodzielnym gospodarzem, organizatorem produkcji, w jego życiu pojawiają się nie tylko nowe możliwości i nowe potrzeby, ale także nowe ograniczenia, doświadcza on nowych form wyzysku i nowe formy przybiera jego walka. Podobnie ziemianin przekształcający się z „»jaśnie pana dziedzica« [...] w takiego samego przedsiębiorcę, jakim jest każdy inny przedsiębiorca w społeczeństwie współczesnym”<sup>20</sup>, zaczyna stosować inne metody wyzysku (starając się utrzymać niektóre dawne), szuka sobie nowych sprzymierzeńców, zmienia sposoby postępowania i pogląd na świat, innymi metodami broni swej nowej pozycji. Proces kapitalistycznych przemian wsi dokonuje się w ścisłym związku z rozwojem przemysłu, wzrostem miast, kształtowaniem się klasy robotniczej, wylaniem różnych odłamów burżuazji, wzrostem liczby inteligencji miejskiej. Wszystkim tym zjawiskom towarzyszą zmiany w dziedzinie kultury w całym szerokim znaczeniu tego pojęcia. W toku tych zmian dojrzewa nowa historyczna kategoria — nowoczesny naród.

Wylania się w związku z tym kwestia oceny działalności burżuazji i związanych z nią odłamów ziemiaństwa działających w toku tych przemian. Czy działalność ta, która, używając wyrażenia Lenina, jest niewątpliwie postępową w naukowo-ekonomicznym znaczeniu, jest również postępową w tym wczesnym okresie narodzin kapitalizmu w Rosji czy w Polsce także ze społecznego punktu widzenia?

W związku z tym zagadnieniem w odniesieniu jednak do późniejszego okresu C. Bobińska pisze: „Zakłada się, że rozwojowi kapitalistycznych sił wytwórczych, postępowej roli ekonomicznej fabryki kapitalistycznej, rosnącej ilości kominów fabrycznych automatycznie towarzyszyć musi postępowość społeczna burżuazji. I w tym wypadku przenosimy sytuację, która miała miejsce np. we Francji wieku XVIII i pierwszej połowie wieku XIX, na Polskę i polską burżuazję drugiej połowy XIX w.”<sup>21</sup>

Oczywiście metodą analogii historycznych należy się posługiwać bardzo ostrożnie, jednak analiza okresu przejścia od feudalizmu do kapitalizmu w innych krajach może być przydatna do oświetlenia problematyki tego okresu w Polsce. Zarówno stwierdzenie, jak i zaprzeczenie postępowości burżuazji polskiej muszą być wynikiem analizy jej historycznej roli i funkcji w różnych okresach i stadiach rozwoju kapitalizmu. W obecnym stadium badań arbitralne i generalizujące zaprzeczenie tej postępowości nie wydaje się bardziej usprawiedliwione aniżeli podobne stwierdzenie. C. Bobińska w cytowanej pracy wyraża prze-

<sup>20</sup> Tamże, s. 315.

<sup>21</sup> C. Bobińska, *Spór o ujęcie pozytywizmu*, „Kwartalnik Historyczny”, 1954, s. 1.

konanie w odniesieniu do drugiej połowy XIX w., że antyfeudalny postęp burżuazyjny istniał, ale zadaniem historyka jest dokładnie określić jego wymiary.

Przyjęcie takiego stanowiska jako wytycznej badania jest właściwsze niż założenie z góry bez dowodów, że postępowość burżuazji w Polsce na przestrzeni całego okresu rozwoju kapitalizmu jest tak minimalna, iż nie warto zadawać sobie trudu odróżnienia jej od masy reakcji. C. Bobińska w swym artykule zwraca także uwagę na zjawisko, które określa jako dość mechaniczne traktowanie pruskiej drogi. Z takim właśnie traktowaniem tej koncepcji spotkać się można w wielu pracach z zakresu historii literatury i myśli społecznej. Bywają przypadki, że bardzo różnorodne zjawiska ideologiczne stwierdzone przez badacza odnosi się bez wyboru i uzasadnienia do pruskiej drogi, która ma je jakoby tłumaczyć w sposób bezpośredni; a więc działalność i teorię organicznikowską odnosi się do pruskiej drogi, różne odcienie stanowisk ideologicznych dość dowolnie określone przez badaczy mianem liberalizmu — do pruskiej drogi, mistycyzm i mesjanizm — do pruskiej drogi. W ten sposób ważna koncepcja o charakterze porządkującym zjawiska, określająca i wytyczająca bieg dalszych szczegółowych badań bywa niekiedy nadużywana przez jej traktowanie jako środka bezpośrednio i ostatecznie rozstrzygającego kwestie nasuwane przez szczegółowe zagadnienie badawcze. Tymczasem np. sprowadzanie liberalizmu do konsekwencji pruskiej drogi niewiele wyjaśnia temu, kto pamięta o miejscu, jakie liberalizm zajmuje w rozwoju amerykańskiej myśli społecznej XIX w.

Z jednej strony operowanie koncepcją pruskiej drogi nie zwalnia z obowiązku szczegółowych konkretno-historycznych badań, zaś z drugiej strony wydaje się niesłuszne sprowadzanie całej problematyki teoretycznej związanej z przejściem od feudalizmu do kapitalizmu do koncepcji dwóch dróg. Leninowska teoria pruskiej i amerykańskiej drogi wiąże się ściśle z analizą ogromnego materiału rzeczowego nagromadzonego w *Rozwoju kapitalizmu w Rosji*. Formułując tę teorię w przedmowie do drugiego wydania tego dzieła Lenin określił epokę, która nastąpiła po reformie r. 1861, jako okres wytwarzania się ekonomicznej podstawy rewolucji. Następnie zaś rozwijał tę teorię w *Agrarnym programie socjaldemokracji w pierwszej rosyjskiej rewolucji 1905—1907 r.*, w *Kwestii rolnej w Rosji w końcu XIX w.* i w innych rozprawach, artykułach oraz szkicach. We wszystkich tych rozważaniach Lenin odnosił koncepcję dwóch dróg rozwoju do okresu po reformie, a zarazem rozważał ją z punktu widzenia aktualnych zadań taktycznych socjalde-

mokracji rosyjskiej, zadań i taktyki bolszewików w dobie burżuazyjno-demokratycznej rewolucji początków XX w.

W *Kwestii agrarnej* Lenin powtórzył charakterystykę dwóch dróg i pisał, że one obie zarysowały się z całą jasnością w Rosji po r. 1861. Ale jak pisze Lenin w artykule *Z powodu jubileuszu*, w okresie reformy tendencja odpowiadająca drodze amerykańskiej, wyrażana przez pewien tylko odłam ideologii narodnickiej, była bardzo słaba. W liście do Skworcowa-Stepanowa Lenin wskazywał pewne etapy zaznaczające się w toku kapitalistycznego rozwoju Rosji. Powołując się na *Rozwój kapitalizmu w Rosji* Lenin stwierdził, że dowiódł tam nieodwracalnego kapitalistycznego charakteru rozwoju stosunków agrarnych w Rosji i charakteru ustalonego przezeń układu sił klasowych. To był problem postawiony przez pierwszy okres sięgający do końca XIX w. Lenin pisze: „Prócz kwestii rozstrzygniętej ostatecznie i słusznie rozstrzygniętej w latach 1883—1885 i 1895—1899 historia w. XX w Rosji postawiła przed nami dalszą kwestię — i nic nie jest bardziej błędne pod względem teoretycznym, jak cofać się przed nią wstecz, wymigiwać się i uchylać się od niej przez odwoływanie się do uprzednio rozstrzygniętej. Oznaczałoby to sprowadzenie kwestii drugiego, można rzec, to jest wyższego rzędu do kwestii niższego, pierwszego rzędu. Nie można zatrzymywać się przy ogólnym rozstrzygnięciu kwestii kapitalizmu, gdy nowe wydarzenia (i to wydarzenia o wszechświatowej historycznej doniosłości, takie jak w latach 1905—1907) postawiły kwestię bardziej konkretną, bardziej szczegółową, kwestię walki dwóch dróg, czyli metod kapitalistycznego agrarnego rozwoju”<sup>22</sup>.

Z tego ustępu zdaje się wynikać jasno, że problem dwóch dróg rozwoju kapitalizmu jako naczelnny problem teoretyczny i taktyczny występuje według Lenina na gruncie innego rozstrzygniętego poprzednio problemu wkroczenia na drogę kapitalistycznego rozwoju, że np. w Rosji na czoło historycznych zagadnień i zadań problem ten wysunęły wydarzenia okresu demokratycznej rewolucji, gdy rozstrzygnięte zostało zadanie wcześniejszego okresu. W tych zdaniach zawiera się niewątpliwie pogląd Lenina na stosunek problematyki dwóch dróg do problematyki okresu przejścia od feudalizmu do kapitalizmu w całej jego rozciągłości, obejmującej również ogólne rozstrzygnięcie kwestii kapitalizmu w pierwszym okresie.

Ekonomista radziecki H. A. Cagołow stawia następujące pytanie w odniesieniu do lat poprzedzających rosyjską reformę agrarną: „Czy

<sup>22</sup> Д. Ленин, *Письмо И. И. Скворцову-Степанову*, „Сочинения“ т. XVI, Москва 1948, s. 101, 102.

można twierdzić, że już tutaj wywiązała się walka ideowa o dwie drogi burżuazyjnego rozwoju gospodarki rolnej?" Na to pytanie odpowiada następująco: „Nie, ponieważ stronnicy rozwoju gospodarstwa chłopskiego byli bezsilni w swych dążeniach w odniesieniu do stworzenia postępowych warunków burżuazyjnego rozwoju, ponieważ kierunek szlachecko-obszarniczy nie postawił jeszcze kwestii przeobrażenia obszarnika w kapitalistę. Niemniej jednak pierwszy z tych kierunków dążył do oderwania gospodarstwa chłopskiego od obszarniczego, a drugi szukał środków uzależnienia chłopą w przypadku jego osobistego wyzwolenia”<sup>23</sup>.

Trzeba stwierdzić, że odpowiedź Cagołowa na postawiony problem nie ma charakteru zupełnie zdecydowanego. Ostatecznie jednak Cagołow nazywa okres przed reformą okresem prehistorii walki o dwa typy burżuazyjnej ewolucji agrarnej. Kwestia, w jakim okresie możemy mówić w odniesieniu do stosunków polskich o prehistorii tej walki, a w jakim dopiero okresie o samej walce, stanowi problem wymagający rozstrzygnięcia. Problem ten wiąże się z zagadnieniem ustalenia się dominacji stosunków kapitalistycznych i osiągnięcia przez nie przewagi nad feudalnym. Głębsza analiza tego problemu wymaga jego rozważenia na tle porównawczym nie ograniczającym się wyłącznie do stosunków rosyjskich.

W naszej literaturze historyczno-ekonomicznej daje się odczuć szczupłość zakresu studiów — choćby o ogólnym charakterze informacyjnym — poświęconych okresowi przechodzenia od feudalizmu do kapitalizmu w innych krajach, szczególnie zaś w tych, których ewolucja przebiegała w sposób podobny jak w Polsce i których dzieje mogłyby dostarczyć pożądanego materiału porównawczego. Bez takich studiów trudno w pełni zdać sobie sprawę z zasięgu tego typu ewolucji kapitalistycznej, dla którego charakterystyczna była podobna droga rozwoju. A przecież zakres ten obejmuje nie tylko kraje na wschód od Łaby, rozciągające się na tej samej co Polska szerokości geograficznej.

Według *Agrarnego programu socjaldemokracji...* przyjąć można jako najogólniejsze rysy pruskiej drogi do kapitalizmu w stosunkach agrarnych następujące cechy: powolne ginięcie pozostałości pańszczyzny, stopniowe przeobrażanie obszarniczych latyfundiów w gospodarstwo burżuazyjne w drodze odgórnjej reformy, a nie ich rozbitcie i usunięcie w drodze rewolucji, przerastanie pańszczyzny w zależność i kapitali-

<sup>23</sup> Н. А. Цагалов, *У истоков борьбы вокруг двух типов буржуазной аграрной эволюции в России*, „Вопросы Истории Отечественной Науки“, Moskwa 1949, s. 615.

styczną eksploatację chłopów na ziemiach obszarników, zachowanie w stopniu maksymalnym obszarничzych gospodarstw, dochodów i środków wyzysku, okradanie chłopów z ziemi, utrzymanie ich częściowej zależności, „skazanie chłopów na całe dziesiątki lat najbardziej uciążliwej ekspropriacji i zależności przy wydzielaniu niewielkiej mniejszości grossbauerów (bogatych chłopów)”<sup>24</sup>.

Pomimo że koncepcja pruskiej drogi szeroko jest stosowana w marksistowskiej literaturze i że jej użycie wykracza daleko poza zastosowanie jej w pismach Lenina, brak dotąd wszechstronnego teoretycznego wyjaśnienia i rozwinięcia tej koncepcji. Stąd gromadzi się wokół niej wiele wątpliwości. Nie jest np. jasne, czy odnosi się ona tylko do ewolucji stosunków agrarnych, czy do drogi formowania się kapitalizmu w ogóle. Przede wszystkim jednak nie jest jasny sam charakter tego pojęcia. Czy przez „pruską drogę” należy rozumieć typ procesu ustalony na drodze abstrakcji w wyniku obserwacji przebiegu kapitalistycznych przeobrażeń jakiejś grupy krajów? Czy też ewolucja stosunków agrarnych w Prusach przyjęta jest za model, a jeśli tak, czy wszystkie jej cechy posiadają jednakową ważność dla ustalania stopnia przybliżenia ewolucji agrarnej innych krajów do wzoru „pruskiej drogi”? W niektórych wypowiedziach Lenina zawiera się wyraźne zastrzeżenie przeciwko rozszerzaniu chronologicznego zakresu stosowania tego pojęcia. Skoro jednak nasi historycy odziewają się od idiografizmu i mają ambicje rejestrowania prawidłowości społecznego rozwoju, muszą jakoś poradzić sobie z tym faktem, że proces kapitalistycznych przeobrażeń nawet na terenie Europy nie był procesem synchronicznym.

Jeśli zatem za cechy pruskiej drogi uznamy odgórny i kompromisowy charakter rozwoju kapitalizmu na wsi, zachowanie folwarków obszarничzych, powiązanie się części burżuazji z ziemiaństwem w politycznym sojuszu, wywłaszczenie mas chłopskich i narażenie ich w stopniu szczególnie silnym na cierpienie i nędzę w ciągu wielu dziesiątków lat okresu przejściowego, to analogiczną drogę rozwoju kapitalizmu odnajdziemy nie tylko w krajach Europy wschodniej, ale w formie mniej lub więcej wyraźnej w krajach bałkańskich, na Węgrzech i w Austrii, w Hiszpanii i Portugalii, w znacznej części Włoch. Rozwój kapitalizmu w Anglii wykazuje także pewne cechy charakterystyczne dla pruskiej drogi — i to spotęgowane w niezwyklej stopniu (wywła-

<sup>24</sup> В. И. Ленин, *Аграрная программа социал-демократии в первой русской революции 1905 — 1907 годов*, „Сочинения“, т. XIII, Москва 1947, с. 216.

szczenie mas chłopskich, sojusz burżuazji i właścicieli dóbr ziemskich), podobnie wykazuje je również rozwój kapitalizmu w Skandynawii.

Nie byłoby zapewne rzeczą właściwą rozszerzenie stosowania określenia „pruska droga” na drogi ewolucji wszystkich tych krajów, ze względu na specyficzną ich rozwój. W Anglii w szczególności proces wywłaszczania ludności wiejskiej przebiegał w warunkach bardzo intensywnego rozwoju produkcji przemysłowej, dla której nie ma paraleli w krajach, gdzie wywłaszczenie wiązało się głównie z rozwojem gospodarki folwarcznej. J. Nichtweiss zestawiając angielską i niemiecką drogę rozwoju kapitalizmu podkreśla szczególnie dwie różnice: w Anglii organizatorem produkcji rolnej stał się głównie kapitalista-dzierżawca płaćący właścicielowi rentę gruntową, gdy w Prusach junkier był jednocześnie właścicielem ziemi i producentem; po drugie w Anglii rugi chłopskie były początkowo hamowane przez ustawy, same zaś ustawy dopiero w XVIII w. stały się „narzędziem grabieży” ziemi chłopskiej, gdy w Niemczech odwrotnie, ustawodawstwo działało przeciw rozwojowi historycznemu, który je w końcu zniósł<sup>25</sup>.

W Szwecji znowu u schyłku feudalizmu pańszczyzna i osobiste poddaństwo chłopów odgrywały niewielką rolę wobec rozwoju pracy najemnej; tendencja w kierunku wprowadzenia „wtórnego poddaństwa” była dość słaba. Zarazem jednak sytuacja najemników folwarcznych uzależnionych osobiście od pana zbliżała się bardzo do sytuacji poddanych, a półfeudalne formy pracy odrobkowej dzierżawców — torparów przetrwały na dawnych obszarach Królestwa aż po wiek XX. A. S. Kan uważa słusznie, że rozwój kapitalizmu w Szwecji jest tak specyficzny, że „nie mieści się w »klasycznych« ramach pruskiej czy też amerykańskiej drogi”. Jednocześnie stwierdza jednak, „że droga, po której poszedł rozwój kapitalizmu w Szwecji, zapewniła feudalnemu ziemiaństwu najlepsze możliwości i najmniejsze straty w toku burżuazyjnego”<sup>26</sup>.

W Szwecji poczynając od połowy XVIII w. rozwijała się akcja ogradzania na wzór angielski, prowadzona bądź przez władze, bądź przez magnatów w tych prowincjach, gdzie wielka własność feudalna jeszcze dominowała w tym czasie (np. w Skanie). Skądkolwiek jednak akcja ta wychodziła, stanowiła ona proces odgórny i łączyła się z drastycznymi metodami regulacji i redystrybucji, idącymi w poprzek woli samych

<sup>25</sup> J. Nichtweiss, *Z zagadnień wtórnego poddaństwa i tzw. pruskiej drogi rozwoju kapitalizmu w gospodarce rolnej Niemiec wschodnich*, „Zagadnienia nauki historycznej”, 1955, z. 1, s. 113—119.

<sup>26</sup> A. С. Кан, *Две тенденции в дворянском хозяйстве Швеции XVII в.*, „Вопросы Истории”, 1954, z. 3.

chłopów. E. F. Heckscher cytuje źródła z początków XIX w. mówiące o gorzkiej trosce i łzach ludu towarzyszących tym przemianom, w toku których, w miejsce tradycyjnej wsi opartej na wspólnocie, powstawał system rozrzuconych, odrębnych farm. Reforma ta najdotkliwiej dotknęła zagrodników utrzymujących się dotychczas na ziemiach komunalnych; ich los był tym cięższy, że, w przeciwieństwie np. do Angli, reformie agrarnej w Szwecji nie towarzyszył proces rewolucji przemysłowej. W Szwecji zachodziło zatem wiele zjawisk, które uważamy za charakterystyczne dla modelu „pruskiej drogi”, skąd nie wynika jednak, aby stosunki społeczne, obyczajowe i kulturalne automatycznie układały się w Szwecji tak samo, jak np. w Polsce lub w Rosji.

Pod pewnymi jednak względami szwedzka reforma agrarna, tureckie „organiczne ustawy” z lat 1831—1832 na Wołoszczyźnie i w Mołdawii i reformy w Bułgarii w okresie lat 1839—1858, walki toczone przez liberalną burżuazję i część szlachty w Hiszpanii w latach 1820—1823 i później w latach czterdziestych i sześćdziesiątych o realizację zasad wytkniętych jeszcze przez liberalną konstytucję 1812 roku, o antyfeudalne reformy polityczne i społeczne — są to wszystko zjawiska charakterystyczne dla tego typu ewolucji kapitalistycznej, który występował w krajach pruskiej drogi<sup>27</sup>. Wyszędłszy poza granice Europy przykłady podobnego typu można by mnożyć jeszcze bardziej.

W artykule podsumowującym dotychczasowy etap dyskusji historyków radzieckich na temat podstawowego ekonomicznego prawa feudalizmu stwierdzono w sposób stanowczy, że tylko nieliczne kraje Europy poszły po „klasycznej” drodze rozkładu feudalizmu polegającej „na zbliżeniu chłopca do sytuacji wolnego producenta - właściciela”. Natomiast w większości krajów Europy i w całej prawie Azji rozwój kapitalizmu dokonał się na drodze powolnego „przekształcania własności feudalnej w obszarniczo-burżuazyjną, zależnych chłopów-właścicieli w osobiście wolnych czasowych dzierżawców, renty feudalnej — w różne formy przejściowe”<sup>28</sup>.

W świetle tych faktów zastrzeżenia budzić musi występujące u nas niekiedy w opracowaniach z zakresu historii literatury i historii myśli

<sup>27</sup> E. F. Heckscher, *An Economic History of Sweden*, London 1954; D. Kosew, *Nowożytna historia Bułgarii*, Warszawa 1954; *История Румынии*, Moskwa 1950; V. Cherestesiu, *Contribution à l'histoire des mouvements paysans de Transylvanie au cours de l'année révolutionnaire 1848*, „Revue de Sciences Sociales”, t. II, Bukareszt 1954.

<sup>28</sup> *Об основном экономическом законе феодальной формации (К итогам дискуссии)*, „Вопросы Истории”, 1955, z. 5.



społecznej traktowanie ewolucji kapitalistycznej przebiegającej według wzorów zbliżonych do drogi pruskiej jako reakcyjnej drogi rozwoju<sup>29</sup>. Stanowisko to implikuje wniosek, że tak doniosły proces, jakim jest przejście do nowej formacji na obszarze obejmującym znaczną większość krajów Europy, dokonał się w drodze reakcji. Jest to wniosek wręcz paradoksalny, nie dający się pogodzić z podstawowymi tezami materializmu historycznego określającymi rozwój społeczny jako proces w całości postępowy.

Takiego wniosku nie da się wyprowadzić w sposób prawidłowy z koncepcji dwóch dróg Lenina. Lenin stwierdza z naciskiem, że pruska droga jest gorszą drogą kapitalistycznej ewolucji. Jest ona gorsza z punktu widzenia „interesów rozwoju sił wytwórczych (tego wyższego kryterium społecznego postępu)”<sup>30</sup>, z punktu widzenia możliwości walki klasowej, sytuacji i interesów mas. Ale Lenin bardzo wyraźnie podkreśla, że nie może być przy tym mowy, by ewolucja ta prowadziła w odmiennym kierunku, a gdyby pruska droga miała być reakcyjna, musiałaby przecież prowadzić w innym kierunku, cofać rozwój wstecz. Lenin bardzo surowo osądza reformę r. 1861, która wprowadziła Rosję na pruską drogę rozwoju, określając ją jako akt obrabowania i wywłaszczenia chłopów. Lenin jednak nie pozostawia wątpliwości co do tego, w jakim kierunku zmierzała reforma rozpatrywana nie tylko pod względem ekonomicznym, lecz i politycznym. „Jeśli rzuci się ogólne spojrzenie na przemianę całego rosyjskiego państwa w r. 1861, to koniecznie trzeba przyznać, że przemiana ta była krokiem na drodze przekształcenia feudalnej monarchii w monarchię burżuazyjną. Jest to słuszne nie tylko z ekonomicznego, lecz i z politycznego punktu widzenia [...] Można spie-

---

<sup>29</sup> Np. B. Baczeko określając ewolucję stosunków rolnych w Poznańskim pisze o nim, że „wstąpiło na drogę kapitalistycznego rozwoju rolnictwa według najbardziej reakcyjnych pruskich wzorów” (*W sprawie etapów rozwoju polskiej postępowej przedmarksowskiej myśli filozoficznej i społecznej XIX w.*, „Myśl Filozoficzna”, 1953, s. 261). Rozwój „według wzorów najbardziej reakcyjnych” musiałby być regresem, czego autor chyba nie ma na myśli. Podobne sformułowania stwarzają jednak taką właśnie sugestię, w rezultacie czego u historyków literatury np. można spotkać takie określenie „liberalizmu” pojętego jako ideologia pruskiej drogi: „Jest to więc ideologia z gruntu reakcyjna [...]” (M. Janion, *Jeszcze jedno nieporozumienie wokół liberalizmu*, „Pamiętnik Literacki”, R. XLV, 1954, z. 3, s. 116). W oparciu o takie rozumienie „pruskiej drogi” określa obóz „liberalno-organicznikowski” po prostu jako reakcyjny M. Olszaniecka we wstępie do *Wyboru powieści Żmichowskiej*, Warszawa 1953, s. 12 i n.)

<sup>30</sup> Ленин, *Аграрная программа...*, t. XII, s. 219. Użyte w oryginale wyrażenie „вышнего” powinno być właściwie w języku polskim być oddane w formie superlatywu.

rać się o to, czy ten »krok« był wielki czy mały, szybki czy powolny, ale kierunek, w którym ten krok zmierzał, jest tak jasny i tak wyjaśniony przez wszystkie historyczne wydarzenia, że nie może być na ten temat dwóch zdań<sup>31</sup>.

Z tym teoretycznym założeniem wiąże się wniosek taktyczny. W liście do Skworcowa-Stiepanowa Lenin pisał: „Ja nie odrzucam możliwości drogi pruskiej; przyznaję, że marksista nie powinien ani »kłać się« na jedną z tych dróg, ani związywać się tylko z jedną z nich [...]”<sup>32</sup>. Stanowisko swoje uzasadniał Lenin tym, że jeszcze wówczas, w r. 1909, widział możliwość traktowania „pruskiej” drogi jako etapu przejścia do „amerykańskiej”. W świetle tego stanowiska przy przeniesieniu koncepcji „pruskiej drogi” na pierwszą połowę XIX w. określenie jej wówczas jako reakcyjnej staje się tym bardziej paradoksalne. Odrzucenie tego paradoksalnego określenia nie powinno wcale prowadzić do zatarcia różnicy między rewolucyjnym a nierewolucyjnym, szybkim a powolnym rozwojem, pomiędzy lepszą a gorszą z uwagi na interesy mas drogą przejścia do kapitalizmu. Chodzi tylko o właściwą ocenę historycznych zjawisk i o przyjęcie za punkt wyjścia przy tej ocenie nie oderwanych teorii, ale faktów wynikłych z układu konkretnych historycznych wydarzeń — jak to czynił Lenin w przytoczonym ustępie. Historyk, który rzeczywiście pragnie być badaczem społecznego rozwoju, a nie tylko moralizatorem i agitatorom służącym doraźnym i zmiennym postulatami taktyki, musi widzieć zjawiska w rzeczywistości, a nie postulowanym przez siebie *ex post* układzie stosunków badanej epoki i musi szukać ich właściwej miary w skali historyczno-porównawczej. Teoretyk materializmu historycznego mógłby mu przy tym dopomóc, gdyby dostarczył mu precyzacji, potrzebnych w tej analizie pojęć ogólnych, takich np. jak „pruska droga”, miast odstręczać go od empiryzmu i zwracać z drogi rzetelnych empirycznych badań na drogę dedukcji i ilustracji gotowych tez.

<sup>31</sup> В. И. Ленин, *По поводу юбилея*, „Сочинения“, т. XVII, Москва 1948, s. 88. W odniesieniu do poglądów Lenina na kierunek i tempo rozwoju Rosji po reformie 1861 r. warto przytoczyć jeszcze inny ustęp: „»Reforma chłopska« była to burżuazyjna reforma przeprowadzona przez obszarników. Był to krok na drodze przeobrażenia Rosji w burżuazyjną monarchię [...] I po roku 61-szym rozwój kapitalizmu w Rosji poszedł z taką szybkością, że w ciągu kilku dziesięcioleci dokonały się przeobrażenia, jakie w niektórych starych krajach Europy zajęły całe wieki” (*Крестьянская реформа и пролетарски-крестьянская революция*, т. XIII, Москва 1948, s. 95—96).

<sup>32</sup> В. И. Ленин, *Письмо И. И. Скворцову-Степанову*, „Сочинения“, т. XVI, s. 100.

## POTRZEBA ANALIZY PORÓWNAWCZEJ

Badania dotyczące zjawisk przypadających na okres przejścia do kapitalizmu muszą uwzględniać zarówno specyficzności etapów tego przejścia, jak specyficzności jego procesu w różnych krajach. Formułując koncepcję dwóch dróg jako dwóch ogólnych typów kapitalistycznej ewolucji Lenin jednocześnie ostrzega przed pedantycznym rozstrzyganiem za pomocą cytatów komplikacji wylaniających się w poszczególnych wypadkach i pisze: „Możliwe są oczywiście nieskończenie różnorodne połączenia elementów tego czy innego typu ewolucji kapitalistycznej [...]”<sup>33</sup>.

Badania nad okresem przejścia od feudalizmu do kapitalizmu w różnych krajach wydobywają na jaw rozmaite warianty tych połączeń. Przeobrażenia społeczno-ekonomiczne Anglii, której drogę do kapitalizmu Marks określił jako klasyczną, przyciągają wciąż zainteresowania licznych marksistowskich historyków. W. F. Siemionow zajmując się okresem akumulacji pierwotnej w studium poświęconym ogradzaniom i ruchom chłopskim w Anglii XVI w. przedstawił powstanie chłopów angielskich z tego okresu jako walkę o „amerykańską” drogę rozwoju. Siemionow scharakteryzowawszy przyczyny niepowodzenia tej walki w XVI w. napisał: „Także i później, w warunkach bardziej pomyślnych, gdy w Anglii w połowie XVII w. dokonała się rewolucja burżuazyjna, kwestia agrarna została rozstrzygnięta przez burżuazję angielską całkowicie w interesach nowego ziemiaństwa, z którym sojusz burżuazja przeniosła ponad sojusz z masami ludowymi”<sup>34</sup>.

W podobny sposób ujęty został proces rozwoju kapitalizmu w rolnictwie angielskim w zbiorowej pracy historyków radzieckich pod redakcją E. Kosminskiego poświęconej rewolucji angielskiej<sup>35</sup>. I tutaj podkreślono, że rozwiązanie kwestii agrarnej dokonane zostało w Anglii w sposób niezgodny z interesami ludu, że folwark-manor został przez rewolucję zachowany wraz z licznymi swymi feudalnymi właściwościami<sup>36</sup>, a sprzedaż gruntów pochodzących z konfiskaty dóbr przestępców, dóbr duchownych i koronnych przeprowadzona została, zgodnie

<sup>33</sup> Lenin, *Rozwój kapitalizmu w Rosji*, s. 22.

<sup>34</sup> В. Ф. Семенов, *Огороживания и крестьянские движения в Англии XVI в.*, Moskwa 1949, s. 353.

<sup>35</sup> *Английская буржуазная революция XVII в.*, t. I—II, Moskwa 1954, под ред. Е. А. Косминского и Я. А. Левицкого.

<sup>36</sup> Tamże, t. I, s. 393.

z interesami burżuazji, z zupełnym prawie wyłączeniem chłopów<sup>37</sup>. Charakteryzując w tej pracy drogę przeobrażeń stosunków agrarnych w Anglii M. A. Barg pisze: „Swoisty układ sił klasowych w rewolucji angielskiej i uwarunkowana przezeń w znacznej mierze słabość ruchu chłopskiego doprowadziły do takiego rozstrzygnięcia kwestii agrarnej, które zostało określone przez W. I. Lenina jako »oczyszczenie ziemi« przez obszarników dla kapitalistów”<sup>38</sup>. Przytoczone wyrażenie Lenina zaczerpnięte jest z *Kwestii agrarnej* i odnosi się do reformy z 1861 r.<sup>39</sup> Zatem jakkolwiek Barg, podobnie jak Siemionow, nie odnosi wręcz określenia „pruska droga” do rozwoju kapitalizmu w rolnictwie angielskim, co zgodnie z określeniem Lenina byłoby krzyżującym antyhistorycyzmem, jednak wyraźnie przeciwstawia bieg tego rodzaju ewolucji typowi amerykańskiemu i stosuje do niego bezpośrednio leninowską charakterystykę aktu wprowadzającego Rosję na pruską drogę rozwoju.

Analogię pomiędzy rozwojem stosunków agrarnych w Anglii i Prusach bardzo wyraźnie odczuwał Engels pisząc: „We właściwej Wielkiej Brytanii wielka własność rolna i wielka uprawa ziemi zupełnie wyparła samodzielnie gospodarującego chłopą; podobny proces odbywa się od wieków w Prusach, na wschód od Łaby, tu również albo coraz bardziej »wykańcza« się chłopą, albo spycha się go na dalszy plan pod względem ekonomicznym i politycznym”<sup>40</sup>. Specyficznym rysem rozwoju kapitalizmu w Anglii było połączenie skrajnej formy wywłaszczenia chłopów z rewolucją, która zresztą była — zgodnie z określeniem Marksa — rewolucją o konserwatywnym charakterze<sup>41</sup>.

<sup>37</sup> Wśród nabywców skonfiskowanych gruntów rozprzedawanych w 1655 r. było 50% burżuazji londyńskiej, poza tym duży procent oficerów, ziemian i urzędników, a tylko 3,62% chłopów.

<sup>38</sup> *Английская буржуазная революция...*, t. I, s. 404.

<sup>39</sup> В. И. Ленин, *Сочинения*, t. XIII, s. 250.

<sup>40</sup> F. Engels, *Kwestia chłopska we Francji i w Niemczech*, Warszawa 1949, s. 17. Analogię pomiędzy sytuacją agrarną Anglii i Niemiec Engels stwierdza także bardzo wyraźnie w przedmowie do *Wojny chłopskiej w Niemczech* z r. 1870, gdzie pisze w związku z uchwałą kongresu bazylejskiego I Międzynarodówki o nacjonalizacji ziemi: „Uchwałę tę podjęto głównie dla tych krajów, w których istnieje wielka własność ziemską i — co za tym idzie — gospodarka w wielkich majątkach oraz w tych wielkich majątkach — jeden pan i wielu najemników. Ten stan rzeczy jednak na ogół przeważa wciąż jeszcze w Niemczech i dlatego powyższa uchwała była — obok Anglii — w najwyższym stopniu aktualna właśnie i dla Niemiec” (F. Engels, *Wojna chłopska w Niemczech*, Warszawa 1950, s. 15).

<sup>41</sup> Marks pisze: „Zagadka konserwatywnego charakteru rewolucji angielskiej tłumaczy się długotrwałym sojuszem między burżuazją a znaczną liczbą wielkich obszarników, sojuszem stanowiącym istotną różnicę dzielącą rewolucję angielską od francuskiej”. Cyt. według *Английская буржуазная революция XVII в.*, t. I, s. 395.

Marks także wskazywał, że niezależne włościanstwo angielskie, które odegrało w rewolucji angielskiej lat 1640—1649 tak ważną rolę, znikło do połowy XVIII w.<sup>42</sup>; w następnych dziesięcioleciach usunięte zostały resztki własności gminnej<sup>43</sup>. W artykule poświęconym pewnym spornym zagadnieniom rewolucji angielskiej W. M. Ławrowski pisze: „W Anglii w rezultacie burżuazyjnej rewolucji czterdziestych — pięćdziesiątych lat XVII w. dokonano się tylko jednostronne zniesienie feudalnych powinności. Wielcy właściciele ziemscy drogą uprawnionej przez państwo uzurpacji zamienili posiadłości, do których posiadali tylko feudalne prawo, w swą prywatną własność”<sup>44</sup>. Sojusz zwycięskiej burżuazji angielskiej z klasą nowych obszarników stanowi znamieny rys społeczny angielskiej drogi do kapitalizmu. Marks pisał w związku z tym: „Glorious Revolution przyniosła wraz z Wilhelmem III Orańskim panowanie obszarniczych i kapitalistycznych rycerzy zysku”<sup>45</sup>. Ten układ stosunków wywarł istotny wpływ na charakter narodowej kultury angielskiej<sup>46</sup>. A sojusz ten w Anglii — tak jak i w innych krajach — spoczął ciężkim brzemieniem na barkach mas ludowych.

Od najwcześniejszych początków procesu akumulacji pierwotnej w Anglii odbijał się na sytuacji chłopów, których wywłaszczenie dokonało się w formie szczególnie ostrej, w formie „klasycznej”. Jednym z wczesnych oddźwięków tej sytuacji w literaturze były pełne humanitarne uniesienia fragmenty *Utopii* More’a. Ale pasmo cierpień wywłaszczonych nie zamknęło się na wieku XVI; ciągnęło się przez kilka stuleci. Rewolucja angielska nie rozstrzygnęła sprawy własności ziemi na korzyść drobnych posiadaczy. Program levellerów ani protesty grupy diggerów nie zdołały zaważyć na biegu historycznego rozwoju — podobnie jak lokalne próby oporu przeciwko indywidualnym aktom o ogradzaniu w ciągu XVIII stulecia. W dobie rewolucji przemysłowej i w pierwszej połowie XIX w. sprawa proletariatu przemysłowego, jego położenia i walki usunęła na drugi plan zainteresowań kwestię bezrolnych wyrobników wiejskich. Jednak epilog kilkuwiekowej tragedii wywła-

<sup>42</sup> Liczba wolnych gospodarstw chłopskich w okresie rewolucji podawana jest na 180 000, przewyższała ona podówczas liczbę gospodarstw farmerów (H. O. Meredith, *Economic History of England*, London b. r., s. 192).

<sup>43</sup> K. Marks, *Kapitał*, t. I, Warszawa 1951, s. 780, 781.

<sup>44</sup> В. М. Лавровский, *Некоторые спорные вопросы английской буржуазной революции XVII в.*, „Вестник Моск. Унив.“, 1954, z. 1.

<sup>45</sup> Marks, *op. cit.*, s. 781.

<sup>46</sup> Por. J. Chałasiński, „Gentleman” i zagadnienie kultury narodowej, „Przegląd Nauk Historycznych i Społecznych”, t. II, 1951; Е. Косминский, *К вопросу об образовании английской нации*, „Вопросы Истории“, 1951, z. 9, s. 51 i in.

szczenia rozegrał się na wsi angielskiej dla tej kategorii ludności dopiero w początkach XIX w.

Ograbieni z resztek praw wspólnego użytkowania ziemi gminnej, zepchnięci do poziomu życia, na jakim znajdował się chłop francuski w połowie XVIII w., wyzyskiwani zarówno przez dziedzica, jak przez dzierżawcę i gnębieni wizją domu pracy gorszego niż śmierć głodowa na wolności angielscy wyrobnicy rolni zrywali się do buntu w latach 1795, 1816 i 1830. Ostatnie z tych wystąpień, połączone z paleniem zbiorów, niszczeniem maszyn rolniczych i burzeniem domów pracy, stłumione zostało w sposób bezwzględny karą śmierci, więzienia i deportacji<sup>47</sup>. Tak przejawiały się społeczne konsekwencje angielskiego procesu przejścia do kapitalizmu w rolnictwie w przeddzień reformy parlamentarnej 1832 r., usuwającej ustrojowe pozostałości feudalizmu. W dwa lata później dokonana została reforma prawa ubogich, która dopiero — jak pisze Dobb — „przypieczetowała nieskrępowany obrót na rynku pracy”<sup>48</sup>.

Dobb widzi pewną trudność w wyjaśnieniu faktu, że kapitalizm mógł się rozwijać nie tylko w krajach, w których, jak w Anglii, dokonano się według klasycznego wzoru „zastąpienie wielu drobnych posiadaczy ziemi przez nielicznych wielkich”, lecz także w niektórych innych krajach — jak Francja i Niemcy zachodnie — gdzie wywłaszczenia na wielką skalę nie było. Dobb pisze: „W niektórych częściach kontynentu, lecz nie we wszystkich, pewną paralelę do sytuacji angielskiej znaleźć można w początkach XIX w.”<sup>49</sup> Wśród tych krajów, w których w przeciwieństwie do Francji i Niemiec zachodnich rozwój kapitalizmu w rolnictwie przebiegał podobnie jak w Anglii, Dobb wymienia Szlezwik-Holsztyn, Danię i południową Szwecję. Podkreśla wywłaszczeniowy charakter reform w Prusach, krajach bałtyckich, w Rosji — w szczególności na obszarach czarnoziemnych. Ale jednocześnie zwraca uwagę na dużo silniejsze w tych krajach aniżeli w stosunkach angielskich tendencje do ograniczania wolnego rynku pracy przez związanie bezrolnej ludności ze wsią celem zapewnienia rąk roboczych folwarkom.

Wokół zagadnień poruszanych przez Dobbą wywiązała się następnie żywa polemika, w której wzięli udział P. M. Sweezy, Takahashi,

<sup>47</sup> Przebieg zaburzeń oraz ich konsekwencje przedstawiają w szczególności J. L. i B. Hammond, *The Village Labourer*, t. II, London 1948, wyd. I. Jak piszą Hammondowie, na wsi angielskiej w początku XIX w. częsty był widok ludzi wprzęgniętych do pługa lub wozu, analogiczny do tego widoku, który tak wstrząsnął angielskim obserwatorem przedrewolucyjnej wsi francuskiej.

<sup>48</sup> M. Dobb, *Studies in the Development of Capitalism*, New York 1947, s. 275.

<sup>49</sup> Dobb, *op. cit.*, s. 239.

Ch. Hill i R. Hilton<sup>50</sup>. Polemika ta ogłoszona także w polskim przekładzie dowodzi, jak wiele istnieje jeszcze kwestii dyskusyjnych i wymagających wyjaśnienia w odniesieniu do rozwoju kapitalizmu w Anglii, jakkolwiek proces tego rozwoju był przedmiotem tak licznych i wielostronnych badań i stanowił temat studium Marksa w *Kapitale*.

Do stosunków angielskich jako materiału ilustracyjnego sięga także J. Kuczynski w artykule na temat bazy i nadbudowy w okresie przejścia od jednego do drugiego typu społeczeństwa klasowego. Głównym przedmiotem tego artykułu jest kwestia interpretacji stalinowskiej teorii o bazie i nadbudowie. Zagadnienie to rozpatruje Kuczynski w odniesieniu do okresu przejścia i przy tym wypowiada swój pogląd na charakter tego okresu. Zdaniem Kuczynskiego w okresie przejścia od feudalizmu do kapitalizmu, jak w ogóle od jednego do drugiego typu społeczeństwa klasowego, w pewnych okresach czasu i baza, i nadbudowa posiadają charakter mieszany. „Przez wyrażenie »mieszany« należy przy tym rozumieć, że nie chodzi tu o taki stan, w którym istnieją jeszcze pewne pozostałości starego społeczeństwa, przyczepione jak martwe skorupki do nowego społeczeństwa nacechowanego powszechnym panowaniem nowych stosunków produkcyjnych; chodzi tu o prawdziwe »zmieszanie«, w odniesieniu do którego [...] trudno rozstrzygnąć, jakie stosunki produkcyjne dominują: feudalne, już — nie — feudalne, czy kapitalistyczne”<sup>51</sup>.

Praca Kuczynskiego wnosi nowe, specyficzne stanowisko do ujmowania zagadnienia dominacji i przesilenia się dominacji stosunków w bazie i nadbudowie społeczeństw w okresach przejścia; zawiera ona tezy polemizujące z koncepcją bazy, nadbudowy i elementów typu nadbudowy wprowadzoną w pracy Stalina *Marksizm a zagadnienia językoznawstwa* oraz w rozprawach komentatorów tej pracy. Pomimo posługiwania się dość obfitym materiałem ilustracyjnym, zaczerpniętym głównie z historii Anglii i Stanów Zjednoczonych, praca Kuczynskiego

<sup>50</sup> Zeszyty tłumaczeń „Kwartalnika Historycznego”, 1955, z. 1, „Zagadnienie nauki historycznej”.

<sup>51</sup> J. Kuczynski, *Basis und Überbau beim Übergang von einer zur anderen Klassengesellschaft*, „Zeitschrift für Geschichtswissenschaft”, 1955, z. 1, s. 106. Z artykułem J. Kuczynskiego polemizowali („Zeitschrift für Geschichtswissenschaft”, 1955, z. 5) dwaj autorzy: R. Badstübner w art. *Einige Bemerkungen zum Artikel J. Kuczynskis „Basis u. Überbau beim Übergang von einer zur anderen Klassengesellschaft”*, oraz R. Pfahl w art. *Stellungnahme zum Beitrag von J. Kuczynski „Basis und Überbau...”*. W tym samym zeszycie K. Mai oświatlił stanowisko Kuczynskiego oraz jego przeciwników, wyznawców koncepcji „czystej” bazy i nadbudowy w art. *Über die Dialektik in der Auffassung von Basis u. Überbau*.

nosi raczej charakter ogólnoteoretyczny. W przeciwieństwie do niej zagadnienia okresu przejścia w oparciu o materiał konkretny, historyczny porusza artykuł Alberta Soboula poświęcony Francji, a więc krajowi, którego droga do kapitalizmu reprezentuje na gruncie europejskim proces najbardziej, jak się uważa, zbliżony do „amerykańskiej drogi”.

Albert Soboul, który w latach 1948 i 1951 ogłosił dwa wydania swej książki o rewolucji francuskiej, opublikował następnie w „Pensée” artykuł poświęcony zagadnieniu struktury klasowej i walki klas w dobie rewolucji r. 1789<sup>52</sup>. Punkt wyjścia Soboula stanowi krytyka dotychczasowych opracowań poświęconych rewolucji, łącznie z własną pracą, którą autor określa jako nie wyzwoloną jeszcze ze szkolarskich wpływów i cierpiącą na brak refleksji oraz należytego opanowania metody naukowej.

Artykuł Soboula ma służyć uzasadnieniu potrzeby gruntownej analizy struktury klasowej Francji w dobie rewolucji, analizy zmierzającej do wyróżnienia w ramach walczących klas odłamów reprezentujących odrębne stanowiska i interesy. Soboul podkreśla, że bez tej analizy nasza wiedza o rewolucji nie może posunąć się naprzód. Zarówno burżuazja francuska, jak i masy ludowe nie były w okresie rewolucji tworamami jednorodnymi. Na kategorię określoną podówczas mianem „ludu” składały się warstwy rozdzielone według Soboula znacznym dystansem społecznym. „W rzeczywistości tych, którzy stanowią — według dzisiejszej terminologii — średnią burżuazję, dzielą od proletariatu liczne odcienie różnic i antagonizmy”<sup>53</sup>. Soboul odróżnia stanowisko jakobinów od sankiulotów, a tych z kolei, jako bezpośrednich producentów i drobnych posiadaczy zarazem, od właściwego proletariatu, polemizując przy tym z Danielem Guérin, który widział w sankiulotach przodków rewolucyjnego proletariatu XX w.

Niemniej złożoną strukturę, połączoną ze zróżnicowaniem interesów, posiada kategoria wyższej i średniej burżuazji. O ile burżuazja handlowa i przemysłowa nie mieszcząca się w strukturze feudalnego społeczeństwa zajmowała wobec niego stanowisko opozycyjne, o tyle wyższa burżuazja urzędnicza i burżuazja finansowa była dość ściśle powiązana z arystokracją. Do tego burżuazja ta już w dobie przedrewolucyjnej połączyła swoje interesy z interesami ziemskiej arystokracji

<sup>52</sup> A. Soboul, *Classes et luttes de classes sous la Révolution Française*, „La Pensée”, 1954, nr 53.

<sup>53</sup> Tamże, s. 45.



nabywając na własność liczne dobra<sup>54</sup>. W czasie rewolucji powiększyła ona znacznie swój stan posiadania przez kupno majątków z dóbr duchownych i skonfiskowanych emigrantom, które w ten sposób wyłączone zostały od parcelacji.

Soboul wskazuje konsekwencje tego układu stosunków przejawiające się w stanowisku burżuazji w dobie rewolucji: „Kierownicze odłamy burżuazji francuskiej — pisze — zgodziłyby się na kompromis, który na wzór rewolucji angielskiej 1688 r. ustaliłby ponad głowami ujarzmionych mas ludowych panowanie wyższej burżuazji i arystokracji, notabli pieniądza; nie chciała tego kompromisu arystokracja, wskutek czego dla złamania jej oporu stało się konieczne odwołanie się do mas ludowych”<sup>55</sup>.

Analiza Soboula uwypukla fakt, o którym nie zawsze dostatecznie się pamięta przy potocznym ujęciu stosunków francuskich przeciwstawianych stosunkom innych krajów europejskich, że nawet we Francji burżuazja w całości swej nie była konsekwentnie rewolucyjna, że i we Francji także mamy do czynienia z dążeniem pewnych odłamów burżuazji do sojuszu z arystokracją. Według Soboula jest to nawet dążenie odłamów kierowniczych. W jego interpretacji zwycięstwo bardziej radykalnych odłamów burżuazji i bardziej radykalnego stanowiska, znajdującego wyraz w powiązaniu się burżuazji z ludem, należy tłumaczyć w głównej mierze uporem i nieustępliwością arystokracji francuskiej, nieskłonnej ze swej strony do ustępstw i kompromisu. Próba wyjaśnienia radykalnego charakteru rewolucji francuskiej głównie tymi przyczynami musi budzić zastrzeżenia. Może się wydawać dziwne, że Soboul w tym punkcie swojej interpretacji pomija działanie zrewolucjonizowanych mas jako ważnego czynnika zachodzących wydarzeń, podczas gdy burżuazyjny historyk końca ubiegłego stulecia, Aulard, postawiwszy pytanie, dlaczego w toku rewolucji dokonywała się demokratyzacja programów i zasad, odpowiadał: „Dlatego, że powstał fakt nowy: wkroczenie na scenę, przywdzianie togi męskiej przez lud, który połączony z burżuazją zdobył Bastylię, dokonał rewolucji miejskiej w całej Francji”. Aulard był przekonany, że politykę przywódców Góry podyktowała świadomość powstania nowej społecznej siły: „tych robotników,

<sup>54</sup> Według danych Soboula około 1/5 dóbr ziemskich znajdowała się w rękach burżuazji francuskiej jeszcze przed rewolucją. Por. *Textes choisies de l'Encyclopédie*, Paris 1952, przedmowa A. Soboula, s. 9.

<sup>55</sup> Soboul, *op. cit.*, s. 49.

którzy na ulicy zmusili do odwrotu wojska królewskie, tych chłopów, którzy zwyciężyli feudalizm — masy zbrojnych Francuzów”<sup>56</sup>.

W każdym jednak razie dokonany przez Soboula szkic charakterystyki burżuazji francuskiej z okresu rewolucji zasługuje na uwagę. Uwydatnienie zróżnicowania i ścierania się interesów różnych warstw burżuazji rzuca także światło na charakter zakończonej przez rewolucję reformy stosunków agrarnych we Francji.

W rozważaniach nad koncepcjami programu agrarnego rewolucyjnych demokratów w Polsce wysuwa się często na miejsce naczelne kwestię stosunku do obszarniczego folwarku. Wiadomo oczywiście, że rewolucja francuska, najbardziej radykalna ze „starych” rewolucji burżuazyjnych w Europie, nie zniosła ostatecznie obszarniczej własności ziemi. „La loi agraire” pozostała w toku rewolucji postulatem niezrealizowanym, jakkolwiek bynajmniej nie pozbawionym znaczenia. Koncepcja jej, znajdująca oparcie w pragnieniach mas chłopskich, powracająca wielokrotnie w pismach utopistów, służyła najbardziej radykalnym przywódcom rewolucyjnym jako ważki argument w walce politycznej i budziła lęk prawicowych ugrupowań. Nie doszło jednak nigdy do jej realizacji. Jeszcze przed zwycięstwem Góry dekret Konwentu z 18 marca 1793 r. uchwalony z inicjatywy jakobina Barère’a ustanawiał karę śmierci „dla każdego, kto by zaproponował ustawę agrarną lub jakąkolwiek inną wywrotową, skierowaną przeciw własności ziemskiej, handlowej lub przemysłowej”<sup>57</sup>. Wprawdzie w miesiąc później w czasie dyskusji nad projektem konstytucji Robespierre wywołał cięń ustawy agrarnej twierdząc, że własność — jak wolność — powinna być równym udziałem wszystkich obywateli, ale jego wystąpienie ani podobne wystąpienia Marata i Saint-Justa nie znalazły odbicia w konstytucji czerwcowej, mimo że była ona wyrazem zwycięstwa jakobinów nad żyrondistami. Artykuły II i XVI tej konstytucji mówią natomiast o własności jako o jednym z przyrodzonych i ochraniających praw. Rewolucja francuska znosiła feudalne formy własności, ale ustawa agrarna prowadzić by musiała do zaprzeczenia samej zasady własności i taką koncepcję wyciągnęli z niej Babeuf i Sprzysiężenie Równych. Reakcja termidoriańska oznaczająca zwycięstwo odłamów wyższej burżuazji bezwzględnie zdławiła te tendencje.

W rezultacie burżuazyjnej rewolucji nie znikła we Francji wielka własność ziemska, ale wyłoniła się drobna własność chłopska, powstała

<sup>56</sup> A. Aulard, *Histoire politique de la Révolution Française. Origines et développement de la démocratie et de la République*, wyd. V, Paris 1921, s. 60—61.

<sup>57</sup> Cyt. wg Aularda, *op. cit.*, s. 360.

nie tylko z uwłaszczenia, lecz i z parcelacji dóbr kościelnych i dóbr emigrantów. Niecały zresztą obszar ziemi objętej parcelacją dostał się w ręce chłopów. Na przykład G. Lefebvre w rezultacie drobiazgowych studiów nad jednym departamentem Francji, departamentem du Nord, stwierdził, że w okresie od ogłoszenia ustawy 14–17 maja 1790 r. do grudnia 1794 r. w departamencie tym rozparcelowano 2/3 obszaru dóbr skonfiskowanych, tj. 65 tys. hektarów; z tego prawie 2/3 nabyli chłopci, 1/3 przedstawiciele burżuazji<sup>58</sup>. W okresie rządu jakobinów przyspieszono w szczególności parcelację dóbr emigrantów; polityka agrarna jakobinów zmierzała do rozdrobnienia parcel, uprzywilejowania drobnych nabywców-chłopów i niedopuszczenia bogatej burżuazji do ciągnięcia korzyści ze sprzedaży dóbr narodowych. Jednocześnie jednak ograniczone zostały terminy spłaty. Warunki finansowe parcelacji zmieniały się w ciągu lat rewolucji wielokrotnie. Zmiany stosunków własności rolnej dokonane w toku rewolucji były przedmiotem sprzecznych ocen badaczy. Przykład diametralnie przeciwnych stanowisk w tym zakresie przedstawiają oceny Jaurésa i Łontchinsky'ego<sup>59</sup>.

Według danych przedstawionych przez Labrousse'a minimalna cena sprzedawanych działek wynosiła około 500 liwrow; suma ta była rozkładana na 10–12 rat rocznych, przy czym wpłata jednorazowa nie przekraczała trzymiesięcznej pensji robotnika dniówkowego<sup>60</sup>. Rewolucja francuska nie przyniosła oczywiście podziału ziemi obszarniczej, nawet nie wprowadziła zasady bezpłatnego podziału dóbr narodowych, stworzyła jednak warunki ich nabycia o wiele korzystniejsze dla najuboższej kategorii ludności wiejskiej niż warunki sprzedaży gruntów w czasie rewolucji angielskiej, gdzie majątek wartości 100 funtów uważany był za wyjątkowo małą działkę, podczas gdy roczna płaca wyrobnika wynosiła podówczas 4 – 4<sup>1</sup>/<sub>2</sub> funta<sup>61</sup>.

<sup>58</sup> G. Lefebvre, *Les paysans du Nord pendant la Révolution Française*, t. I, Paris 1924.

<sup>59</sup> Por. Ph. Sagnac, *La propriété foncière et les paysans*, w zbiorze „L'Oeuvre sociale de la Révolution Française”, Paris b. r. oraz M. Augé-Laribé, *La révolution agricole*, Paris 1955, s. 111 i nast. Charakteryzując stosunki rolne we Francji tuż po rewolucji Augé-Laribé zwraca uwagę na bardzo ciężką sytuację właścicieli najmniejszych działek, których słabość ekonomiczna wydawała na łup lichwy, a wywłaszczonych zmuszała do przyjmowania uciążliwych warunków polownictwa. O tym także trzeba pamiętać przeciwstawiając rozwiązanie stosunków agrarnych we Francji rozwiązaniu krajów „pruskiej drogi”.

<sup>60</sup> *Le XVIII siècle, révolution intellectuelle, technique et politique*, Paris 1953, s. 402.

<sup>61</sup> *Английская буржуазная революция...*, t. I, s. 380.

Zestawiając te dane można uchwycić w pewnym istotnym fragmencie różnicę między rewolucją angielską a francuską. Skutkiem rewolucji francuskiej, w przeciwieństwie do angielskiej, było powstanie w szerokim zakresie drobnej i średniej własności chłopskiej. Także Soboul stwierdza ten fakt, ale krytycznie ocenia jego ekonomiczno-społeczne i polityczne skutki. Rozstrzygnięcie kwestii agrarnej we Francji uważa on w przeciwieństwie do jej rozstrzygnięcia w Anglii za niekorzystne zarówno z punktu widzenia rozwoju kapitalizmu w rolnictwie, jak i z punktu widzenia społeczno-politycznych konsekwencji.

„O ile rewolucja burżuazyjna — pisze Soboul — zniszczyła na wsi feudalne stosunki produkcji, o tyle nie mogła radykalnie zniszczyć tradycyjnych form produkcji rolnej; w tej dziedzinie zrealizowała więc tylko kompromis, którego całe znaczenie można zmierzyć porównując ewolucję rolnictwa francuskiego z ewolucją rolnictwa angielskiego. Niewątpliwie dzięki rewolucji burżuazyjnej dokonano się przyspieszenie kapitalistycznego przekształcenia rolnictwa zapoczątkowanego za czasów *ancien régime*'u. Ale zachowanie kolektywnego użytkowania zależnego od woli chłopów, rozczłonkowanie własności i eksploatacji znacznie zahamowało postęp. Autonomia drobnych producentów wiejskich utrzymała się długo nadając pewne swoiste rysy politycznej ewolucji Francji, szczególnie za czasów III Republiki. Gdyby ogradzanie i wcielanie gruntów zostały narzucone we Francji podobnie jak w Anglii, kapitalizm zwyciężyłby w produkcji rolnej podobnie jak w produkcji przemysłowej: uparta walka arystokracji ziemskiej uniemożliwiająca przez długi czas wszelki kompromis z burżuazją zmusiła tę ostatnią do oszczędzania chłopstwa, nawet chłopstwa biednego, którego opór czynił je gdzie indziej bardziej groźnym”<sup>62</sup>.

Soboul a za nim G. Rude w „The Marxist Quarterly”, nawiązujący w wielu punktach do pracy Soboula, podkreślają burżuazyjny charakter rewolucji francuskiej i kierowniczą rolę, jaką odegrała w niej burżuazja. Polemizują oni przy tym z Guérinem, który widział w wydarzeniach tej rewolucji załazek rewolucji proletariackiej. Rude powołując się na dokonaną przez Soboula krytykę poglądu Guérina na społeczny charakter sankiulotów w następujący sposób charakteryzuje ich klasową sytuację i interesy: „Zawieszeni pomiędzy kowadłem konającego feudalizmu a młotem powstającego kapitalizmu, sankiuloci wyrażali aspiracje społeczne niemożliwe do zrealizowania: pragnienie niezależności drobnych producentów lub kupców, myśl wyzwolenia zarówno od

<sup>62</sup> Soboul, *op. cit.*, s. 60.

feudalnych ograniczeń, jak i od kapitalistycznych uzurpacji, pragnienie ograniczenia wysokości dochodu i przywrócenia zbiorowych praw i ochrony wspólnoty chłopskiej lub średniowiecznej gildii<sup>63</sup>. Jednocześnie jednak Rude podkreśla, że mimo utopizmu swych hasel sankiuloci odegrali pozytywną rolę popychając naprzód rewolucję w kierunku realizacji jej burżuazyjno-demokratycznych celów.

Wszystkie cytowane tu lub wymienione prace, jakkolwiek dotyczą różnych krajów i różnych okresów chronologicznych, skupione są wokół jednego zadania: stanowią one rezultat wysiłku historyków zmierzających do przedstawienia od różnych stron, głównie jednak od strony stosunków ekonomicznych, układu klasowego i politycznego, przemian dokonujących się w procesie przechodzenia od feudalizmu do kapitalizmu w różnych krajach. Znaczenie tych prac dla naszych badań polega na tym, że oświetlają one podstawowe zagadnienia ogólnej problematyki procesu przejścia i że poruszają wiele kwestii występujących w podobnej formie w badaniach nad procesem przechodzenia do kapitalizmu w Polsce. Są to między innymi takie kwestie, jak zagadnienie charakteru okresu przejściowego i klasy panującej w tym okresie (polemika Dobba z Takahashim i Hilla ze Sweezym), zagadnienia sojuszu burżuazyjno-arystokratycznego i rewolucji, potrzeba bardziej precyzyjnej analizy podziałów wewnątrzklasowych i uwzględnienia różnorodności interesów różnych odłamów klas społecznych, konieczność porównywania przebiegu kryzysu feudalizmu i narastania kapitalizmu w różnych krajach w celu uchwycenia specyficzności tego procesu w ramach ogólnej prawidłowości.

Dla oświetlenia tych zagadnień istotne znaczenie posiadają również ogólne badania nad formacją feudalną — a w związku z tym tocząca się ostatnio wśród historyków radzieckich dyskusja nad „podstawowym prawem” feudalizmu. Znamienną cechą tej dyskusji jest bardzo znaczna różnorodność stanowisk i żywszy ton polemiczny, zaznaczający się zarówno na łamach pism w publikowanych na ten temat artykułach, jak w toku wymiany poglądów na zebraniach zorganizowanych przez redakcję czasopisma „Вопросы Истории” w leningradzkim i moskiewskim środowisku historycznym.

Charakterystyczne jest, że pomimo napływających wciąż materiałów<sup>64</sup> redakcja dokonując prowizorycznego podsumowania dyskusji zdecydowała się na zamknięcie pierwszego jej etapu poświęconego ogólnie-

<sup>63</sup> G. E. Rude, *The French Revolution*, „The Marxist Quarterly”, październik 1954, s. 249.

<sup>64</sup> Opublikowano 30 artykułów na ten temat, 20 zaś innych jedynie streszczono.

teoretycznym rozważaniom i wbrew protestowi niektórych uczestników dyskusji (np. B. F. Porszniewa) rzuciła wezwanie przejścia do następnego etapu: rozważania podniesionych kwestii na gruncie konkretno-historycznych badań. W uwadze od reakcji czytamy: „[Redakcja] sądzi, że na danym etapie poglądy uczestników dyskusji ujawniły się w dostatecznym stopniu i dalsze opracowanie zagadnień społeczeństwa feudalnego, a w tym i podstawowego ekonomicznego prawa feudalizmu, powinno być prowadzone na podstawie analizy konkretno-historycznego materiału [...] Tak uczestnicy dyskusji, jak i inni historycy w swoich konkretno-historycznych rozprawach na temat historii feudalizmu będą mieli możliwość obrony swoich poglądów na kwestie teoretyczne”<sup>65</sup>.

#### NIEKTÓRE PROBLEMY SPOŁECZNYCH PRZEOBRAZEŃ POLSKI W POŁOWIE XIX W.

Zagadnienie dotyczące funkcji i roli poszczególnych klas i ich odłamów, poszczególnych ideologii w procesie przechodzenia do kapitalizmu w Polsce jest z natury rzeczy zagadnieniem o wiele bardziej szczegółowym aniżeli kwestia „podstawowego prawa” ekonomicznego całej formacji. Wydaje się zatem, że rozważającego je historyka obowiązuje w tym większym stopniu zasada konkretności badań. Obowiązuje ona tym bardziej, że w zakresie tego typu badań historiografia nasza dużo ma do odrobienia zaległości. Jeśli Soboul uważa problem struktury klasowej społeczeństwa francuskiego w dobie rewolucji za problem dziewięcioletni, domagający się dopiero gruntownego przeorania, cóż dopiero powiedzieć wypada o analogicznym problemie w Polsce u schyłku XVIII i w początku XIX w. Co właściwie wiemy o polskiej burżuazji, o jej wewnętrznej strukturze, o przyczynach jej słabości i ideologicznej niesamodzielności w momencie ostatecznego kryzysu feudalizmu? Czy posiadamy bodaj diagnostyczny szczegółowy obraz ideologii różnych odłamów klas zajmujących antyfeudalne stanowisko w tej epoce?

Bardzo ważne i pilne zadanie historii naszej myśli społecznej i filozoficznej w Polsce u schyłku pierwszej połowy XIX w. stanowią badania nad najbardziej postępowym jej nurtem związanym z ideologią rewolucyjnego demokratyzmu w kraju i na emigracji. Te badania słusznie zostały najwcześniej podjęte i należałoby życzyć sobie jak najszerzego ich rozwoju i największego pogłębienia. Ale czy sprzyja doprowadzeniu ich do jak najlepszego rezultatu przyjmowane z góry założe-

<sup>65</sup> *Обсуждение вопроса об основном экономическом законе феодализма*, „Вопросы Истории“, 1955, z. 4, s. 97.

nie, że skoro zasadnicza linia podziału przebiega w tej epoce pomiędzy rewolucyjnymi demokratami a całą resztą ideologicznych stanowisk, to cała ta reszta jest jedną masą reakcji, której szczegółowo badać nie warto?

W wielu szkicach i artykułach dotyczących historii myśli społecznej i filozofii połowy XIX w. i w ogóle historii kultury zaznacza się takie stanowisko, jak gdyby konsekwencją słusznej zasady przeciwstawienia rewolucyjnego nurtu myśli i działalności tego okresu wszelkim nierewolucyjnym kierunkom miało być włączenie wszystkich tych kierunków do jednego reakcyjnego obozu. W artykule B. Baczk *Polska postępową przedmarksowska myśl społeczna XIX w.* jest rozdział zatytułowany „Oblicze ideologiczne obozu reakcyjnego”. Do obozu tego należą, według stanowiska autora, zdecydowani obrońcy pańszczyzny typu Rzewuskiego, ortodoksyjni katolicy oraz identyfikowani z nimi pietyści tudzież liberalowie, którzy przy tym „dzierżą prym w tym obozie polskiego wstecznictwa”, a których klasycznych przedstawicieli widzi autor w czartoryszczyźnie<sup>66</sup>.

Podobne stanowisko w znacznie skrajniejszej formie występuje w pracach A. Śladkowskiej. Autorka mówi o dwóch skrzydłach ideologii polskiej reakcji przyjmując przy tym, że oba „skrzydła [...] wyrażały interesy jednej i tej samej klasy”<sup>67</sup>. Pierwsze z tych skrzydeł to ideologie obrońców niezmiennych form pańszczyzny, drugie — to „ideologia liberalna wyrażająca interesy obszarnictwa wkraczającego na kapitalistyczny tor rozwoju oraz związanej z nim ekonomicznie i politycznie słabej, tchórzliwej burżuazji”<sup>68</sup>. Ta właśnie liberalna ideologia odgrywa w obozie reakcji rolę decydującą. Autorka zastrzega wprawdzie, że ideologii liberalnej nie należy stawiać na równi z ideologią zdecydowanych obrońców pańszczyzny, ale czyni tak tylko dlatego, że ideologię liberalną uważa za gorsze z tych dwóch stanowisk. Autorka pisze: „Nie wolno — rzecz jasna — nie doceniać różnic, jakie istniały pomiędzy tymi dwoma skrzydłami polskiej reakcji. W walce politycznej i ideologicznej ich waga nie była jednakowa. Kontrofensywna pozycja liberalizmu, właściwa mu demagogia, nieodłącznie towarzyszący mu fra-

<sup>66</sup> B. Baczek, *W sprawie etapów rozwoju polskiej postępowej przedmarksowskiej myśli filozoficznej i społecznej XIX w.*, „Myśl Filozoficzna”, 1953, z. 2, s. 264. W późniejszych pracach B. Baczk ideologia zwolenników reform nie jest explicite określana jako reakcyjna na równi z feudalną.

<sup>67</sup> A. Śladkowska, *Stosunek polskiej filozofii połowy XIX w. do klasycznej filozofii niemieckiej*, „Myśl Filozoficzna”, 1954, z. 4, s. 108.

<sup>68</sup> Tamże, s. 107.

zes postępu i patriotyzmu, którym liberalizm upiększał swoją treść wrogą ludowi i sprzeczną z najżywotniejszymi społecznymi i narodowymi potrzebami Polski — czyniły zeń szczególnie niebezpieczne oparcie dla wrogów demokracji i rewolucji”<sup>69</sup>.

W artykule Śladkowskiej uwidacznia się w sposób wyraźny źródło, z którego wynika uznanie liberalnej opozycji przeciwko pańszczyźnianemu systemowi za najgorszą formę reakcji. Źródło to leży w braku analizy klasowej struktury społeczeństwa i w przyjmowanym jednocześnie arbitralnym założeniu, że w latach czterdziestych w Polsce, w okresie dominacji form pańszczyźnianej gospodarki, nie ma żadnej istotnej różnicy stanowiska pomiędzy bezkompromisowymi obrońcami tych form feudalnych a zwolennikami nowych kapitalistycznych, jakkolwiek ograniczonych form<sup>70</sup>. To założenie wyprowadzone jest z rozważań nad doktrynami ideologicznymi, a nie z badań biorących za punkt wyjścia stosunki produkcji i wynikającą z nich strukturę klasową. Historyk filozofii ze względu na przedmiot swoich zainteresowań może być oczywiście skłonny do podobnego doktrynalnego ujęcia, ale jak długo dokonywana przez niego klasyfikacja stanowisk teoretycznych nie ma oparcia w dokładnej znajomości klasowego układu społeczeń-

<sup>69</sup> Tamże, s. 108.

<sup>70</sup> W związku z tym należy przypomnieć, że Lenin krytykując w *Reformie chłopskiej* liberalnych i liberalno-narodnickich historyków za zbyt rozdmuchiwanie walki pomiędzy obszarnikami i liberałami w sprawie reformy agrarnej pisał, że była to walka „wewnątrz klas panujących, po większej części wewnątrz obszarnictwa”. Lenin nie sprowadzał więc całkowicie obu stanowisk do sporu przedstawicieli tylko jednej klasy. W tymże samym artykule na tej samej stronie Lenin pisze: „Liberałowie byli i pozostają ideologami burżuazji, która nie może jednać się z pańszczyźnianym obszarnictwem, ale która boi się rewolucji, boi się ruchu mas zdolnego obalić monarchię i zrzucić władzę obszarników” (Ленин, *Крестьянская реформа*, t. XVII, s. 96). Słusznie chyba stwierdzają autorzy redakcyjnego artykułu czasopisma „Вопросы Истории”, że „Lenin odróżniał feudalnych reakcjonistów usiłujących zachować ustrój pańszczyźniany od burżuazyjnych liberałów walczących o rozwój kapitalizmu na drodze reformy”. (*О некоторых вопросах истории русской общественной мысли конца XVIII — первой пол. XIX в.*, „Вопросы Истории”, 1955, z. 9, s. 12). A. Śladkowska i w ostatnich swoich pracach nie odróżnia liberałów od najskrajniejszych obrońców feudalizmu w nienaruszonych formach. Jako wyznawcy liberalnych koncepcji występują u niej Grabowski i Rzewuski (*Zagadnienie ateizmu w poglądach filozoficznych E. Dembowskiego* w zbiorze „Materiały i studia Instytutu Nauk Społecznych”, t. I, Warszawa 1954, s. 137), zarówno jak Trentowski, Cieszkowski i Libelt, którego autorka zresztą określa w sposób tak zawyły: „nawskroś burżuazyjny, nawet demokratyzujący w duchu liberalno-burżuazyjnym”. Por. *Poglądy społeczno-polityczne i filozoficzne Edwarda Dembowskiego*, Warszawa 1955, s. 38; również w tej pracy liberalizm uznany jest za główną ideologię obozu reakcji.



stwa z całą jego złożonością i dynamiką, powinien on być ostrożniejszy w swoich wnioskach.

Ponieważ nie posiadamy dotąd wystarczającej wiedzy o klasowej strukturze społeczeństwa polskiego w toku jego kapitalistycznych przeobrażeń, a dalecy jesteśmy także od gruntownej znajomości różnych odmian ideologicznych stanowisk występujących na gruncie tych przeobrażeń, nie łatwo w tej chwili dokonać w sposób precyzyjny klasowego przyporządkowania poszczególnych stanowisk. W związku z tym w rozważaniach naszych miesza się często określenia odnoszące się do obozów politycznych lub nurtów ideologicznych ( np. rewolucyjni demokraci) z określeniem klas i klasowej przynależności, miesza się kwestię obrony interesów jakiejś klasy czy warstwy przez pewne ugrupowanie ideologiczne z kwestią rozwoju świadomości tej klasy i jej przeobrażenia się z „klasy w sobie” w „klasę dla siebie”, to znaczy klasę świadomą swych własnych interesów i posiadającą zdolność zorganizowanego działania w myśl tych interesów.

W badaniach z zakresu historii ideologii potrzebna jest jasna ocena stosunku tych ideologii do masowych ruchów społecznych epoki. U schyłku lat czterdziestych antyfeudalny protest chłopów przejawiał się w żywiołowych aktach oporu i wybuchach o szerszym lub węższym zakresie. W tym też czasie grupy myślicieli i działaczy na emigracji oraz w kraju doszły do sformułowania ideologii rewolucji agrarnej. Przyjmując, że ideologia ta stanowi obiektywny wyraz interesów mas ludowych, nie można utożsamiać tego obiektywnego sensu z faktycznymi programami aktualnych ruchów chłopskich. Kwestia tych programów jest jeszcze w ogóle w bardzo małym stopniu wyjaśniona. W świetle dotychczasowych opracowań nawet w odniesieniu do najpoważniejszego wystąpienia chłopskiego tej epoki, jakim był ruch galicyjski, nie zostało rozstrzygnięte, w jakiej mierze można go uznać za ruch kierujący się określonym programem, za „samodzielne wystąpienie dziejowe”, które można by uznać zgodnie z określeniem Lenina za element sytuacji rewolucyjnej.

Gruntowna i epickimi rysami nakreślona monografia prof. Kieniewiczza o ruchu chłopskim w Galicji w r. 1846 zamyka się szczegółowym rzeczowym bilansem tego ruchu, ale powstrzymuje się od ostatecznych ogólnych ocen. J. S. Miller przedstawiając obraz sytuacji poprzedzającej zniesienie pańszczyzny w Galicji już w odniesieniu do r. 1845 mówi o „sytuacji prawdziwie rewolucyjnej”, ale nie analizuje faktów w sposób dostatecznie przekonywający o samodzielnym charakterze wystąpienia chłopów — szczególnie w pierwszym okresie ruchu. C. Wycech nazywa

ruch galicyjski powstaniem chłopskim, przy tym stwierdza brak jego zespolenia z demokratycznym ruchem narodowowyzwoleńczym, w czym widzi źródło jego tragizmu<sup>71</sup>. C. Bobińska mówiąc o stosunku ruchu chłopskiego do ideologii rewolucyjnego demokratyzmu ostrzega przed zbytym wyolbrzymianiem zasięgu ruchu rzeczywiście związanego z nową ideologią i stwierdza: „Powstanie krakowskie wykazało, że hasła Dembowskiego nie prowadzą za sobą szerokich mas”<sup>72</sup>.

W ocenie stosunków w Poznańskim nasza historiografia waha się pomiędzy dwoma stanowiskami. Albo wysuwa na plan pierwszy rolę chłopów bezrolnych i komorników jako przypuszczalnych głównych uczestników walk powstańczych i podatnych odbiorców radykalnej propagandy rewolucyjnych demokratów, albo koncentruje uwagę na stanowisku zamożnych chłopów, których wymagania w zasadzie zaspokajala realizowana od r. 1823 reforma i których skłonność do połączenia się z ziemiaństwem pod kierunkiem ugodowego Komitetu Poznańskiego wpłynęła w znacznej mierze na przebieg wydarzeń lat 1846–1848.

W odniesieniu do sytuacji Królestwa szczególnie rzuca się w oczy rozbieżność ocen. Praca Grynwasera, oparta na niezastąpionych a częściowo już nie istniejących materiałach, zachowuje tu jako źródło informacji wciąż istotne znaczenie. Praca ta, jak wiadomo, formułuje wniośki dość minimalistycznie oceniające doniosłość zaburzeń chłopskich w Królestwie nawet w latach największego ich napięcia w pierwszej połowie stulecia. Grynwaser pisze: „Poruszenia włościan w latach 1846 i 1847 odznaczały się słabością, biernością, a głównie nietrwałością oporu. Jak widać z powyższych opisów przebiegu poruszeń, w zasadzie wystarczał zjazd urzędnika z kilkoma kozakami dla uspokojenia całych wsi [...]”<sup>73</sup>. Na opinię Grynwasera odnośnie do tego okresu powołuje się prof. Kieniewicz w studium na temat sprawy chłopskiej w powstaniu styczniowym i komentując tę opinię pisze: „Bierność i chwiejność chłopów tłumaczy się ich brakiem doświadczenia, brakiem organizacji; była to przecie pierwsza od stulecia fala oporu chłopskiego na skalę krajową”<sup>74</sup>.

<sup>71</sup> S. Kieniewicz, *Ruch chłopski w Galicji w 1846 roku*, Wrocław 1951, s. 369; J.S. Miller, *W przededniu zniesienia pańszczyzny w Galicji. Z dziejów walki ideowo-politycznej w społeczeństwie polskim w czwartym i piątym dziesięcioleciu XIX w.*, Warszawa 1953, s. 215; C. Wycech, *Powstanie chłopskie w roku 1846. Jakub Szela*, Warszawa 1955, s. 246.

<sup>72</sup> Bobińska, *Marks i Engels a sprawy polskie...*, s. 62.

<sup>73</sup> H. Grynwaser, *Kwestia agrarna i ruch włościan w Królestwie Polskim w pierwszej połowie XIX w.*, Warszawa 1935, s. 143.

<sup>74</sup> Kieniewicz, *Sprawa włościańska w powstaniu styczniowym*, s. 34.

O ile wiem, wyrażonego w pracy Grynwasera i akceptowanego przez prof. Kieniewicza poglądu na charakter ruchów chłopskich w Królestwie w latach czterdziestych nie zakwestionowano dotąd wręcz. Nie uczynił tego w odniesieniu do studium Grynwasera artykuł W. Konopki *O niektórych ruchach chłopskich w pierwszej połowie XIX w.*, chociaż artykuł ten obszernie i krytycznie komentuje pracę Grynwasera<sup>75</sup>.

Z drugiej jednak strony można się spotkać z ujęciami, które nie nawiązując bezpośrednio do wymienianych prac i nie ustosunkowując się do ich wniosków w zasadniczo odmienny sposób oceniają poruszenia chłopskie w Królestwie. W dyskusjach występują nawet sformułowania, według których chłopci Królestwa byli najbardziej rewolucyjni i najbardziej uświadomieni klasowo w porównaniu z chłopami wszystkich zaborów. Aby opinie takie nabrały mocy przekonywającej, musiałyby jednak zostać poparte rzeczową krytyką pierwszego stanowiska i przytoczeniem nowych materiałów, które pozwoliłyby skorygować dane Grynwasera.

Znane materiały i opublikowane dotąd opracowania nie usprawiedliwiają przekonania, że w ciągu całego piętego dziesięciolecia XIX w. na obszarze całej Polski panowała sytuacja rewolucyjna. Trzeba o tym pamiętać także przy ocenie nurtu reform agrarnych, których programy wychodziły od części ziemiaństwa i burżuazji. Programy te traktuje się często bez względu na okoliczności, w jakich były głoszone, jako objaw „liberalnej dywersji” skierowanej przeciw ruchowi rewolucji agrarnej, jako zjawisko jednoznacznie negatywne, skrajnie reakcyjne. Tymczasem programy te odgrywały chyba różną rolę w zależności od tego, gdzie i kiedy je głoszone. Mogły one pełnić rolę dywersji w Galicji w r. 1846 lub w Poznańskim w r. 1848, ale nie zawsze i wszędzie, gdziekolwiek je sformułowano i próbowano realizować.

Ruchy rewolucyjne lat czterdziestych w Polsce stanowiąc rezultat wzrastającego kryzysu feudalizmu były jednocześnie ważnym czynnikiem jego rozkładu. Ruchy te nie doprowadziły do rewolucyjnego obalenia i radykalnego rozbicia feudalnych stosunków. Nie dokonały zresztą tego w całości i inne podobne ruchy w Europie pierwszej połowy XIX w., nawet te, które w bardziej sprzyjających warunkach doprowadziły do rewolucyjnego wybuchu (Niemcy, Włochy, Hiszpania). Mimo to znaczenie tych ruchów i w Polsce było doniosłe. Poszczególne nawet lokalne wystąpienia chłopów, działalność spisków i organizacji przyczyniały się w jakimś stopniu do poruszenia mas, tworzyły tradycje i wzory rewolu-

<sup>75</sup> W. Konopka, *O niektórych ruchach chłopskich w pierwszej połowie XIX w.*, „Nowe Drogi”, 1951, nr 4.

cyjnego działania. To chyba jednak nie wszystko. Podobnie jak w toku rewolucji nacisk najskrajniejszej partii i programów nie mających w obiektywnych warunkach szans pełnej realizacji popycha jednak naprzód rewolucję, skłania do ustępstw partię bardziej umiarkowane, tak w sytuacji Polski lat czterdziestych nurty rewolucyjne nie mogąc wybuchnąć w formie rewolucji popychały przynajmniej ugrupowania bardziej zachowawcze w kierunku reform, osiągając w ten sposób bezpośrednie, choć tylko częściowe rezultaty. Tę zależność uznają dość powszechnie nawet najsroźsi krytycy nurtu reform agrarnych. Widzą oni w reformach rozpatrywanych ze względu na ich obiektywny charakter rezultat rewolucyjnego nacisku, odmawiają jednak jednocześnie tym reformom jakiegokolwiek pozytywnego znaczenia.

Nie można uznać słuszności takiego stanowiska. W odniesieniu do Królestwa bowiem znaczenie reform agrarnych i ich propagandy w latach trzydziestych i nawet czterdziestych zasadzało się na tym, że ich alternatywą nie była rewolucja, ale zachowanie stanu istniejącego albo takie jego żywiłowe przemiany dokonywane przez ziemiaństwo, w których wyniku najbardziej cierpiały masy chłopskie. Z tego względu nawet takiej propagandzie reform, która jest zrodzona z wyraźnych subiektywnych intencji zapobieżenia rewolucji, nie należy odmawiać z góry znaczenia, bo i w niej słusznie chyba musimy się dopatrywać obiektywnego rezultatu rewolucyjnego nacisku. Uznanie tego faktu nie jest równoznaczne z bezkrytyczną gloryfikacją wszelkiej ideologii reform agrarnych, tym bardziej że obóz reform był przecież także wewnątrznie zróżnicowany.

Kwestia ta występuje wyraźnie na tle polemik na temat zagadnień agrarnych w publicystyce Królestwa w latach czterdziestych. Na jednym ze zjazdów klemensowskich, w styczniu 1847 r., Andrzej Zamojski odwołując się do sytuacji lat ostatnich mówił: „Wielu z nas [...] uważa jeszcze materię o włościanach za nie wyczerpaną, pierwszy raz pod rozbiór przychodzącą, a uczucia serdeczne, lecz bezzasadne, biorąc za dowody pod wpływem często i strachu, i źle pojętej liberalności do mylnych zupełnie przychodzą wyobrażeń”<sup>76</sup>.

Jako projekty zrodzone z przesadnego — jego zdaniem — lęku i „źle pojętej liberalności” traktował Zamojski nie tylko programy uwłaszczenia, ale i programy oczynszowania wykraczające poza opartą na klasycznych angielskich wzorach przyjętą przez niego zasadę długoterminowego oczynszowania, nie otwierającego przed chłopem perspek-

<sup>76</sup> A. hr. Z. [Zamojski], *Kwestia włościańska*, „Roczniki Gospodarstwa Krajowego”, 1848, t. XIII, s. 2.

tyw własności ziemi. To stanowisko, które według Zamojskiego było rezultatem serdecznych a nieuzasadnionych uczuć, obaw i liberalizmu, reprezentowali w Królestwie w latach czterdziestych publicyści „Przeglądu Naukowego”, „Biblioteki Warszawskiej”, „Gazety Handlowo-Przemysłowej i Rolniczej”. Propagowane programy różniły się w szczegółach, w różnym stopniu uwzględniały lub też negowały interesy chłopów; w każdym razie ich obiektywne znaczenie sprowadzało się do propagowania reform agrarnych jako drogi kapitalistycznego przekształcenia stosunków rolnych kraju.

Także w subiektywnej motywacji dominującej u autorów poszczególnych programów występowały niewątpliwie bardzo znaczne różnice. Trudno wątpić w to, że w zrozumieniu autorów niektóre programy miały rzeczywiście na względzie dobro ludu i interes narodu; w innych motywem dominującym jest zrozumienie potrzeby usunięcia w interesie klas posiadających hamulców, w sposób najbardziej drastyczny tamujących rozwój kapitalizmu w rolnictwie. Straszanie groźbą rewolucji stosowane było często jako argument mający przekonać najbardziej upartych oponentów o konieczności przynajmniej częściowych ustępstw.

Uznanie takiej taktyki za obiektywnie szkodliwą byłoby w pełni uzasadnione wówczas, gdybyśmy mogli dowieść, że właśnie te ustępstwa i ich propaganda wpłynęły w sposób decydujący na niepowodzenie rewolucji agrarnej w Polsce. Takiego dowodu nikt jednak dotąd nie przeprowadził biorąc pod uwagę całokształt ekonomicznych stosunków Polski, jej strukturę klasową oraz sytuację polityczną i strategiczną, stanowiącą konsekwencję podziału na trzy zabory.

Analiza subiektywnego charakteru programów reform dowodzi, jak wielką rolę odgrywał w nich egoizm klas posiadających. I to jednak nie przesądza ich obiektywnej szkodliwości i reakcyjności. Egoizm klasowy może być czynnikiem postępowych przeobrażeń przy przejściu społeczeństwa od jednej do innej, nowej klasowej formacji.

Z drugiej strony nawet przy rozpatrywaniu programów reform z punktu widzenia ich subiektywnej motywacji nie podobna w sposób uzasadniony sprowadzić wielu z nich po prostu do zamierzonej dywersji wobec rewolucyjnych haseł uwłaszczenia. Trudno byłoby chyba dowieść, że charakter zamierzonej dywersji miała np. propaganda oczynszowania prowadzona przez Kamińskiego w artykułach zamieszczanych w „Bibliotece Warszawskiej” i „Przeglądzie Naukowym”.

Artykuły *Myślące stanowisko kształcenia i postępu rolnictwa krajowego, Przegląd rozpraw o oczynszowaniu zamieszczonych w Gazecie Handlowej i Przemysłowej, Uwagi nad stanem włościan i produkcji krajowej*

ogłoszone zostały w tym ostatnim piśmie jeszcze w okresie redakcji Dembowskiego, który widocznie nie uważał ich za objaw szkodliwego eklektyzmu, a pisane były przez Kamińskiego jednocześnie z *Prawdami żywotnymi*<sup>77</sup>. Kamiński nie zaprzestał legalnej propagandy oczynszowania także w r. 1844, łączył ją zatem z najintensywniejszym udziałem w ruchu konspiracyjnym. Trudno zgodzić się z tym, aby Kamiński celowo uprawiał swoją legalną publicystyczną działalnością dywersję wobec własnej działalności konspiracyjnej.

Jak rozumiała redakcja „Przeglądu Naukowego” znaczenie oczynszowania i jego propagandy, wskazuje artykuł *Młodzież i starsi*, który zawiera następujące rozumowanie, włożone w usta tępych i upartych obrońców pańszczyzny: „Ostatnia to rzecz mieć do czynienia z mądrymi chłopami; człowiek nie jest panem we własnej wiosce. Mówić takim o oczynszowaniu, to dopiero na kiel wezmą. — Że też to pozwalają drukować takie rzeczy! Dobrze przynajmniej, że chłopci tego nie czytają [...] — Nie potrzeba koniecznie, żeby to chłopci czytali, bo i między dziedzicami znajdują się zagorzale głowy, do których przekonania ta myśl trafić może, a niech tylko jeden da przykład oczynszowania, to się do niego chłopci hurmem zlecą”<sup>78</sup>.

Jak wynika z przypisu do artykułu *Urządzenie włościan prywatnych, czyli ich oczynszowanie*, redakcja „Przeglądu” traktowała oczynszowanie jako „pierwszy krok do zupełnego poczcziwych włościan polskich usamowolnienia”<sup>79</sup>.

Dla stanowiska — bynajmniej zresztą nie jednolitego — grupy pisarzy i działaczy skupionych wokół „Przeglądu” charakterystyczne było łączenie koncepcji pożyteczności odgórných stopniowych reform agrarnych z zaangażowaniem w mniejszym lub większym stopniu w konspiracyjnym ruchu rewolucyjnym i narodowowyzwoleńczym. Zastanawiając się nad oceną takiego stanowiska warto może przypomnieć pogląd Lenina na charakter przeciwstawności pomiędzy drogą reformy a drogą rewolucji. Lenin pisze: „Pojęcie reformy bezwzględnie przeciwstawne jest pojęciu rewolucji; zapomnienie o tej przeciwstawności,

<sup>77</sup> Trzy wymienione artykuły Kamińskiego ogłoszone były w „Przeglądzie Naukowym” w r. 1843, t. I, z. 7, 8; w r. 1844 ogłosił on w tym piśmie artykuły: *O oczynszowaniu włościan* (t. I, z. 6); *O małej własności ziemskiej* (t. I, z. 7); *O obowiązkach właścicieli ziemskich* (t. II, z. 10). Na fakt, że Kamiński już w r. 1843 formułował koncepcje rewolucyjnego uwłaszczenia równocześnie z legalnie prowadzoną propagandą oczynszowania, zwrócił mi uwagę mgr J. Kądzielski.

<sup>78</sup> „Przegląd Naukowy”, 1844, t. II, s. 11.

<sup>79</sup> Tamże, 1843, t. III, s. 21.

zapomnienie o tej granicy, która rozdziela oba pojęcia, stale prowadzi do najpoważniejszych błędów we wszelkich historycznych rozważaniach. Ale ta przeciwstawność nie jest absolutna, ta granica nie jest martwą, ale żywą, ruchomą granicą, którą należy umieć określić w każdym poszczególnym, konkretnym wypadku”<sup>80</sup>. Te słowa Lenina odnoszą się do okresu o wiele późniejszego, o wiele bardziej zaawansowanego rozwoju kapitalistycznego i stosują się do taktyki zorganizowanej partii robotniczej stojącej na czele świadomej, zorganizowanej klasy. W sytuacji, w jakiej znajdował się polski ruch rewolucyjny połowy XIX w., tak nieporównywalnej z sytuacją bolszewików, którzy wyszli z doświadczeń rewolucyjnych lat 1905–1907, tym bardziej chyba byłoby fałszywe traktowanie granicy pomiędzy reformą a rewolucją jako martwej, nieruchomej, absolutnej; negowanie wszelkiego znaczenia reform w warunkach, w których rewolucja nie jest w stanie zwyciężyć, byłoby tym bardziej nieuzasadnione.

Programy reform agrarnych mierzy się słusznie ich stosunkiem do programów rewolucji agrarnej, ale niesłusznie poprzestaje się na tej ocenie nie odnosząc w dostatecznej mierze i tych, i innych programów do realnych stosunków społeczno-ekonomicznych i politycznych określających aktualną sytuację kraju. Poprzestawanie na analizie różnych tendencji wyrażających się w walce teoretycznych stanowisk może łatwo doprowadzić do przedstawienia historii „nie według porządku czasu, ale według następstwa idei”, do odrywania ideologicznych kategorii od „ruchliwego i czynnego życia ludzkiego”, od rozwoju historycznych stosunków<sup>81</sup>.

Taka właśnie skłonność zaciążyła na przykład na pracy B. Baczki o społeczno-politycznych i filozoficznych poglądach Towarzystwa Demokratycznego Polskiego. W jednym z ustępów drugiej części swej pracy autor pragnie wskazać miejsce Towarzystwa Demokratycznego Polskiego wśród walczących obozów politycznych oraz ideologicznych i zapowiada, że w związku z tym przedstawi konkretny program wysuwany w kwestii agrarnej przez szlachtę.

Dalej zaś autor pisze: „Mówimy od razu o czartoryszczyźnie pomijając najbardziej nieustępliwych, zaciekłych obrońców ustroju pańszczyźnianego, których reprezentantem ideologicznym była rzewuszczyzna, bynajmniej nie dlatego, że nie cieszyli się oni wzięciem wśród klas posiadających. Przeciwnie, ogromna większość szlachty polskiej,

<sup>80</sup> В. И. Ленин, *По поводу юбилея*, „Сочинения“ т. XVII, s. 89, 90.

<sup>81</sup> K. Marks, *Nędza filozofii*, Warszawa 1948, s. 143 i n.

pogrążonej we wstecznictwie i obskurantyzmie, uważała istniejące stosunki pańszczyźniane za wieczne — i nawet liberalne ustępstwa czartoryszczyzny wydawały się jej niekiedy zbyt »czerwone«. Ale obóz ten był równocześnie tak zdecydowanie wsteczny, jego oblicze polityczne i ideologiczne było tak przejrzyste, że w toczącej się walce stanowił on dla ruchu demokratycznego stosunkowo niewielkie niebezpieczeństwo, tym bardziej że jego wstecznictwo społeczne łączyło się z wyraźnym renegactwem narodowym”<sup>82</sup>.

Jest w tym cytacie kilka punktów zastanawiających. Autor zapowiada, że będzie mówił o konkretnym programie szlacheckim, a następnie rozpatruje tylko program Czartoryskiego, choć przyznaje ograniczoność jego wpływów wśród ziemiaństwa w kraju, a ignoruje i pomija program, który — jak sam jednocześnie stwierdza — reprezentuje stanowisko ogromnej większości szlachty. Swoje postępowanie tłumaczy przy tym twierdzeniem, że ten obóz szlachecki na skutek swej skrajnej reakcyjności nie mógł stanowić niebezpieczeństwa dla ruchu demokratycznego. Może rzeczywiście nie przedstawiał on niebezpieczeństwa dla ruchu demokratycznego z punktu widzenia możliwości ideologicznego oddziaływania na poglądy przedstawicieli demokratycznego obozu. Jeśli jednak nie był niebezpieczny „w porządku idei”, to chyba stanowił dla ruchu demokratycznego zasadniczą zaporę w walce o przemianę realnych stosunków społecznych i gospodarczych. Klasy posiadające w Polsce nie były jeszcze podówczas w takim stopniu zagrożone przez ruch rewolucyjny, aby musiały zerwać w sposób radykalny i całkowity z dawnym sposobem życia. Opór ich obozu przeciw postępowi można by lekceważyć, gdyby istniała w kraju siła zdolna do jego zgnięcia, ale siły takiej nie było — i to nie z winy błędnych programów ideologicznych, ale ze względu na faktyczny układ stosunków klasowych, który właśnie znajdował wyraz w tych programach.

Autor zarzuca programowi Towarzystwa Demokratycznego Polskiego, że zgodnie z nim hegemonia w podjętej walce rewolucyjnej należeć miała „do warstw oświeconych — szlachty i stanu trzeciego”. Jeśli chodzi o uznawanie roli „stanu trzeciego” w rewolucji, to wobec potępienia tego stanowiska nasuwa się pytanie, jaka klasa, czy przynajmniej odłam klasy, miała odegrać rolę kierowniczą w antyfeudalnej rewolucji w Polsce w połowie XIX w., zważywszy, że rewolucja ta musiałaby mieć charakter rewolucji burżuazyjnej, że nie mogliby przeprowadzić jej sami

---

<sup>82</sup> B. Baczeko, *Poglądy społeczno-polityczne i filozoficzne Towarzystwa Demokratycznego Polskiego*, Warszawa 1955, s. 113.



chłopi i że nie mógłby odegrać w niej kierowniczej roli proletariatu, podówczas niemal w Polsce nie istniejący. Odpowiedzią na to pytanie nie może być stwierdzenie, że przywódcami rewolucji mieli być rewolucyjni demokraci, bo rewolucyjni demokraci to nie klasa<sup>83</sup>.

Referując stanowisko Dembowskiego autor przyznaje, że i on postulował wciągnięcie do rewolucji części szlachty i „stanu średniego”. Przy tym jednak, zdaniem autora, Dembowski „najwyraźniej liczy na to, że jeśli uda się rozkołysać masy, to w toku rewolucji można będzie coraz radykalniej rozwiązywać kwestię agrarną”<sup>84</sup>. Można się zgodzić z taką interpretacją stanowiska Dembowskiego. Oceniając sens tego programu należałoby chyba jednak spojrzeć nań także z punktu widzenia możliwości jego realizacji. W odniesieniu zaś do tego zagadnienia warto przypomnieć pogląd Engelsa na sytuację przywódcy najbardziej radykalnej partii w wypadku zwycięstwa rewolucji. „Dla wodza skrajnej partii nie ma nic gorszego, jak być zmuszonym do objęcia rządów w epoce, kiedy ruch nie dojrzał jeszcze do panowania klasy, którą reprezentuje, ani do przeprowadzenia zarządzeń, których panowanie tej klasy wymaga. To, co wówczas zrobić może, nie zależy od jego woli, lecz od poziomu, do jakiego doszło przeciwieństwo między różnymi klasami, i od stopnia rozwoju materialnych warunków bytu, stosunków produkcji i wymiany, którego wynikiem jest każdorazowy stopień rozwoju przeciwieństw klasowych [...] Z konieczności staje on zatem wobec nie dającego się rozwiązać dylematu: to, co zrobić może, sprzeciwia się całemu jego dotychczasowemu postępowaniu, jego zasadom i bezpośrednim interesom jego partii; to zaś, co zrobić powinien, jest nie do przeprowadzenia. Słowem, zmuszony jest reprezentować nie swoją partię, nie swoją klasę, lecz klasę, do której panowania ruch w tej chwili dojrzał”<sup>85</sup>. Słowa

<sup>83</sup> W związku ze stanowiskiem występującym niekiedy także w historiografii radzieckiej, reprezentowanym tam głównie przez F. B. Porszniewa, według którego masy ludowe stanowią w okresie feudalizmu jedyną właściwie rewolucyjną siłę i zdolne są do obalenia feudalizmu, w podsumowaniu dyskusji historyków radzieckich nad podstawowym prawem formacji feudalnej stwierdzono: „Antagonizm między chłopami i feudalami stanowi główne przeciwieństwo klasowe feudalizmu. Powstania chłopskie noszą charakter postępowy, stanowią ważną siłę posuwającą naprzód społeczeństwo. Jednak upadek feudalnego ustroju nie następuje wprost pod naporem żywiołowych powstań chłopskich, a w rezultacie zwycięstwa burżuazyjnych rewolucji. Bez przywództwa ze strony burżuazji lub — w epoce imperializmu — ze strony proletariatu chłopstwo nie jest w stanie zrzucić jarzma feudalizmu” (*Об основном экономическом законе феодальной формации*, „Вопросы Истории”, 1955, z. 5, s. 8).

<sup>84</sup> Baczek, *op. cit.*, s. 189.

<sup>85</sup> F. Engels, *Wojna chłopska w Niemczech*, Warszawa 1950, s. 111.

te odnoszą się do sytuacji Münzera, jednocześnie jednak Engels stwierdza mając na myśli wydarzenia r. 1848: „W najnowszych czasach byliśmy jeszcze świadkami tego rodzaju przykładów”.

Wydaje się, że także przy ocenie rewolucyjnych programów należy brać pod uwagę nie tylko to, co dany badacz chciał i powinien był robić zgodnie ze swymi zasadami i interesem swej partii, lecz także to, co faktycznie mógł robić ze względu na cały układ realnych warunków i stopień dojrzałości całego ruchu. Na tym bowiem polega obiektywne znaczenie programu.

B. Baczek uznając dominację pańszczyźnianej ideologii wśród klasy dzierżącej w rękach własność ziemską stoi zarazem na stanowisku, że już wówczas, w połowie XIX w., na ziemiach polskich toczyła się walka „nie tylko i nie tyle o to”, czy wkroczyć na tory kapitalizmu, „ale jaką drogą iść ku kapitalizmowi”<sup>86</sup>. W cytowanym już poprzednio piśmie do Skworcowa-Stiepanowa Lenin wyrażał przekonanie, że w Rosji ogólna kwestia wkroczenia na drogę kapitalistycznego rozwoju ostatecznie rozstrzygnięta się w końcowym dwudziestoleciu XIX w. Na jakich podstawach autor twierdzi, że w Polsce analogiczna kwestia była rozstrzygnięta na czterdzieści — pięćdziesiąt lat wcześniej, gdy na przeważającym obszarze ziem polskich panował jeszcze ustrój pańszczyźniany, a rozwój przemysłu i rozwój stosunków klasowych nie mógł być porównany z sytuacją w Rosji u schyłku stulecia?<sup>87</sup>

Dzisiejszy badacz wie, że feudalizm w Polsce przeżywał już wówczas ostateczny kryzys. Nie oznacza to jednak, aby miał się wówczas dokonać „automatyczny krach” feudalizmu, niezależny i od siły oporu zwolenników dawnego porządku, i od mocy wszystkich atakujących feudalizm czynników. Z tego punktu widzenia nieuzasadnione jest spro-

<sup>86</sup> Baczek, *op. cit.*, s. 112.

<sup>87</sup> W art. *W sprawie etapów...*, s. 261, B. Baczek pisze nawiązując wyraźnie do rozróżnienia Lenina: „O ile przedtem — nawet w latach dwudziestych XIX w. — na pierwszy plan wysuwało się przede wszystkim zagadnienie, czy w ogóle obalić ustrój feudalno-pańszczyźniany, to w latach czterdziestych nie wystarczają już ogólne sformułowania antyfeudalne. Nowe warunki postawiły sprawę przejścia do kapitalizmu o wiele bardziej konkretnie. Postawiły na ostrzu noża sprawę, na jakiej drodze ma się dokonać rozwój kapitalizmu”. Przyjmując, że w pierwszej poł. XIX w. rozwój w kierunku kapitalizmu był w Polsce szybszy niż w Rosji, nie można jednak zgodzić się z tym, że sytuacja w Polsce w latach czterdziestych była równie zaawansowana pod względem ekonomicznego i społecznego rozwoju, jak w Rosji po roku 1883—1885 i 1895—1899, a nawet 1905—1907. Wg Lenina dopiero te właśnie daty oznaczają ostateczne rozstrzygnięcie pierwszego problemu i postawienie problemu „bardziej konkretnego, bardziej szczegółowego” — problemu dwóch dróg (*Письмо И. И. Скворцову-Степанову*, „Сочинения“, t. XVI, s. 102).

wadzenie do jednego mianownika stanowiska zdecydowanie profeudalnego, którego jednym z wyrazów była ideologia Rzewuskiego i jego grupy, oraz różnych odmian antyfeudalnej, jakkolwiek nierewolucyjnej postawy. Takie łączenie stanowisk możliwe jest tylko przy oderwaniu analizy od realnej, aktualnej sytuacji w kraju.

Trzeba pamiętać, że wówczas w Polsce stosunki feudalne posiadają jeszcze wciąż przewagę nad kapitalistycznymi. Zwycięstwo kapitalizmu — nawet zwycięstwo dokonujące się powolnie i w ograniczonych formach — nie realizuje się automatycznie. Obrońcy dawnych, feudalnych form gospodarczego i społecznego bytu nie rezygnują ze swoich pozycji bez walki. Dawna, burżuazyjna historiografia skłonna była minimalizować zakres i siłę tego reakcyjnego oporu, ponieważ zależało jej na przedstawieniu raczej pozytywnego obrazu ideologii polskich klas posiadających.

Grabski pisze wprawdzie o tym okresie: „Liczni byli w społeczeństwie ziemiańskim obywatele, którzy wręcz przeciwni wszelkiemu czynszowaniu byli”<sup>88</sup>. I on jednak przy analizie poszczególnych stanowisk i artykułów stara się je niekiedy interpretować w sposób jak najkorzystniejszy dla ich autorów i minimalizować znaczenie profeudalnego oporu ideologicznych wyrazicieli upadającego porządku<sup>89</sup>.

W rzeczywistości opór przeciwko wszelkim formom kapitalistycznych społecznych przeobrażeń był w latach trzydziestych i czterdziestych jeszcze bardzo silny. Był to przede wszystkim opór żywiolowy średniego ziemiaństwa, trwającego siłą inercji przy dawnych stosunkach. W publicystyce opór ten przejawia się nie tylko tam, gdzie mamy do czynienia z wyrażaną *explicite* obroną i pochwałą pańszczyzny, ale także tam, gdzie propaguje się koncepcje drobnych ekonomicznych ulepszeń w ramach istniejącego pańszczyźnianego systemu. Od takich artykułów roi się w fachowych pismach gospodarczych Królestwa w tym okresie. „Tygodnik Rolniczo-Technologiczny” w r. 1837 daje jako wzór do naśladowania swym czytelnikom opisy gospodarstw wzorowych — gospodarstw pańszczyźnianych, m. in. Garbacza Gołuchowskiego.

Stałym argumentem stosowanym przez apologetów społecznych skutków pańszczyzny jest oskarżanie chłopów o lenistwo, pijaństwo i nie-

<sup>88</sup> Grabski, *Historia Tow. Rolniczego*, t. I, s. 106.

<sup>89</sup> Por. np. interpretację stanowiska K. Malczewskiego w „Rocznikach Gospodarstwa Krajowego”; Grabski zalicza go do zwolenników oczynszowania, gdy w rzeczywistości propagował on pewne złagodzenie systemu pańszczyźnianego mające umożliwić właśnie dłuższe jego utrzymanie się. (K. Malczewski, *Badania szczegółowe nad przyczynami upadku gospodarstwa wiejskiego*, „R. G. K.”, t. III, 1843, z. 1.)

dbalstwo, mające stanowić wyłączne przyczyny ich nędzy. obrońcy systemu pańszczyźnianego nie tylko bronią się, ale i atakują. Publicysta „Wiadomości Handlowych i Przemysłowych” pisze w artykule poświęconym rolnictwu francuskiemu: „Przyznać należy, że we Francji urządzone gospodarstwo wiejskie na wielką skalę w r. 1789 istnieć nie mogło. Panujący duch czasu, niszczyciel wszystkiego, musiał obalić, cokolwiek tchnęło wielkością. Podobało się przeto, aby większe własności ustąpiły miejsca mniejszym posiadłościom”. Konsekwencją tego było według autora takie rozdrobnienie działek chłopskich, które uniemożliwia użycie pługa przy ich uprawie i zmusza człowieka do wykonywania ręcznie wszystkich rolnych prac; w rezultacie: „człowiek zamienia się w robocze bydłę i tym sposobem cofamy się wstecz”<sup>90</sup>.

A więc to nie pańszczyzna, ale właśnie rewolucyjne uwłaszczenie chłopów ma doprowadzić do ich odczłowieczenia, ma cofnąć wstecz bieg społecznego postępu! J. Wierzbicki podając w „Tygodniku Rolniczo-Technologicznym” argumenty przeciwko powszechnemu oczynszowaniu, które jego zdaniem nie podniosłoby gospodarstwa włościan, a zrujnowało gospodarstwo folwarczne, pisze: „Włościanin nasz jako człowiek potrzebuje tylko opieki i nadzoru policji zapobiegającego pijaństwu i próżnowaniu”<sup>91</sup>.

Taka obrona pańszczyzny nie ustaje w latach czterdziestych, a jeszcze w początku lat pięćdziesiątych dorzuca do niej argumenty Gołuchowski. Temu stanowisku sekundują nie wyrozumowane, nie ubrane w słowne racje, ale tym bardziej zakorzenione przekonania masy folwarcznej szlachty. W jednej z nowel Konopnickiej stary szlachnic w wiele lat po reformie z żalem wspomina dawne czasy: „Ba! Pańszczyzna była! Z pańszczyzną każdy był mądry. Najlepszy szlachcic”.

W celu właściwej oceny antyfeudalnego charakteru obozu reformy agrarnej trzeba go pokazać także na tle tego profeudalnego stanowiska obrońców dawnego porządku. Wówczas będzie można zmierzyć nie tylko, w jakim stopniu pozostaje on w tyle poza programem rewolucyjnego demokratyzmu, lecz także w jakim stopniu idzie naprzód w porównaniu z dominującym stanowiskiem swej klasy. Niewątpliwie nie argumentacja zwolenników reformy w pierwszym rządzie przekonywała feudalnych obszarników o konieczności zmiany dotychczasowego systemu gospodarczego i trybu życia. Nacisk ekonomicznych przemian, nacisk wzrastającego chłopskiego oporu, lęk przed możliwością rewolucyjnego

<sup>90</sup> „Wiadomości Handlowe i Przemysłowe”, 1839, nr 300, s. 1260.

<sup>91</sup> J. W. Wierzbicki, *O uwolnieniu włościan od pańszczyzny*, „Tygodnik Rolniczo-Technologiczny”, 1838, nr 4, s. 28.

przewrotu pouczał nawet najbardziej ograniczonych i upartych o niemożliwości życia „po dawnemu”. Nacisk ten nie był jednak dostatecznie silny, by zmusić ich do zmian radykalnych.

Jakich zatem dróg wyjścia szukał spontanicznie ziemianin uświadamiający sobie „crisis rolniczą” wynikającą z okoliczności, „które dotychczasowemu porządkowi rolniczemu cios zadały?”<sup>92</sup> Szukał ich w ulepszeniach technicznych, w przestawieniu swojego folwarku na tory wzmoczenia produkcji towarowej, stawał się „handlującym agronorem”, wyspecjalizowanym hodowcą owiec lub producentem ziarna. Wszystkie te zmiany, z którymi łączyło się zwiększenie pańszczyźnianego ucisku, a jeszcze częściej najbardziej bezwzględne rugi, odbijały się w sposób najdotkliwszy na położeniu i losie chłopów.

Aby sobie to uświadomić, trzeba pamiętać, że w ramach „pruskiej drogi” rozwoju kapitalistycznych stosunków w rolnictwie występują różnorodne warianty. Zwracał na to uwagę niedawno K. Grzybowski pisząc o potrzebie uwydatniania różnic „między austriacko-pruskim rozwojem kapitalizmu w rolnictwie (tylko częściowe ograbienie chłopów) a rozwojem w Kongresówce (próba zupełnego ograbienia chłopów w okresie lat 1807—1864)”<sup>93</sup>. Z punktu widzenia interesów chłopów nie było obojętne, który z tych wariantów zapanuje. Wariant drugi miał mocne podstawy w żywiołowym działaniu ziemiaństwa, a nie brakło mu i teoretycznego poparcia.

Czasopisma gospodarcze Królestwa lat trzydziestych i czterdziestych, z „Rocznikami Gospodarstwa Krajowego” włącznie, zapelnione są poradami i zaleceniami gospodarczymi, których realizacja podsuwa ziemianinowi raczej koncepcję regulacji i rugów aniżeli oczynszowania, przeprowadzonego nawet w tej formie, jaką skądinąd zalecają „Roczniki”. Jest różnica pomiędzy tymi żywiołowymi procesami i wyrażającą je publicystyką a projektami i wzorami oczynszowania propagowanymi nawet przez takich pisarzy, jak J. Kapliński, A. Michalski, B. Aleksandrowicz; jest różnica pomiędzy tą praktyką a głosami w obronie chłopów podnoszonymi już nawet nie tylko przez współpracowników „Przeglądu Naukowego”, piszących zawsze słowo „lud” dużą literą, lecz i przez bardziej powściągliwych autorów z „Biblioteki Warszawskiej” (Zieliński, Wójcicki, Starzyński). Analiza historyczna powinna dążyć do uchwycenia podobnych różnic będących wyrazem złożonego układu

<sup>92</sup> F. Miączyński, *Uwagi nad różnymi systemami rolniczymi*, „Tygodnik Rolniczo-Technologiczny”, 1837, nr 15.

<sup>93</sup> K. Grzybowski, *Uwagi o prospekcie II tomu uniwersyteckiego poręcznika historii Polski 1764—1864*, „Kwartalnik Historyczny”, 1954, z. 3, s. 204.

stosunków społeczno-ekonomicznych znamiennych dla okresu przełomu dwóch formacji.

Całkowite uznanie faktu, że tylko rewolucyjni demokraci zajmowali stanowisko konsekwentnie antyfeudalne i w całej pełni odpowiadające interesom chłopów, nie powinno prowadzić do negowania wszelkiego znaczenia innych, choćby połowicznych i mniej konsekwentnych manifestacji antyfeudalnej postawy. W naszej literaturze historycznej można się spotkać z twierdzeniem, że burżuazja polska nie była i nie miała powodów być antyfeudalna.

W pracy W. Kuli *Kształtowanie się kapitalizmu w Polsce* teza ta łączy się z twierdzeniem, że burżuazja polska w przeciwieństwie do włoskiej i niemieckiej nie znajdowała w swej sytuacji ekonomicznej podniecia do antyzaborczej i narodowyzwoleniczej działalności, ponieważ „dzięki zaborom uzyskiwała możliwości rynkowe nieraz przekraczające jej możliwości ekonomiczne”<sup>94</sup>. To stwierdzenie pozostaje jednak w sprzeczności z innymi tezami tejże samej pracy, szczególnie z tezą o tendencji kształtowania się w Polsce rynku (i to nie tylko rynku pracy, lecz i towarowego) raczej w granicach narodowych niż państwowych. Ustępy tej książki poświęcone „zewnątrznym hamulcom” rozwoju gospodarczego Polski w XIX w. wskazują wiele powodów, które mogłyby wpłynąć na kształtowanie antyzaborczej i antyfeudalnej postawy burżuazji polskiej. W jakim stopniu postawa taka się ukształtowała, to kwestia inna, którą można rozstrzygnąć dopiero na gruncie szczegółowej analizy faktów.

Ze sprawą stosunku burżuazji polskiej do feudalizmu wiąże się ściśle kwestia rynku wewnętrznego. Chodzi tu oczywiście nie tylko o rynek rąk roboczych, lecz także o rynek zbytu. Na tę sprawę kładą nacisk przedstawiciele burżuazyjnej inteligencji Królestwa w polemice toczony w latach czterdziestych w związku z oczyszczaniem. Wielu z nich zdaje sobie dość jasno sprawę z tego, że zmiana stosunków agrarnych jest koniecznym warunkiem gospodarczego rozwoju kraju i że najściślej

<sup>94</sup> W. Kula, *Kształtowanie się kapitalizmu w Polsce*, Warszawa 1955, s. 108. Stawiając tę tezę W. Kula pisze m. in.: „Drobna burżuazja Poznańskiego mieściła się na ogół bez większego trudu w granicach Wielkiego Księstwa. Gdy nie mieściła się — przeskakiwała przez granicę”. Natomiast na stronie 21 autor tak przedstawia sytuację ekonomiczną — a więc i warunki gospodarczego rozwoju burżuazji polskiej — po rozbiorach: „Wielkopolska, przodująca ekonomicznie dzielnica Polski stanisławowskiej, dzielnica, która na pewno byłaby taką nadal, gdyby dalszy rozwój kapitalizmu dokonywał się w niepodległym państwie polskim, stanie się stopniowo »hinterlandem« Rzeszy Niemieckiej, a Galicja, cenny nabytek rozbiorowy Austrii, przekształci się w najbardziej zacofaną z polskich prowincji”.

wiąże się z problemem rozszerzenia rynku wewnętrznego. B. Aleksandrowicz, urzędnik Banku Polskiego i gorący rzecznik interesów przemysłowo-handlowych kręgów Królestwa, wywołał polemikę krańcowością swego twierdzenia, głoszącego, że „handel i odbyt zewnętrzny jest środkiem zubożenia ogółu” i że tylko szeroki wewnętrzny rynek zbytu stanowi gwarancję pomyślnego ekonomicznego rozwoju kraju<sup>95</sup>. Zbijając argumenty przeciwników oczynszowania, wskazujących na nędzę miasteczek rolniczych jako na dowód świadczący przeciwko możliwościom pomyślnego rozwoju gospodarczego drobnej własności ziemskiej, Aleksandrowicz pisał: „Miasteczka nasze że się przedstawiają nędznie, biednie, to jest owocem ubożego handlu, a to dla braku konsumentów, których, jak powiedziałem, wprzód należy przysposobić”<sup>96</sup>. Środkiem do przysposobienia tych konsumentów miała być właśnie reforma czynszowa, stwarzająca szeroki wewnętrzny rynek zbytu dla produkcji krajowej.

W 1844 r. na łamach „Biblioteki Warszawskiej” A. Michalski pisał: „Bogaćstwo kraju nie zależy na tym, aby niektóre tylko klasy ludności w szczęściu materialnym opływały, ale głównie na tym, aby każdy w miarę swego socjalnego położenia, w miarę swych zdolności i pracy do dobrego mógł przyjść mienia. Potrzeba, żeby nie tylko włościanin, dziedzic dóbr, prosty wyrobnik, w ogóle rolnicy byli w dobrym stanie, ale potrzeba także, aby miasta, konsumujące produkta rolnicze, miały się dobrze, wzrastały i przy coraz większej produkcji rolniczej więcej zapotrzebować mogły. Miasta oddane fabrykom i handlowi wtenczas jednakże tylko naturalnie wzrosną, kiedy ich wyroby w wielkiej także zapotrzebowane będą ilości. Produkcja u nich najbardziej protegowana nie im nie pomoże, owszem, mniej więcej zaszkodzi, bo ich bytu naturalnie nie zapewniając zawisłymi ich od kunsztownych wywołań uczyni; wtenczas tylko istnienie ich nie jest wątpliwe, gdy odbyt tak daleko się powiększy, że aż nawet dotychczasową produkcją przechodzą będzie, a stąd znowu do coraz większej produkcji zachęcając popęd do przemysłu prostym sposobem jako konieczną potrzebę utworzy. Nie zapewni im tego odbytu zbytek pojedynczych rodzin, ale pomoże im to tylko, kiedy i włościanin, i wyrobnik, i dzieci jego będą mieli środki, aby to, co miasta wyrabiają, spotrzebować mogli”<sup>97</sup>.

<sup>95</sup> „Korespondent Handlowy, Przemysłowy i Rolniczy”, 1842, nr 93, oraz odpowiedź Sosnowskiego na artykuł Aleksandrowicza, tamże, 1843, nr 7.

<sup>96</sup> B. Aleksandrowicz, *O oczynszowaniu włościan*, „Korespondent...”, 1843, nr 32.

<sup>97</sup> A. Michalski, *Włościanie i ich regulacja. Rzut oka na stosunki gospodarcze W. Ks. Poznańskiego przed uregulowaniem włościan*, „Biblioteka Warszawska”, t. IV, 1844,

Ustęp ten jest charakterystycznym wyrazem stanowiska obozu reformy agrarnej. Czy mamy prawo programowi operującemu takimi argumentami odmówić charakteru antyfeudalnego, jakkolwiek nie jest on rewolucyjny, jakkolwiek jego zwolennicy są skłonni w pewnych granicach do kompromisu z feudalnymi siłami?

Przywykło się powtarzać bez głębszej troski o uzasadnienie tej tezy, że burżuazja polska wyróżnia się spośród ogółu burżuazji ze względu na swój pojednawczy stosunek wobec obszarnczego ziemiaństwa. W. Kula stwierdził, że u schyłku feudalizmu w Polsce burżuazja i feudalne obszarnictwo nie stanowią klas antagonistycznych, i dalej napisał: „To już nie blok szlachecko-mieszczański, znany z tyłu krajów z okresu schyłku feudalizmu, blok, który z reguły musi się rozpaść w obliczu narastających przemian i zaostrzającej się walki klasowej”<sup>98</sup>. Zdanie to nasuwa wątpliwości. W jakich to bowiem, poza jedną Francją, krajach Europy rozpadł się w rzeczywistości blok burżuazyjno-szlachecki u schyłku feudalizmu? Przecież nie w uznanych krajach drogi pruskiej na wschód od Łaby ani na Balkanach, nie we Włoszech ani w Szwecji, ani w Hiszpanii.

Hiszpańska liberalna burżuazja, podobnie jak polska, stanęła w pierwszej połowie XIX w. wobec potrzeby zniesienia feudalnych stosunków w rolnictwie i stworzenia wewnętrznego rynku zbytu. Warunki historyczne, pomyślniejsze niż w rozdzielonej zaborami Polsce, pozwoliły jej podjąć w latach 1820—1823 zbrojną rewolucyjną walkę o realizację tego programu. Ale burżuazja ta nigdy nie zdecydowała się na całkowite zerwanie ze swym szlacheckim sojusznikiem reprezentowanym w samym ruchu przez prawe skrzydło liberalnego stronnictwa — *moderados*. Nie potrafiła nawiązać łączności z antyfeudalnymi ruchami chłopskimi i stanąć na ich czele. „Hiszpańska burżuazja w latach 1820—1823 najbardziej lękała się masowego ludowego ruchu i z przerażeniem odrzucała gwałt rewolucyjny. Czyniąc ofiarę z interesów swojego sojusznika — chłopstwa — burżuazja hiszpańska skazała na klęskę burżuazyjną rewolucję w Hiszpanii”<sup>99</sup>.

Przy obecnym stanie znajomości tego przedmiotu nie ma powodu do twierdzenia, że burżuazja polska w swej lękliwości, chwiejności i ego-

s. 535, 556. Michalski był członkiem Królewsko-Pruskiej Komisji Ekonomicznej, ale pisząc na łamach „Biblioteki” rozpatrywał zagadnienie reformy agrarnej z punktu widzenia stosunków Królestwa.

<sup>98</sup> Kula, *op. cit.*, s. 111.

<sup>99</sup> Н. Н. Косорез, *Аграрный вопрос в испанской революции 1822—1823 годов*, „Вопросы Истории”, 1955, z. 3.



izmie klasowym różniła się w sposób istotny od burżuazji większości krajów Europy, od burżuazji Bułgarii, Rumunii, Węgier, Szwecji, Niemiec, Włoch czy Hiszpanii. Antyfeudalny charakter burżuazji polskiej i jej rola w realizacji ograniczonego, „umiarkowanego” postępu, osiąganego drogą ewolucji, mierzone skalą porównawczą tych krajów ukażą się dopiero we właściwych proporcjach. Z drugiej znów strony ideologia i działalność inteligencji burżuazyjno-szlacheckiej, rozpatrywana w skali stosunków krajowych, nie może być w sposób absolutny odrywana od ideologii ruchu rewolucyjnego i w każdym momencie mechanicznie mu przeciwstawiana. W okresie przesilania się systemu pańszczyźnianego obiektywna sytuacja ulega szybkim zmianom, wraz z którymi zmienia się znaczenie programów i haseł. Nie można więc w taki sam sposób oceniać programu reform uwłaszczeniowych, a nawet czynszowych, lat czterdziestych w Królestwie, jak ocenia się program Towarzystwa Rolniczego i program białych w początku lat sześćdziesiątych. W latach czterdziestych w Królestwie program oczynszowania był jeszcze wyrazem stanowiska, które w zestawieniu z dominującymi stosunkami, stosunkami popartymi całą potęgą feudalnej władzy cesarstwa, miało charakter postępowy. Nie tracąc bynajmniej z oczu przeciwstawności pomiędzy drogą reformy a drogą rewolucji trzeba pamiętać, że zgodnie ze stanowiskiem Lenina dzieląca je granica nie jest martwa i absolutna; że postęp ograniczony nie przestaje być jednak postępem.

Przedstawiając ograniczenia reformy 1861 r. w Rosji Lenin pisał jednocześnie, że ta reforma rozszerzała krąg grup społecznych, klas i warstw, mogących wziąć świadomy udział w późniejszym starciu przeciwności, których sama nie potrafiła usunąć. W sytuacji Królestwa częściowe reformy czynszowe lat trzydziestych i czterdziestych w pewnym stopniu wywarły wpływ podobny. Znalazły przede wszystkim wyraz w stosunku chłopów wobec walki narodowowyzwoleńczej, co przejawiało się w sposób najbardziej bezpośredni w czasie powstania styczniowego. E. Halicz w wydanych ostatnio pracach źródłowych stwierdza kilkakrotnie, że stosunek chłopów do ruchu powstańczego był na wielu obszarach we wsiach pańszczyźnianych niechętny i nieufny, natomiast we wsiach czynszowych, szczególnie zaś dawniej oczynszowanych, chłopcy odnosili się do akcji przychylnie i wstępowali do oddziałów powstańczych<sup>100</sup>. Pamiętać przy tym należy, że udział chłopów w powsta-

<sup>100</sup> E. Halicz, *Sprawa chłopska w powstaniu 1863 r.*, „Studia i materiały do historii sztuki wojennej”, Warszawa 1954, s. 201, 233, 234; tenże, *Kwestia chłopska w Królestwie Polskim w dobie powstania styczniowego*, Warszawa 1955, s. 247, 248, 253, 254, 256.

niu wspierał pozycje lewicy czerwonych i przyczyniał się do wzmocnienia radykalnego charakteru ruchu. Jakiegokolwiek były zatem intencje i przewidywania zwolenników oczynszowania w latach trzydziestych i czterdziestych, obiektywnym rezultatem ich działalności było przyczynienie się do lepszego przygotowania wsi do udziału w walce społecznej i narodowowyzwoleńczej.

#### ZAGADNIENIA BADAŃ NAD KULTURĄ W OKRESIE PRZEJŚCIOWYM

Jasne postawienie sprawy postępowości nurtu reform antyfeudalnych w okresie przechodzenia do kapitalizmu posiada istotne znaczenie dla interpretacji zjawisk z zakresu kultury, skoro już ujmuje się te zagadnienia w kategoriach oceny ich postępowości.

Kultura okresu przejściowego, w którym — jak chce Kuczynski — baza i nadbudowa mają niejednolity, „mieszany” charakter, jest zjawiskiem tak złożonym, że trudno wszystkie jej elementy ugrupować w dwóch ściśle sobie przeciwstawnych, bezwzględnie rozgraniczonych kategoriach. Takie ostre rozgraniczenie możliwe jest tylko w momentach istotnego rewolucyjnego napięcia, kiedy dokonuje się pewna polaryzacja stanowisk. Ale rozciąganie tej polaryzacji na cały okres przejściowy ma w sobie coś z anachronizmu, jest przenoszeniem zjawiska charakterystycznego dla imperialistycznego okresu kapitalizmu na okres, gdy kapitalizm znajduje się w fazie wstępującej i walczy z zachowującymi jeszcze wciąż znaczną siłę elementami feudalizmu. Przeprowadzenie dla tego okresu sztywnej granicy pomiędzy tym, co rewolucyjne i postępowe, a całą resztą elementów kultury traktowanych jako reakcyjne prowadzi nieuchronnie do błędu. Rzeczywistość kulturalna tej epoki, w której walczą ze sobą różne tendencje rozwojowe, jest zbyt złożona, aby można było dokonać takiego dychotomicznego jej podziału, grożącego lekceważeniem faktów. Wychodząc ze sztywnego, schematycznego podziału wszystkich elementów tej rzeczywistości na rewolucyjno-postępowe i nierewolucyjno-reakcyjne niektórzy interpretatorzy zniekształcają obraz przedstawianych przez siebie dzieł i twórców, których wartość i miejsce w naszym dorobku kulturalnym chcą koniecznie uzasadnić ich konsekwentną rewolucyjnością. Rezultatem przyjmowania podziału, który dla tego okresu niemożliwy jest do utrzymania w formie sztywnego schematu, są np. próby zrobienia rewolucjonisty z Kraszewskiego<sup>101</sup>. A jak postąpić przy takim założeniu z J. I.

<sup>101</sup> Popularna monografia Kraszewskiego pióra M. H. Dąbrowskiej (*Tytan pracy*, Warszawa 1955) przyjmuje założenie o stałym związku Kraszewskiego z rewolucjonistami — i stara się to nonsensowne założenie uzasadnić.

Korzeniowskim, którego również — i słusznie chyba — wydajemy obecnie w masowych nakładach?

Podobne kłopoty nasuwa nie tylko historia literatury i spotykają się z nimi nie tylko nasi badacze. Nie są one obce i radzieckim historykom myśli społecznej. Niektórzy z nich — jak Czesnokow — bardzo mocno akcentując zasadniczą linię podziału pomiędzy rewolucyjnymi demokratami a liberalnymi zwolennikami reform jednocześnie wyraźnie stwierdzają występowanie w tych latach obozu antypańszczyźnianego, do którego należeli zarówno Bieliński, Hercen i Ogariew, jak „obszarniczo-burżuazyjni liberalowie” Granowski, Botkin, Korsz, Ketczer, I. Turgeniew<sup>102</sup>.

Grupa zapadników była ostatnio przedmiotem dość niejednorodnych ocen w historiografii radzieckiej. Rozbieżności zaznaczyły się szczególnie w odniesieniu do postaci Granowskiego. Historycy traktujący go jako typowego przedstawiciela zapadników kładli głównie nacisk na wszystko, co go dzieliło od Bielińskiego i Hercena. Tak czynił A. G. Dementiew, który uważał go za bliższego słowianofilom niż Bielińskiemu i Hercenowi. Inaczej ujmuje działalność Granowskiego I. Elsberg. W przeciwieństwie do Czesnokowa nie zalicza on wcale Granowskiego do zapadników, uważając, że ta nazwa odpowiednia jest tylko dla określenia „liberałów-kosmopolitów, obcych i wrogich interesom i potrzebom narodu rosyjskiego [...] takich »bałwochwalców« burżuazyjnej Europy, jak Botkin, Ketczer, Korsz, Kawielin [...]”<sup>103</sup>

Podobne stanowisko zawiera szkic Z. W. Smirnowej. Elsberg określał Granowskiego jako „niezwykłego przedstawiciela oświecenia XIX w.”<sup>104</sup> Smirnowa przyznaje całości działalności Granowskiego charakter „niewątpliwie postępowy”<sup>105</sup>. I ona nie zalicza go przy tym do zapadników, ale umieszcza go wraz z Czaadajewem i Stankiewiczem w osobnej kategorii „szlacheckich oświeceniowców”. Nie zaprzeczając liberalizmowi Granowskiego oddziela go zatem, podobnie jak Elsberg, od grupy Botkina, Annienkowa, Korsza, których stanowisko w latach czterdziestych określa w zdaniu: „W rzeczywistości tzw. »zapadnicy« stanowili jeden z odcieni szlachecko-burżuazyjnego liberalizmu, głęboko przeciwnego i wrogiego rewolucyjno-demokratycznej ideologii”<sup>106</sup>. W tej

<sup>102</sup> D. I. Czesnokow, *Światopogląd Hercena*, Warszawa 1954, s. 75 i n.

<sup>103</sup> I. Elsberg, *Hercen, życie i twórczość*, Warszawa 1955, s. 130.

<sup>104</sup> Tamże, s. 222.

<sup>105</sup> *Очерки по истории философской и общественно-политической мысли народов СССР*, t. I, Moskwa 1955, s. 396.

<sup>106</sup> Tamże, s. 379.

ostatniej kwestii pogląd Smirnowej odpowiada stanowisku Dementiewa, który pisał: „Rewolucyjni demokraci, Bieliński i Hercen, i liberali-zapadnicy już w latach czterdziestych stali po przeciwnych stronach barykady”<sup>107</sup>. Dementiew mówiąc o zapadnikach ma jednak na myśli także Granowskiego.

Nie wydaje się, aby interpretacja polegająca na wyłączeniu Granowskiego z kategorii zapadników miała się ostatecznie utrzymać. Nie przychyła się do niej artykuł wstępny ogłoszony we wrześniowym zeszycie czasopisma „Вопросы Истории” z 1955 r., zawierający krytyczne omówienie problematyki badań nad społeczną myślą w Rosji w końcu XVIII i połowie XIX stulecia. W artykule tym Granowski i Botkin wymienieni są jako przedstawiciele liberalów-zapadników, ale jednocześnie podkreślona jest konieczność ujmowania historii badanego okresu bez uproszczeń w całej jej złożoności: „Czterdzieste lata XIX w. stanowią w historii ruchu społecznego w Rosji okres bardzo złożony. W tym okresie rodził się już w rosyjskiej myśli społecznej kierunek rewolucyjno-demokratyczny, ale nie oddzielił się on jeszcze ostatecznie od kierunku liberalnego”<sup>108</sup>. Artykuł stwierdza potrzebę badań nie tylko myśli rewolucyjno-demokratycznej, ale również innych kierunków współczesnych: słowianofilów i zapadników, a także potrzebę należytego przedstawienia tych reakcyjnych ugrupowań i poglądów, z którymi toczyli walkę przedstawiciele najbardziej postępowego światopoglądu. Jednocześnie artykuł przestrzega badaczy przed błędem polegającym na tym, że „liberalów całkowicie i zupełnie identyfikuje się z reakcyjnymi feudałami, a walkę rewolucyjnych demokratów przeciw feudalnej reakcji — z walką przeciw burżuazyjnemu liberalizmowi”<sup>109</sup>.

Zastrzeżenie to odnosi się do oceny sytuacji w Rosji w latach czterdziestych — sześćdziesiątych, a więc w okresie obejmującym także lata rewolucyjnego napięcia, poprzedzające ogłoszenie reformy. Nie mniej uzasadnione jest przyjęcie podobnego stanowiska w odniesieniu do oceny stosunków polskich w latach trzydziestych — czterdziestych. Stanowisko to ułatwi niewątpliwie przedstawienie całości życia kulturalnego w sposób wolny od schematycznych uproszczeń.

W celu uchwycenia pełnego obrazu ideologii tego okresu, nie zapominając jednocześnie o przeciwstawności konsekwentnego rewolucyjnego i liberalnego stanowiska, trzeba pamiętać, że liberalizm był wówczas

<sup>107</sup> Tamże, s. 443

<sup>108</sup> *О некоторых вопросах истории русской общественной мысли...*, „Вопросы Истории”, 1955, z. 9, s. 7.

<sup>109</sup> Tamże, s. 12.

także formą mobilizacji opinii publicznej w warunkach feudalnego carskiego ucisku, którego Królestwo doświadczało nie mniej chyba od Cesarstwa. Nie trzeba tu przypominać znanej roli pism Turgeniewa, ewolucji Bielińskiego, który podnosząc się z przejściowego okresu ideologicznego i psychicznego załamania, „pojednania” z feudalną rzeczywistością pisał: „Nie, obecnie dla mnie liberał i człowiek — to jedno i to samo, absolutysta i knutobijca — jedno i to samo. Idea liberalizmu jest w wysokim stopniu rozumna i chrześcijańska [...]”<sup>110</sup> Wiadomo, jaką rolę odegrali Annenkow, a nawet Botkin nawiązując najwcześniejsze bezpośrednie kontakty rosyjskich środowisk intelektualnych ze źródłami wczesnej myśli marksistowskiej.

Nifontow w swoim studium o roku 1848 w Rosji bardzo mocno podkreśla rolę zapadników jako informatorów postępowych kół społeczeństwa rosyjskiego o rewolucyjnych wydarzeniach na Zachodzie, utrzymujących łączność pomiędzy tymi kołami a przebywającymi na emigracji rewolucyjnymi demokratami, takimi jak np. Hercen.

Warto przypomnieć, że sam Hercen przykładał wielką wagę do różnorodnych form intelektualnego i kulturalnego oporu społeczeństwa rosyjskiego przeciwko samowładztwu i nie odmawiał im znaczenia także wtedy, gdy były — z konieczności — utrzymane w granicach legalnej, nierewolucyjnej działalności. Hercen krytykował przy tym ostro odezwanych od kraju i pozbawionych zmysłu rzeczywistości emigracyjnych działaczy w rodzaju Bakunina i Sazonowa, którzy jedyny sens ruchu antyfeudalnego widzieli w samej tylko bezpośredniej, nie zawsze przecież możliwej i realnej, walce politycznej. Relacjonując retrospektywnie pierwsze swoje zetknięcie z tego typu działaczami po przyjeździe do Paryża Hercen pisze: „Sazonow i Bakunin okazali niezadowolone (podobnie jak później Wysocki i członkowie Centralizacji Polskiej), że nowiny, które przywiozłem, dotyczyły bardziej świata literackiego i uniwersyteckiego niżli sfer politycznych. Spodziewali się opowieści o partiach, stowarzyszeniach, kryzysach gabinetowych (za Mikołaja!)

<sup>110</sup> В. Г. Белинский, *Избранные философские сочинения*, t. I, s. 565. W liście do Gogoła (3 VI 1847) Bielinski pisał: „Jedynie tylko w literaturze, bez względu na tatarską cenzurę, jest jeszcze życie i ruch postępowy [...] I dlatego właśnie u nas w szczególności nagradza się powszechnym szacunkiem wszelki tak zwany kierunek liberalny — także i przy ubóstwie talentu — i dlatego tak szybko upada popularność wielkich talentów, szczerze czy też nieszczerze oddających się w służbę prawosławia, samowładztwa i narodowości [...] I publiczność ma tu rację, widzi ona w rosyjskich pisarzach swoich jedyne wodzów, obrońców i wybawców od rosyjskiego samowładztwa, prawosławia i narodowości i dlatego zawsze gotowa jest wybaczyć pisarzowi słabą książkę, nigdy nie wybaczy mu złej i szkodliwej” (tamże, t. II, s. 519).

i opozycji (w 1847 r!), ja zaś mówiłem o katedrach, o wykładach publicznych Granowskiego i artykułach Bielińskiego, o nastrojach wśród studentów, a nawet seminarzystów”<sup>111</sup>.

W Polsce w latach czterdziestych istniały wprawdzie tajne stowarzyszenia, nie wynika stąd jednak, aby opór manifestujący się w kulturalnym proteście przeciw feudalizmowi, samowładztwu i narodowemu uciskowi miał w Polsce mniejsze znaczenie aniżeli w Rosji. Przeciwnie, miał on znaczenie większe, był to bowiem protest społeczeństwa doświadczającego narodowej dyskryminacji.

W trudnych warunkach rozwoju nowoczesnego narodu w Polsce działalność kulturalna, napotykać liczne zapory, nabierała tym większego znaczenia. Mickiewicz, którego mimo długiego pobytu na obczyźnie nie opuszczała żywa świadomość sytuacji i potrzeb kulturalnych kraju, podkreślał w wykładach paryskich rolę, jakiej nabierały w specyficznym położeniu kraju nawet zwykle, codzienne przejawy życia narodowego: „Polska od dawnego czasu nie ma swojej mównicy politycznej, gdzieby mogły objawiać się życzenia narodu, nie ma nawet katedr naukowych. Polszczyzna wyganiana ze szkół, pozbawiona pola na teatrze narodowym, przez cóż może działać, jeśli nie przez piśmiennictwo i rozmowę tylko?”<sup>112</sup>

Także z uwagi na te specyficzne warunki rozwoju kulturalnego nie można w sądach o pisarzach i twórcach połowy XIX w. stosować alternatywy: rewolucjonista — ugodowiec. Alternatywę tę określił niedawno jako oczywiście błędną J. W. Gomułcki w artykule o Lenartowiczu<sup>113</sup>. Ta właśnie alternatywa jest źródłem schematycznych ocen prowadzących do nieuzasadnionego, bezwzględnego potępienia pewnych dzieł i twórców i zniekształcenia prawdziwego obrazu twórczości innych, którzy bywali przez krytyków umieszczani bez zastrzeżeń w kategorii konsekwentnych rewolucjonistów kosztem przemilczenia i zatarcia pewnych stron ich dorobku i działalności. (Takie tendencje przejawiały się w interpretacji Berwińskiego, Lenartowicza, a nie oszczędziły i Mickiewicza<sup>114</sup>.)

<sup>111</sup> A. Hercen, *Rzeczy minione i rozmyślenia*, t. V, Warszawa 1954, s. 117.

<sup>112</sup> A. Mickiewicz, *Literatura słowiańska*, rok I, część I, lekcja 5.

<sup>113</sup> J. W. Gomułcki, *Lenartowicz na nowo odczytany*, „Twórczość”, 1955, s. 5.

<sup>114</sup> Zwracał na to uwagę J. W. Gomułcki w recenzji omawiającej ujęcie R. Berwińskiego w szkicu M. Janion stanowiącym wstęp do wyboru dzieł tego poety (*Twórczość*, 1955, z. 3). Podobne tendencje przejawiające się w „upiększaniu” charakterystyki niektórych działaczy i pisarzy rosyjskich XIX w. przez czynienie z nich, wbrew rzeczywistości, konsekwentnych rewolucjonistów, materialistów, ateistów wystąpiły także w historiografii radzieckiej. Ten typ interpretacji poddał krytyce cytowany arty-

Te tendencje schematycznej, upraszczającej interpretacji z większą jeszcze ostrością występują w ocenie filozofów i myślicieli społecznych lat czterdziestych. Pewien niepokój budzi przy tym zjawisko, że szerokie syntezy obfitujące w sądy i wyroki pojawiają się w momencie, gdy nie mamy jeszcze marksistowskich (a często żadnych w ogóle) monografii bodaj wybitniejszych nierewolucyjnych myślicieli tego okresu, jak Libelt, Cieszkowski, Trentowski. Zastrzeżenie przeciwko schematycznym ocenom i sztywnym dychotomicznym podziałom nie wiąże się bynajmniej z chęcią oderwania sądu o filozofach i pisarzach od podstawowych zagadnień epoki, od jej walki klasowej. Przeciwnie, chodzi o to, aby w interpretacji poglądów uwzględnić układ stosunków okresu przejściowego w całej jego złożoności, z wszystkimi komplikacjami wynikającymi z charakteru ewolucji kapitalistycznej dokonującej się w Polsce w danych, konkretnych, historycznych warunkach. Należy przy tym pamiętać, że obowiązek jasnej i konsekwentnej oceny poszczególnych odcieni stanowisk ciążyący na badaczu nie usprawiedliwia prób sprowadzenia stanowiska badanych autorów do postaci jasnej i konsekwentnej tam, gdzie ono takiego charakteru nie posiadało.

Skutki stosowania schematycznych interpretacji w badaniach z zakresu historii kultury i myśli społecznej zilustrować można na przykładzie niedawno wydanej pracy A. Owsieńskiej<sup>115</sup>. Praca opiera się na obfitym w stosunku do swoich rozmiarów materiale; jednak mimo to niewiele się przyczynia do wzbogacenia wiedzy o przedmiocie, gdyż autorka traktuje materiał faktyczny jako ilustrację do przyjętych z góry tez i nie szczędzi wysiłku, aby mimo niewątpliwych niekiedy trudności wtłoczyć go w ramy ustalonego schematu. Schemat ten zostaje wprawdzie naruszony w jednym z ustępów jej pracy w sposób drastyczny. Nie jest to jednak wynik intencji autorki, ale skutek jej niewiedzy; stąd właśnie przykład jej jest tak charakterystyczny.

---

kuł redakcyjny czasopisma „Вопросы Истории“, 1955, z. 9. Za jedno ze źródeł tych zniekształceń można uznać dążenie do przedstawiania badanych myślicieli w technice czarno-białej, zgodnie z alternatywą: rewolucyjny albo reakcyjny. Przyjęcie za punkt wyjścia takiej alternatywy powodowało z jednej strony traktowanie części zwolenników reform społecznych na równi ze skrajnymi reakcjonistami, z drugiej zaś strony skłoniło do zacierania granicy między rzeczywistymi, rewolucyjnymi demokratami a innymi burżuazyjnymi demokratami, których w żaden już sposób nie było można zaliczyć do pańszczyźnianej reakcji, których umieszczenie w kategorii konsekwentnych rewolucjonistów wymagało jednak niezgodnej z rzeczywistością interpretacji ich poglądów.

<sup>115</sup> A. Owsieńska, *Sprawa chłopska w świetle publicystyki poznańskiej z lat 1823–1848*, Warszawa 1955, s. 154.

W ósmym rozdziale swojej pracy autorka omawia znany projekt Cieszkowskiego, który w 1845 r. wysunął i sam próbował realizować w swoim majątku koncepcję dopuszczenia parobków i oficjalistów do udziału w zyskach. Przyjmując założenia autorki, która przedstawia projekt jako typowy przykład „obszarniczych koncepcji »ulepszenia« stosunków wiejskich”, trudno zrozumieć motywy ostrych protestów i potępienia, z jakim projekt ten spotkał się właśnie ze strony obszarników poznańskich. Nie na to jednak chcemy zwrócić uwagę.

Przedstawiając polemikę wywołaną w publicystyce poznańskiej przez projekt Cieszkowskiego autorka pisze: „Wystąpienie Cieszkowskiego znalazło również negatywny oddźwięk w kołach rewolucyjno-demokratycznych. Publicyści tego kierunku wydobyli na światło dzienne ukryte w jego programie tendencje klasowe [...] Społeczną analizę programu Cieszkowskiego przeprowadził nieznany autor artykułu *O ulepszeniu robotniczej klasy ludu po włościach wedle pomysłu Augusta Cieszkowskiego*”<sup>116</sup>.

Co skłoniło Owsieńską do umieszczenia nie znanego sobie autora tego artykułu w „kołach rewolucyjno-demokratycznych”? Niewątpliwie analiza samego tekstu, która wobec braku wszelkich dodatkowych informacji, pozwalających z góry „ustawić” autora, musiała być podstawą sądu. Chciałoby się rzec „nieuprzedzonego sądu”, ale to określenie nie byłoby słuszne. Trudno nie dostrzec, że z chwilą gdy Owsieńska zdecydowała się na zaliczenie autora artykułu do obozu rewolucyjnych demokratów, automatycznie na jej dalsze oceny zaczął oddziaływać gotowy schemat. Rezultatem tego schematu, a nie analizy tekstu, jest twierdzenie, że autor artykułu demaskuje ukryte tendencje klasowe projektu Cieszkowskiego. Wszakże nawet przytoczony przez Owsieńską krótki fragment artykułu *O ulepszeniu stosunków robotniczej klasy ludu...* wskazuje na to, że jego autor wykazując niekonsekwencję i ograniczoność koncepcji Cieszkowskiego w jej obecnej postaci, przypisuje jej jednocześnie doniosłe, pozytywne znaczenie. Fragment ten ma następujące brzmienie: „Wszelako jest w tym projekcie głębsza myśl, acz odleglejsza. Są tam nasiona rzeczywistej reformy, jest zaród wyobrażeń podkopujących dzisiejsze wiekami utrwalone pojęcia o własności, z czego kiedykolwiek zupełna reforma własności, a następnie wszelkich stosunków na niej opartych wyniknąć by mogła. W projekcie tym leży postępowe oswojenie się z następującymi nowymi radykalnymi pojęciami: 1. praca jest tylko rzeczywistym kapitałem i rzeczywistą własnością człowieka, 2. zorganizowana wspólność pracy jest źródłem bogactwa narodowego

<sup>116</sup> Tytuł artykułu powinien brzmieć *O ulepszeniu stosunków robotniczej klasy ludu po włościach wedle pomysłu Augusta Cieszkowskiego*.



i podnosi kulturę kraju i materialny byt każdego w szczególności ulepsza, 3. ziemia z własności prywatnej przejść powinna na własność komunalną”<sup>117</sup>.

Można się domyślić, że właśnie sformułowanie tych „radykalnych pojęć” wpłynęło na dokonaną przez Owsieńską klasyfikację stanowiska autora artykułu jako należącego do kręgu rewolucyjnych demokratów. W zakończeniu artykułu, które Owsieńska cytuje w przypisie słusznie chyba sądząc, że zasługuje ono na uwagę, autor raz jeszcze powtarza swoje przekonanie, że ziemia bez pracy nie miałaby żadnej wartości, i roztacza perspektywę nowego układu stosunków, który ma powstać w rezultacie zniesienia prywatnej własności ziemi. Artykuł kończy się słowami: „Stan taki, gdyby kraj cały był własnością narodu rozdana za niskim czynszem na gminy robocze, byłby to stan największego bogactwa narodowego, stan, który by nie znał, co to podatek, a z czynszów krajowych najogromniejsze stawać by mogły instytucje przemysłu, nauk i sztuki”<sup>118</sup>.

Autorem tego artykułu jest Karol Libelt.

Artykuł był przedrukowany niejednokrotnie w wydaniach prac Libelta, które nie są bynajmniej bibliograficzną osobliwością<sup>119</sup>, można

<sup>117</sup> Cyt. za Owsieńską, *op. cit.*, s. 102. Przytoczony fragment, podobnie zresztą jak cały artykuł, stanowi wyraz poglądów niewątpliwie zasługujących na uwagę, nie świadczy jednak jeszcze o rewolucyjnym stanowisku autora. W omawianym rozdziale budzi jednak zastrzeżenie nie tylko interpretacja, ale i sposób cytowania podporządkowany raz przyjętemu schematowi interpretacji. Przytaczając zakończenie artykułu *O ulepszeniu stosunków...* Owsieńska wykropkowuje fragmenty, które w pewnej mierze osłabiają radykalny akcent całej wypowiedzi. Przytaczamy tu ustęp artykułu w pełnym brzmieniu biorąc w nawias kwadratowy partie wyrzucone przez Owsieńską: „Dla oswojenia się z tymi pojęciami, a następnie do ich urzeczywistnienia niczego więcej nie potrzeba, jak aby projekt powyższy w życie wprowadzony przyzwyczaił lud roboczy i pana oceniać ważność i wartość pracy swojej, bez której by ziemia sama nie miała żadnej, a żadnej wartości; po wtóre, aby lud roboczy przywykł do uważania pracy swojej jako nakład kapitału włożonego w ziemię, skąd by mu urosło prawo żądania i dopilnowania zysku z tego nakładu [bez względu na to, do kogo ziemia należy]; pan wreszcie, aby się nauczył szanować ten nakład pracy ludu swego roboczego [i w miarę tego nakładu przypuszczal ich choć nie do współdziedziactwa ziemi samej, ale do współwłasności zdobytej pracą na tej ziemi produkcji]”. („Feleton polityczno-literacki“, Poznań 1846, s. 11–12.)

Podobna metoda preparowania cytatów jest, niestety, dość częstym zjawiskiem w naszej literaturze, dlatego warto było zwrócić na nią uwagę.

<sup>118</sup> Cyt. za Owsieńską, *op. cit.*, s. 103.

<sup>119</sup> K. Libelt, „Feleton polityczno-literacki“, Poznań 1846, art. *O ulepszeniu stosunków roboczej klasy ludu po włościach wedle pomysłu Augusta Cieszkowskiego*, s. 5–12; tenże artykuł w zbiorze „Pisma krytyczne”, t. V, Poznań 1851, s. 43–57.

się zatem dziwić, że autorka zajmująca się badaniem publicystyki poznańskiej do nich nie dotarła. Pogląd jej na Libelta opiera się na przyjętym z góry schemacie, zgodnie z którym kilkakrotnie podkreślała w swojej pracy, że Libelt należał do prawicowych kół liberalno-burżuazyjnych, że w Komitecie Poznańskim reprezentował w większym nawet stopniu niż Moraczewski prawe skrzydło zbliżone do organiczników<sup>120</sup>. Posługując się tym schematem autorka analizuje kilka artykułów Libelta z „Roku”. Ciekawe byłoby, jak skomentowałyby artykuł *O ulepszeniu stosunków roboczej klasy ludu...*, gdyby znała jego autora. Ponieważ jednak go nie zna, bierze za podstawę oceny nie gotowy schemat, lecz oryginalny tekst — i zalicza Libelta jako jego autora do kół rewolucyjno-demokratycznych. Autorka zapewnia o „biegunowej przeciwstawności” poglądów rewolucyjnych demokratów i przedstawicieli liberalnej burżuazji. Jednocześnie jednak praca jej dostarcza dowodu, że sprawa tej przeciwstawności wcale nie jest taka prosta, skoro „reprezentanta prawicowych kół liberalno-burżuazyjnych” tak łatwo uznać za rewolucyjnego demokrate.

Nie chodzi tu o indywidualny przypadek A. Owsieńskiej, jakkolwiek jej pomyłka prowokuje do ironicznych komentarzy. Pomyłka ta zasługuje na uwagę jako ilustracja często spotykanej procedury. Chodzi o to, że Libelt — i nie on jeden w naszej historii kultury — jest autorem nie znanym, a mimo to sklasyfikowanym. Dlaczego nie analizuje się rzetelnie jego prac i nie bada ich wpływu na czytelników? Nie chodzi przy tym bynajmniej o to, aby w rezultacie takich badań dokonać rewizji dotychczasowej klasyfikacji lub wszcząć dyskusję nad tym, czy nie przesunąć może Libelta z prawego na lewe skrzydło liberalno-burżuazyjnego obozu. Problem nie polega na dopasowywaniu faktów do schematów, ale na poznaniu ludzi i dzieł, które urabiały opinię współczesnych. Niezależnie od tego, jak sklasyfikuje się ostatecznie Libelta ze względu na całość jego działalności i jego pisarskiego dorobku, zachowa znaczenie fakt, że usiłował on w pewnym okresie i w pewnych pismach wpoić swym czytelnikom przekonanie, „że praca jest tylko rzeczywistym kapitałem i rzeczywistą własnością człowieka”. Gdzie indziej zaś wyrażając wprawdzie fatalistyczne przekonanie o konieczności nierówności majątkowej pisał jednak równocześnie: „Jedna liczebnie wiele mniejsza klasa ludzi żyje kosztem stokroć większej liczby. Bogaty przez wyzyskiwanie ubogiego staje się bogatym”; zaś w artykule o demokracji XIX w. stwierdzał: „Wszakże siejbą idei i pomysłów na

<sup>120</sup> Owsieńska, *op. cit.*, s. 20, 115 i in.

wielką skalę są rewolucje jak burze społeczne. One przyszłym pokoleniom zapuszczają [s.] nowy świat społeczny, nawalnicą wstrząsają i upładniają ziemię i z najwyższych szczytów potęg umysłowych rozwiewają na świat szeroko i daleko nasiona ducha. Nie należymy do tych, co by stawali w obronie rewolucji i pochwalali krwi rozlew, pożogi i zniszczenia idące w ich następstwie, atoli dwa tysiące lat dziejów poucza nas, że tym tylko środkiem odbywała się siejba ducha w ludzkości [...] Zważywszy nadto, jaka jeszcze zalega ciemność i niewola na wschodzie Europy, na całej Azji, Afryce i Ameryce, podobno będziemy musieli teorię wiecznego pokoju w daleką jeszcze posunąć przyszłość i zostać, jak dotąd, duchowi czasu krwawą siejbę idei społecznych”<sup>121</sup>.

Libelt nie próbuje tu rewolucji bez zastrzeżeń, ale uważa ją za konieczność epoki. Trzeba stwierdzić, że taka afirmacja rewolucji wyrażona w legalnych, dostępnych licznym czytelnikom wydawnictwach musiała mieć znaczenie dla kształtowania opinii w okresie wzrostu rewolucyjnych nastrojów w Poznańskim w latach 1845–1848. Wpływy koncepcji utopijnego socjalizmu, znajdujące odbicie w pismach Libelta, a także i Cieszkowskiego, nie były bez znaczenia dla czytelników, jakkolwiek nawet obaj ci autorzy z koncepcjami tymi polemizowali.

Nie tylko wszystkich stronnictw i obozów tej epoki, ale często nawet poszczególnych pisarzy i działaczy nie da się dzielić na dwie kategorie: rewolucyjnych i patriotycznych, reakcyjnych i ugodowych. Tym bardziej nie można w odniesieniu do tego okresu wnioskować z postępowości poglądów społecznych o kompletnej filozoficznej dojrzałości myśliciela i zakładać automatycznego związku rewolucyjnej postawy z materialistycznym światopoglądem. Nie należy także przesądzać z góry teoretycznej bezwartościowości wszystkich poglądów danego autora na zasadzie znajomości i potępienia błędów jego politycznego stanowiska.

Ze stwierdzeniem tego faktu powinno się łączyć uświadomienie roli kulturalnego podłoża rozwoju najbardziej postępowych stanowisk i najbardziej w owych warunkach zaawansowanych teorii filozoficznych. Jeżeli ideologiczny charakter tych teorii zostawał określony — jak w wypadku Dembowskiego — przez identyfikowanie się ich twórców z interesami mas ludowych, przez odwoływanie się do postępowych tradycji przeszłości i kontakty z najdojrzalszymi teoriami myślicieli obcych, to jednocześnie teorie te nie powstawały w izolacji od innych elementów rozwijającej się współcześnie kultury narodowej. Kształtowały się w walce z pewnymi jej elementami, ale i w łączności z niektórymi z nich.

<sup>121</sup> K. Libelt, *Feleton polityczno-literacki*, s. 40, 41 i 135; publikowany także w zbiorowym wydaniu z r. 1851.

Bynajmniej nie była dla nich bez znaczenia atmosfera liberalnego środowiska intelektualnego owego czasu. To środowisko zapewne było znacznie żywsze w latach czterdziestych w Moskwie i Petersburgu aniżeli w Warszawie pozbawionej uniwersytetu i doznającej podwójnego, politycznego i narodowego ucisku. W Rosji w kontakcie z tym środowiskiem wyrosli Bieliński, Hercen i Ogariew, później Czernyszewski. Był to etap w ich rozwoju umysłowym — podobnie jak dla młodego Marksa okres współpracy z liberalną „Gazetą Reńską” — od którego przeszli do koncepcji rewolucyjnych i materialistycznych.

W Warszawie kręgi analogiczne pod wieloma względami do rosyjskich zapadników stanowiły grupy skupione wokół „Biblioteki Warszawskiej”, częściowo wokół „Przeglądu Naukowego”. Oceniając obecnie ówczesnych działaczy z odległej perspektywy trudno ustrzec się sądenia ich w świetle całego dorobku ich twórczości i wypełnionego kresu ich życia. Współcześni jednak widzieli ich często inaczej niż my, znając dopiero pewne stadia ich rozwoju i nie mogąc całkowicie przewidzieć ich dalszej ewolucji<sup>122</sup>. Dla Dembowskiego np. w początkach lat czterdziestych Cieszkowski nie był jeszcze autorem *Ojciec nasz*, inspiratorem *Psalmów przyszłości*, był natomiast filozofem, który „w pojęciu dziejów powszechnych po nieśmiertelnym Mistrzu Uczelni najwięcej ma zasług”, myślicielem otwierającym trzecią epokę filozofii, po której miała nastąpić „przyszłość filozofii” — ta przyszłość, w której Dembowski umieszczał własną rozwijającą się teorię, własną rodzącą się prawdę<sup>123</sup>.

<sup>122</sup> Obraz Cieszkowskiego - mesjanisty warto up. zestawić z wyobrażeniem, jakie miał o Cieszkowskim Mickiewicz w r. 1844. W liście do Krasińskiego z 14 V 1844 Mickiewicz pisze: „Augusta często widywałem. Z tego, com pisał, poczujesz, dlaczego w spółce z nim być nie mogłem ani na chwilę. Słowo przyszłości wysłużone jest cierpieniami wiekowymi milionów, jest dla nas łaską, a filozof tak wielkiej łaski kupić nie chce chwilą jedną zgłupienia dla Chrystusa. Nam zaś nie wolno jest tego, co nosim w sobie, dawać na użycie wiedzy, na zaspakajanie ciekawości, na to tylko, aby ktoś owocu łaski używał za środek dogodzenia sobie, rozszerzenia swoich posiadłości umysłowych. Jest na duchu Augusta piętno Pańskie, stąd mój ból nad nim! Złożyłem ten ból Chrystusowi. Duch jego osądzi. August jak Piłat z ciekawością i dowiecipem pytał nieraz, quid sit (haec) veritas? Ale teraz epoka inna. Teraz Chrystus ma już wojsko. I my nie damy ciągnąć Słowo wcielone przed trybunał żadnego prokonsularnego filozofa” (A. Mickiewicz, *Dziela*, t. XV, Warszawa 1955, s. 560). Z ustępu tego wynika, że Mickiewicz widział wówczas w Cieszkowskim raczej racjonalistę aniżeli mesjanistę i mistyka. Pewne akcenty podobnej oceny brzmią i w wykładach paryskich.

<sup>123</sup> E. Dembowski, *Rys rozwijania się pojęć filozoficznych w Niemczech. Filozofia bezwzględnie stanowiska*, „Przegląd Naukowy”, 1843, t. II, s. 75, 120, 233. Fakt, że Dembowski już w r. 1843, a bardziej jeszcze w 1845, krytycznie oceniał ideologiczne stano-

Dembowski chwalał Cieszkowskiego jako twórcę filozofii czynu, według której nie sama myśl stanowi główny żywioł świata, lecz dołączony do niej czyn, wykazuje jak wielkie znaczenie miała dla niego znajomość wczesnych pism Cieszkowskiego. Znaczeniu temu pozytywny charakter nadaje przy tym fakt, że Dembowski umiał w swej filozofii twórczości przeciwstawić się koncepcji Cieszkowskiego.

Sąd Dembowskiego o współczesnych działaczach obozu antyfeudalnego, dalekich od rewolucyjnego stanowiska, nie jest w początku lat czterdziestych jednolicie potępiający. Oceniając krytycznie „Bibliotekę Warszawską” jako całość Dembowski jednocześnie wyrażał uznanie dla krytyk Tyszyńskiego i „bezwzględnie znakomicie ukształconego” Feliksa Zielińskiego oraz dla filozoficznego stanowiska A. Kurtza<sup>124</sup>. Formułując ten sąd w r. 1843 Dembowski był już zdecydowanym przeciwnikiem „eklektyzmu”, ale jednocześnie nie negował najwidoczniej znaczenia liberalnej krytyki w walce z wspólnym wrogiem — przeciw ideologii dominującego feudalnego porządku. Stosunek Dembowskiego do niektórych przedstawicieli grupy „Biblioteki Warszawskiej” zasługuje na podkreślenie nie dlatego, aby wszystkie jego oceny należało uważać za właściwe. W jego cennych i ciekawych, ale pełnych młodzieńczej gwałtowności, pracach zawiera się wiele pochopnych sądów o zjawiskach kulturalnych i politycznych (jak choćby sąd o Fredrze lub ocena politycznej pozycji Krasińskiego). Stanowisko Dembowskiego wskazuje jednak, z jakiego gruntu stosunków i oddziaływań aktualnych mogły i musiały wyrastać poglądy przedstawicieli najbardziej radykalnej myśli krajowej tej epoki.

Znaczenia tych ocen nie zmienia dalsza filozoficzna ewolucja Cieszkowskiego czy Tyszyńskiego lub późniejsze polityczne stanowisko Kurtza, tak jak rozejście się Hercena i Ogariewa z zapadnikami nie przekreśla roli tych ostatnich w rosyjskim obozie antyfeudalnym lat trzydziestych — czterdziestych.

Do przedstawienia pełnego obrazu rozwoju ideologii i kultury narodowej w Polsce w okresie przechodzenia do kapitalizmu, do właściwego

wisko Cieszkowskiego, nie upoważnia do negowania znaczenia, jakie w okresie kształtowania filozoficznych zainteresowań młodzieńczego Dembowskiego w początku lat czterdziestych miało dla niego zapoznanie się z pracami niemieckimi Cieszkowskiego.

<sup>124</sup> E. Dembowski, *Myśli o rozwijaniu się piśmienności polskiej w XIX w.*, „Przegląd Naukowy”, 1843, t. I, s. 61. W tymże artykule Dembowski pisał: „Dziś postęp filozoficzny, i w ogóle każdy, nie może być czyniony przez gwałtowne oderwanie się od prac poprzedników swoich, przez jakoby naumyślne zapomnienie prawd już poznanych; dlatego to rozwijanie tylko najnowszych pomysłów w dziedzinie wiedzy, jakie czyni Cieszkowski, Libelt itd., stanowi postęp” (s. 57).

ujęcia różnych ich elementów odpowiadających złożonej sytuacji okresu przejściowego potrzeba jeszcze wielu studiów poświęconych myśli związanej z nurtem rewolucyjnego demokratyzmu, ale nie zaniedbujących i nie lekceważących także innych odłamów antypańszczyźnianego obozu. Ich zaniedbanie i lekceważenie jest bowiem szkodliwe nie tylko ze względów poznawczych, ale także chyba i ze względów dydaktycznych. Trudno bowiem odgadnąć, jaką korzyść dydaktyczną może przynieść spychanie przez historyków do kategorii reakcji jak największej ilości teorii i stanowisk i wyolbrzymianie zakresu tej reakcji do ogromnych rozmiarów w porównaniu z nikłą liczebnie i wątlą pod względem efektywnych możliwości bezpośredniego oddziaływania kategorią myślicieli i działaczy uznawanych za postępowych.

W r. 1891 Engels w liście do Kautskiego protestował przeciw traktowaniu w projekcie *Programu erfurckiego* wszystkich partii w przeciwstawieniu do socjaldemokracji jako jednej reakcyjnej masy. Sformułowanie takie określał Engels jako frazes agitatorski użyteczny czasem w agitacji, lecz szkodliwy przez to, że „przedstawia słuszną w samej sobie historyczną tendencję jako fakt dokonany. W polskich stosunkach połowy XIX w. przeciwstawianie grupie rewolucyjnych demokratów wszystkich innych ugrupowań i stanowisk pojętych jako jedna reakcyjna masa byłoby tym bardziej chyba braniem historycznej tendencji za fakt dokonany. I tu chyba mogłyby znaleźć zastosowanie słowa Engelsa: „Dopóki nie jesteśmy dość silni, aby sami chwycić za ster i urzeczywistnić nasze zasady, dopóty nie można być ściśle biorąc mowy o jednej reakcyjnej masie w przeciwstawieniu do nas. W takim bowiem razie cały naród dzieliłby się na reakcyjną większość i bezsilną mniejszość”<sup>125</sup>.

W Polsce tego okresu we wszystkich dziedzinach życia społecznego i kultury było z pewnością nie mniej, ale dużo więcej owych feudalnych pozostałości, z którymi walkę uważa Engels za pozytywne zadanie radykalnych, choć bynajmniej nie rewolucyjnych stronnictw i ugrupowań burżuazyjnych Anglii, Francji i Niemiec jeszcze w ostatnich dziesięcioleciach XIX w. Charakter ewolucji kapitalistycznej w Polsce, reprezentującej typ bynajmniej nie wyjątkowy, ale przeważający w Europie i poza jej granicami, decydował o względnej słabości ideologicznej polskich sił proburżuazyjnych w tej walce. Ten fakt tym bardziej chyba nie usprawiedliwia lekceważenia poszczególnych przejawów ruchu antyfeudalnego. Co zyskujemy stawiając w jednym rzędzie Cieszkowskiego

<sup>125</sup> K. Marks i F. Engels, *Listy wybrane*, Warszawa 1951, s. 564.

z Rzewuskim, Libelta z Grabowskim, „Bibliotekę Warszawską” z „Pielgrzymem” i „Przeglądem Poznańskim”?<sup>126</sup> Zyskujemy wyolbrzymienie masy reakcji, wobec której tym szczuplejsza się wydaje grupa działaczy postępowych, tym mniej rozumiały postępowy charakter społecznego rozwoju, tym bardziej zawieszono w próżni elementy dorobku kulturalnego, którym przyznajemy skądinąd wartość.

Rozpatrując rozwój różnych dziedzin naszej kultury okresu przejścia trzeba pamiętać, że kultura nie sprowadza się do samej ideologii. Nie wszystkie dziedziny kultury są jednakowo bliskie doraźnej politycznej walce i nie wszystkie budzą równie żywe zajęcie najbardziej oddanych tej walce jednostek. Można wskazać ważne dziedziny kulturalnej twórczości stosunkowo obce zainteresowaniom najbardziej radykalnych, rewolucyjnych myślicieli. Znana jest np. słabość zainteresowań Dembowskiego i Kamińskiego naukami przyrodniczymi. Tę ważną dziedzinę wiedzy kultywowali w połowie XIX w. uczeni, tacy jak L. Zejszner, W. Jastrzębowski, A. i J. Waga, J. Belza, J. Baranowski, S. Zdzitowiecki, dalecy od radykalnych koncepcji społecznych, na ogół dalecy także od świadomego przyrodniczego materializmu, odznaczający się w większości w ogóle ograniczonością filozoficznych perspektyw. Można ubolewać nad wszystkimi tymi ograniczeniami. Nie podobna jednak zaprzeczyć, że uczeni ci, pracujący, szczególnie w Królestwie, w niesłychanie trudnych warunkach, utrzymali jednak ciągłość rozwoju tej dziedziny w kraju nie pozwalając mu pozostać zbyt daleko w tyle poza ogólnym postępem, przygotowali grunt pod recepcję darwinizmu i rozwój przyrodzawstwa, nie dozwolili upaść tradycjom nauk, które posiadały tak wielkie praktyczne znaczenie w dobie przemysłowego rozwoju kraju i które tak ważną rolę odgrywały w rozwoju materialistycznej myśli marksistowskiej.

Wskutek politycznej niewoli Polski najwybitniejsi twórcy w dziedzinie literatury pięknej i historiografii, najwybitniejsi myśliciele i pisarze polityczni zmuszeni byli swoje dzieła tworzyć i publikować poza krajem, a przynajmniej poza granicami jego najżywoźniejszej pod względem gospodarczym dzielnicy. Szczególnie w Królestwie nie tylko masy

<sup>126</sup> W przeglądzie treści „Biblioteki Warszawskiej” z pierwszego półrocza 1843 r. Kamiński pisał wręcz: „Co do nauk przyrodzonych redakcja [„Biblioteki Warszawskiej”] chciałaby rozprzestrzenić zakres, jaki w jej piśmie zajmowały. Nie możemy tego dążenia pochwalić, albowiem nauki przyrodzone, jakkolwiek ważne w swoim właściwym zakresie, nie przedstawiają nigdy żywoźnego interesu, jaki mieszczą w sobie nauki społeczne (sciences sociales): filozofia, historia, prawo i twory umnicze. Nie wnoszą nigdy ludzkiego ducha tak wysoko w dziedzinie myślenia, nie pobudzają tyle zajęcia ogółu czytelników” („Przegląd Naukowy”, 1843, t. III, s. 334).

ludowe, ale i ogół średniego ziemiaństwa i mieszczaństwa oraz inteligencji miejskiej przez długi czas miały utrudniony dostęp do najcenniejszego dorobku narodowej kultury. Dla nich właśnie, nie dla arystokracji i wielkiej burżuazji, zwykłej spędzać za granicą kilka miesięcy w roku, zasadnicze znaczenie posiadała działalność kulturalna rozwijająca się w kraju wśród licznych ograniczeń, w ciągłej walce z cenzurą, z niechęcią i podejrzliwością władz, z obojętnością najbardziej tradycjonalistycznej części ziemiaństwa.

Ta działalność, wyrażająca się w wydawnictwach naukowych i literackich, w ruchu czasopiśmienniczym i teatralnym, w próbach organizacji artystycznych i naukowych, nosiła na sobie liczne ślady ograniczeń wywołanych warunkami. W oparciu o nią jednak kształcili się w kraju twórcy i odbiorcy kultury, przygotowywali także odbiorcy wielkich dzieł tworzonych na emigracji i w pewnym zakresie — dziś jeszcze nie wiemy dobrze, w jakim — przenikających do kraju.

Przekształcające się społeczeństwo, któremu przestawały wystarczać tradycyjne, patriarchalne i religijne autorytety, któremu ciążyły narzucane przez zaborców autorytety sprzeczne z narodowymi aspiracjami, znajdowało samo autorytety nowe — różne dla różnych warstw i ideologicznych ugrupowań — autorytety politycznego i społecznego przywództwa, różne i sprzeczne autorytety filozoficznej wiary i daleko bardziej powszechnie uznawane, lecz także nie całkowicie jednolite autorytety literackiego i artystycznego talentu. Poznanie i adekwatne przedstawienie tych wszystkich zjawisk w całej ich złożoności stanowi konieczny postulat badania nowych form życia kulturalnego rozpatrywanego z perspektywy całości społeczno-ekonomicznego układu.

Dokonujące się w kraju przeobrażenia w kierunku kapitalizmu znajdowały wyraz we wszystkich dziedzinach życia społecznego i kultury: w przemianach struktury klasowej, przekształceniu form bytu materialnego, obyczajowości, moralności, poglądów religijnych, życia intelektualnego i artystycznego. O tych przeobrażeniach, szczególnie o przeobrażeniach świadomości społecznej w całej ich szerokiej skali, wiemy dotąd bardzo mało. Najmniej zaś o tych, które dokonywały się w zakresie najszerszym i tak bardzo doniosłym — w świadomości mas ludowych.

Chcąc zająć się tymi zagadnieniami zgodnie ze wskazówkami zawartymi w cytowanych na początku tego szkicu zdaniach Lenina, mówiących o konieczności rozpatrywania „różnych grup uczestniczących w produkcji osób jako twórców tych czy innych form życia”, napotkamy największe trudności właśnie w odniesieniu do tego ostatniego przedmiotu.



Więcej istnieje materiałów umożliwiających przedstawienie zaniku regionalnego stroju ludowego pod wpływem przenoszenia się ludności wiejskiej do miast i oddziaływania ośrodków przemysłowych na wieś, — i więcej opracowań w tym zakresie — aniżeli materiałów i badań, które pozwolą w sposób szczegółowy i konkretny odpowiedzieć na pytanie, jakim zmianom ulegała świadomość dawnego pańszczyźnianego chłopca w związku z jego przechodzeniem do roli samodzielnego gospodarza lub najemnika folwarcznego, a w szczególności z przenikaniem w rzędy plebsu i najemnego miejskiego proletariatu przemysłowego. Nie rozporządzamy tu na ogół dla tego okresu dokumentami w rodzaju korespondencji, pamiętników, wspomnień. Dokumenty mówiące o różnych formach walki klasowej, buntach, udziale w spiskach są świadectwem niewątpliwie zasadniczych przemian w zakresie ideologii. Ale badacz świadomości społecznej pragnąłby poza tym świadectwem poznać bliżej procesy, których ostatnim ogniwem były te czynne wystąpienia. Chciałby szczegółowo wysledzić, jak dokonywało się owo „podnoszenie osobowości chłopca jako obywatela”, o którym mówi Lenin jako o skutku przeobrażeń w kierunku kapitalizmu. Fragmentaryczne, ułamkowe materiały do tych zagadnień zawierają świadectwa pośrednie, pozostawione przez przedstawicieli innych klas, najczęściej świadectwa literackie. Nie jest to podstawa dostateczna do dokładnego i szczegółowego odtworzenia procesów przeobrażeń świadomości mas ludowych dokonywających się w tym okresie. I ta podstawa nie została dotąd całkowicie wyzyskana.

Dużo więcej istnieje materiałów pozwalających poznać przemiany świadomości klas posiadających i przedstawić charakterystykę nowych form kultury rodzącej się w toku wzrastania kapitalistycznego społeczeństwa, formowania się różnych odłamów burżuazji, przeobrażania tradycyjnych form szlacheckiego życia wiejskiego, wiązania się arystokracji ziemskiej z burżuazją, przenikania szlachty w rzędy inteligencji miejskiej. I ta dziedzina badań nasuwa jednak wiele trudności oraz niebezpieczeństw. Do tych ostatnich należy przede wszystkim pokusa traktowania badanego przedmiotu jako materiału do ilustracji poprzednio ustalonych tez. Tej pokusie trzeba się oprzeć, jeśli badanie ma przynieść rzeczywiste rozszerzenie dotychczasowego stanu wiedzy. Z tym wiąże się żywa potrzeba prac monograficznych, poświęconych historii kultury połowy XIX w., prac, które dopiero stworzyć mogą właściwą podstawę przyszłych syntez.

## PODSUMOWANIE

Przedstawione powyżej rozważania nad problematyką społecznych i kulturalnych przemian w Polsce połowy XIX w. i metodą badań w zakresie historii kultury można podsumować w formie następujących wniosków:

Badania społecznych i kulturalnych przeobrażeń oraz nurtów ideologicznych i filozoficznych tego okresu powinny opierać się na koncepcji sytuacji społeczno-ekonomicznej kraju i na ocenie stopnia zaawansowania jego ewolucji w kierunku kapitalizmu. Ta koncepcja w pracach z zakresu historii filozofii i myśli społecznej musi z wielu względów nosić charakter hipotezy roboczej, powinna jednak być jasno uświadomiona przez badacza, w przeciwnym bowiem razie jego sądom grozi chwiejność i niekonsekwencja. Ocena różnych antyfeudalnych elementów działalności społecznej i teoretycznej, ideologii i różnorodnych innych dziedzin kultury nie może być pozbawiona oparcia, w ustalonym choćby prowizorycznie poglądzie na charakter społeczeństwa polskiego w badanym okresie. Z drugiej jednak strony, przy obecnym stanie badań historycznych, badacz musi pamiętać o prowizorycznym charakterze tego ustalenia, w przeciwnym bowiem razie wpadnie w arbitralność pozbawioną uzasadnienia.

Pogarda dla empiryzmu opatrywanego często epitetami w rodzaju „płaski” lub „pelzający”, przeradzająca się w skłonność do zastępowania analizy faktów dedukcją z najogólniejszych teoretycznych założeń oraz do ich podporządkowywania twierdzeniom ustalonym w odniesieniu do prawidłowości całkiem innego etapu rozwojowego, stanowi źródło schematycznych uproszczeń występujących często w najnowszych badaniach z zakresu historii kultury polskiej XIX w. Konsekwencją symplifikujących tendencji jest m. in. ignorowanie złożonego charakteru okresu przejściowego, w którym elementy feudalne zachowywały jeszcze przewagę w materialnych warunkach bytu i w świadomości ludzkiej, a walka przeciwko nim prowadzona na różnych drogach natrafiała na silny opór. W tej samej epoce w niektórych krajach zachodniej Europy ideologia kapitalistyczna była już ideologią klasy panującej, skompromitowaną przez charakter jej rządów. Ten fakt utrudnia ocenę różnych elementów antyfeudalnej ideologii w Polsce, m. in. ocenę burżuazyjnych koncepcji narodu. Trzeba jednak pamiętać, że komplikacja tkwi tu w rzeczywistych warunkach historycznego okresu i błędem badacza jest dążenie do sztucznego uproszczenia jej interpretacji na wzór sytuacji późnego, zaawansowanego okresu rozwoju kapitalizmu.

Akcentując słusznie różnicę między rewolucyjnymi a nierewolucyjnymi nurtami ideologii nie należy jednak traktować granicy między różnymi formami antyfeudalnych stanowisk tego okresu jako absolutnej i zacierać jednocześnie całkowicie granicy między obrońcami oraz nierewolucyjnymi przeciwnikami feudalizmu. W ten sposób bowiem nie tylko izoluje się sztucznie nurt rewolucyjnego demokratyzmu, ale ponadto nie wskazuje się właściwej miary znaczenia tego ruchu i ideologii, miary wyrażającej się także w reformach społecznych będących pośrednim rezultatem nacisku rewolucyjnych nastrojów.

W Polsce XIX wieku w warunkach szczególnie skomplikowanych dokonywał się proces rozwoju narodowego. W szkicu powyższym zagadnieniu temu nie poświęcono osobnego ustępu, ponieważ dotychczasowy stan i kierunek naszych powojennych badań historycznych dotyczących połowy XIX w. nie ułatwia wyodrębnienia tej problematyki. W badaniach tych rozpatrywanych nie od strony deklaratywnej, ale od strony faktycznej treści przeprowadzonych analiz problem narodu występuje najczęściej jako kwestia komplikacji zagadnienia rewolucji agrarnej. Tymczasem, jakkolwiek bezpośredni związek obu tych zagadnień jest niewątpliwy, jasnego określenia wymaga kwestia ustalenia ich hierarchii. Lenin w liście do Skwarcowa-Stiepanowa wyraził pogląd, że w Niemczech połowy XIX w. kwestia zjednoczenia stanowiła narodowy problem utwierdzającego się burżuazyjnego rozwoju, podczas gdy w Rosji początków XX w. analogiczny problem stanowiła kwestia agrarna. Wydaje się, że w Polsce połowy XIX stulecia sytuacja w tej mierze jest porównywalna raczej z sytuacją Niemiec niż Rosji i że dla Polski także problem narodowy par excellence stanowiła kwestia wyzwolenia i zjednoczenia. Także i w okresie późniejszym pomimo wielu analogii nie należy traktować sytuacji agrarnej w Rosji i w Polsce (także w Polsce centralnej) jako identycznej i zajmującej identyczne miejsce. Lenin przynajmniej był zdania, iż w Polsce rozwój kapitalizmu dokonał się z taką szybkością i już w początkach XX w. osiągnął taki poziom, że nie istniała tam już kwestia agrarna w sensie rosyjskim, nie było rewolucyjnej walki chłopstwa o ziemię, a układ przeciwieństw klasowych zbliżał się raczej do typu stosunków zachodnio-europejskich<sup>127</sup>. Przyjmował on zatem, że skutki rozwoju w okresie następującym po refor-

---

<sup>127</sup> Пор. В. И. Ленин, *Выборы в Думу и тактика русской социал-демократии*, „Сочинения”, т. XII, с. 177. Twierdzenie to w całej rozciągłości może być zresztą uznane za sporne; w każdym razie najchętniej pomijane jest przy cytowaniu innych ustępów tegoż artykułu przez polskich badaczy.

mie agrarnej lat sześćdziesiątych w Polsce były bardziej dalekosiężne niż w Rosji.

W badaniach nad procesami kapitalistycznych przeobrażeń w Polsce można się często spotkać z arbitralnymi ocenami piętnującymi stanowisko prokapitalistycznych odłamów polskich klas posiadających jako szczególnie oportunistycznych, chwiejnych, skłonnych do kompromisu z feudalizmem. Wymienione cechy charakteryzowały w rzeczywistości większość polskiej burżuazji i innych sprzyjających kapitalizmowi elementów wśród klas posiadających, ale nie była to bynajmniej specyficzna cecha stosunków polskich. W taki sam sposób charakteryzują odpowiednie odłamy własnego społeczeństwa w okresie ewolucji kapitalistycznej współcześni historycy rumuńscy, bułgarscy, marksistowsy historycy hiszpańscy i włoscy. (Nb. wielu z tych historyków ma również skłonności do przedstawiania klas posiadających swojego kraju właśnie jako najgorszych, najbardziej egoistycznych w porównaniu z przedstawicielami analogicznych klas w innych krajach — a wszyscy ci historycy nie mogą oczywiście mieć jednocześnie racji.)

W związku ze stwierdzonymi podobieństwami między Polską a szeregiem innych krajów Europy ważne i potrzebne są studia porównawcze nad procesami kapitalistycznej ewolucji w różnych krajach — przynajmniej w skali stosunków europejskich. Próbnе zestawienie badań mogących stanowić podstawę do uchwycenia pewnych prawidłowości w tym zakresie pozwala wnioskować, że odmiana ewolucji kapitalistycznej, charakterystyczna dla stosunków polskich, mieści się w ramach typu, który na kontynencie europejskim (a nawet euro-azjatyckim) jest bardziej powszechny aniżeli drugi typ, którego najczystszy reprezentantem jest na tym gruncie Francja.

Rozpatrując z perspektyw porównawczych problematykę badania obozów i nurtów ideologicznych w okresie przechodzenia do kapitalizmu trzeba przypomnieć, że nawet najbardziej rewolucyjny odłam burżuazji francuskiej — jakobini — nie próbował wprowadzać w życie utopijnego postulatu konfiskaty i bezpłatnego podziału wszystkich dóbr ziemskich. Przyjmując w badaniach nad historią myśli i ruchów społecznych w Polsce połowy XIX w. uznawanie zasady podziału folwarku jako koniecznego kryterium przynależności do kategorii rewolucyjnych demokratów ogranicza się zbytnio zakres tej kategorii. Z drugiej strony przy badaniach porównawczych trzeba pamiętać, że zestawienia mogą iść tylko tak daleko, aby nie naruszały zasady adekwatności porównywanych sytuacji. Nie można np. postulatów rewolucji agrarnej, for-

mułowanych w połowie XIX w. przez pojedynczych teoretyków, traktować w sposób całkiem identyczny jak postulaty chłopskiej rewolucji agrarnej w Rosji, stawiane w dobie rewolucji burżuazyjno-demokratycznej początków XX w. przez silny ruch chłopski, znajdujący poparcie zorganizowanej partii robotniczej.

Tymczasem przy ujmowaniu jednych i drugich ze stanowiska samych tylko doktrynalnych sformułowań oderwanych od historycznych warunków ich powstania i możliwości realizacji występuje skłonność do ich utożsamiania. Z tym wiąże się brak dostatecznie jasnego rozróżnienia ideologii grup rewolucyjnych demokratów oraz faktycznej treści świadomości mas chłopskich. W związku z tym w historiografii polskiej pojawiają się również tendencje do traktowania dążeń chłopów jako subiektywnie wrogich nie tylko feudalnemu, ale wszelkiemu w ogóle wyzyskowi. Podobne stanowisko w interpretacji antyfeudalnych ruchów chłopskich, reprezentowane w historiografii radzieckiej przez B. F. Porszniewa, już wiele lat temu spotkało się z zasadniczą krytyką czołowych mediewistów radzieckich (E. Kosminski, Sidorowa, Biriukowicz). W szczególności Kosminski zarzucał Porszniewowi uproszczenie interpretacji walki klasowej w społeczeństwie feudalnym. Podobne uproszczenia przynoszą szkodę interpretacjom stosunków polskich w okresie przechodzenia od feudalizmu do kapitalizmu.

Słuszną zasadą historyzmu jest postulat ujmowania badanych zjawisk przeszłości w powiązaniu z całokształtem sytuacji danej epoki, w ramach właściwych dla niej prawidłowości. Słusznie wysunięte na czoło naszych współczesnych zainteresowań badania nad historią działalności i myśli rewolucyjnej XIX stulecia realizowane były często w sprzeczności z tą zasadą na skutek swoistego, błędnie pojętego dydaktyzmu określającego charakter tych studiów. Wyznaczenie badaniom nad dziejami myśli społeczno-filozoficznej i w ogóle dziejami kultury jako ich głównego zadania funkcji poszukiwania i przedstawiania tradycji przydatnych na użytek dzisiejszych czasów otwiera drogę rzutowaniu aktualnej polityki w przeszłość i stwarza niebezpieczeństwo relatywizmu poznawczego. Konsekwencją takiego ujęcia staje się bowiem ciągła zmiana oceny faktów przeszłości, postępująca w ślad za aktualnym zapotrzebowaniem propagandowym, za zwężeniem lub rozszerzeniem kręgu aktualnie akcentowanych tradycji. Zarys prawdy historycznej wydobytej przez zastosowanie do znanych faktów właściwej metody naukowej nie może układać się w meandry naśladować zwroty polityki kulturalnej.

Ocena postępowości zajmująca tak zasadnicze miejsce w naszych badaniach nad kulturą XIX w. dokonywana była często w oparciu o *explicite* lub *implicite* formułowane założenie, że postępowy charakter posiadały tylko te doktryny i ruchy przeszłości, które zasługują na włączenie do naszych dzisiejszych rewolucyjnych tradycji<sup>128</sup>. Mimo niewątpliwej błędności takiego założenia stało się ono podstawą klasyfikacji badanych teorii, osób i dzieł. Klasyfikacja taka niekiedy zastępowała przy tym wysiłek rzetelnego i wszechstronnego poznania i przedstawiania zjawisk z dziedziny kultury. Interpretacja zmierzała przez uproszczenie i naginanie faktów do tworzenia obrazu idealnie „czystych” rewolucjonistów lub reakcjonistów. W ten sposób schemat zastępował poznanie złożonej rzeczywistości kulturalnej okresu przejściowego.

Historia kultury, a w szczególności myśli społecznej i filozoficznej w Polsce połowy XIX w., stanowiąca w okresie międzywojennym stosunkowo zaniedbaną dziedzinę badań, nie może obecnie stać się od razu przedmiotem syntetycznych opracowań. Syntezy w tej dziedzinie nie mogą przecież znaleźć dostatecznego oparcia w dawnych studiach monograficznych, nielicznych, często bardzo powierzchownych, pomijających prawie zupełnie dorobek najbardziej radykalnej myśli polskiej i przedstawiających często w fałszywym, panegirycznym świetle reprezentantów innych nurtów. Nie może też być ich podstawą ani proste odwrócenie dawnych ocen zawartych w idealistycznych opracowaniach, ani dedukcyjny wywód z ogólnych założeń teoretycznych, ilustrowany wrywaniem przypadkowo ustępami z pism myślicieli, którzy pozostawili po sobie niejednokrotnie obfity i bardzo zróżnicowany dorobek.

Badanie myśli społecznej najbardziej postępowych, rewolucyjnych reprezentantów epoki nie może być oderwane od analizy rzeczywistych warunków jej powstania i kontekstu całej sfery współczesnych kulturalnych zjawisk. Tylko analiza mająca za punkt wyjścia fakty może doprowadzić badacza do właściwego określenia typowości, uchwycenia rzeczywistej prawidłowości i może uchronić go od przedstawiania kielkujących tendencji historycznych jako faktów dokonanych.

<sup>128</sup> Np. wychodząc z teorii formacji społeczno-ekonomicznych trudno odmówić postępowego znaczenia działalności i ideologii formułującej się klasie panów niewolników, którzy u schyłku formacji wspólnoty pierwotnej w walce z oporem narodowców kładli podstawy nowych form społeczno-ekonomicznej organizacji. Do naszych tradycji jednak ich ideologii nie włączymy.